

<b>Uchwały.....</b>	<b>2</b>
<b>Zagadnienia prawne przedstawione do rozstrzygnięcia.....</b>	<b>7</b>
<b>Glosy .....</b>	<b>21</b>
<b>OSNC 2003, nr 3.....</b>	<b>44</b>
<b>Wspomnienia i refleksje.....</b>	<b>48</b>
<b>Informacje .....</b>	<b>55</b>
<b>Działalność Izby Cywilnej .....</b>	<b>57</b>
<b>Statystyka. ....</b>	<b>92</b>

## UCHWAŁY

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze postanowieniem z dnia 19 września 2002 r., II Ca 368/02, zagadnienia prawnego:

„1. Czy w postępowaniu wieczysto-księgowym dopuszczalne jest badanie skuteczności materialno-prawnej umowy o ustanowieniu służebności gruntowej w zakresie jej zgodności z celem takiej czynności, o którym mowa w art. 285 § 2 k.c. ?  
2. Czy *de lege lata* dopuszczalne jest w umowie ustanowienie służebności gruntowej w postaci dostępu do słupa energetycznego (lub innego urządzenia), stanowiącego część składową przedsiębiorstwa energetycznego w rozumieniu art. 49 k.c., na rzecz właściciela (użytkownika wieczystego) nieruchomości, będącego przedsiębiorstwem energetycznym, jeżeli ta nieruchomość wchodzi w skład tego przedsiębiorstwa (art. 55<sup>1</sup> pkt.3 k.c.).?”

podjął uchwałę:

**1. W postępowaniu wieczystoksięgowym nie jest dopuszczalne badanie skuteczności materialnoprawnej umowy o ustanowieniu służebności gruntowej w zakresie jej zgodności z celem takiej czynności, o którym mowa w art. 285 § 2 k.c.**

**2. Okoliczność, że nieruchomość władająca wchodzi w skład przedsiębiorstwa energetycznego sama przez się nie wyklucza możliwości zrealizowania przez strony umowy o ustanowienie służebności gruntowej celu określonego w art. 285 § 2 k.c.**

*(uchwała z dnia 17 stycznia 2003 r., III CZP 79/02, J. Frąckowiak, T. Domińczyk, T. Żyznowski)*

\*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Warszawie postanowieniem z dnia 2 sierpnia 2002 r., XVI GZ 76/02, zagadnienia prawnego:

„1. Czy w stosunku do spółek z o.o. wpisanych do rejestru przed wejściem w życie art. 13 ustawy z 1.03. 1996 r. o zmianie kodeksu postępowania cywilnego.... (Dz.U. Nr 43, poz. 189) zastosowanie art. 139 § 3 k.p.c. uzależnione jest od dokonania pouczenia, którego to pouczenia, stosownie do art. 139 § 4 k.p.c., dokonuje sąd rejestrowy przy ogłoszeniu lub doręczeniu postanowienia o pierwszym wpisie ?

2. Czy w przypadku gdy spółka z o.o. nie dopełniła obowiązku określonego w art. 13 ww. ustawy z 1.03.1996 r.(nie złożyła wniosku o uzupełnienie danych w rejestrze) możliwe jest zastosowanie art. 139 § 3 k.p.c. i pozostawienie, ze skutkiem doręczenia, pism wysłanych na adres wynikający z akt rejestrowych ?”  
podjął uchwałę:

**1. W stosunku do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wpisanej do rejestru przed wejściem w życie art. 13 ustawy z dnia 1 marca 1996 r. o zmianie kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej - Prawo upadłościowe i prawo o postępowaniu układowym, kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 43, poz. 189) zastosowanie art. 139 § 3 k.p.c. nie jest uzależnione od dokonania pouczenia, o którym mowa w art. 139 § 4 k.p.c.**

**2. Jeżeli wskazana w pkt. 1 spółka nie dopełniła obowiązku określonego w art. 13 powołanej ustawy, stosuje się art. 139 § 3 k.p.c.**

*(uchwała z dnia 17 stycznia 2003 r., III CZP 81/02, J. Frąckowiak, T. Domińczyk, T. Żyznowski)*

\*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Krakowie postanowieniem z dnia 3 października 2002 r., II Ca 843/02, zagadnienia prawnego:

„Czy dopuszczalne jest w procesie o wydanie nieruchomości samodzielne ustalanie przez sąd cywilny – jako przesłanki rozstrzygnięcia – faktu nabycia przez gminę prawa własności nieruchomości zajętej pod drogę publiczną w sytuacji, gdy nie

została wydana decyzja, o jakiej mowa w art. 73 ust. 3 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. Nr 133 poz. 872) ?”

podjął uchwałę:

**W sprawie o wydanie nieruchomości zajętej pod drogę publiczną niedopuszczalne jest ustalenie przez sąd nabycia własności tej nieruchomości na podstawie art. 73 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. - Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. Nr 133, poz. 872 ze zm.).**

*(uchwała z dnia 21 stycznia 2003 r., III CZP 77/02, J. Gudowski, J. Górowski, M. Sychowicz)*

\*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Katowicach postanowieniem z dnia 21 listopada 2002 r., IV Cz 771/02, zagadnienia prawnego:

„1. Czy przepis art. 781 § 2 k.p.c. reguluje w sposób wyłączny właściwość sądu w sprawie o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu innemu niż określonymu w paragrafie poprzedzającym, wykluczając odpowiednie zastosowanie przepisu art. 46 § 1 k.p.c;

w przypadku udzielenia odpowiedzi wskazującej na dopuszczalność zmiany właściwości sądu w postępowaniu klauzulowym w wyniku zawarcia umowy prorogacyjnej:

2. Czy ogólne sformułowanie takiej umowy, regulującej właściwość miejscową sądu w razie powstania sporów na tle wykonania umowy kredytowej, zezwalają na dokonanie wykładni rozszerzającej woli stron w kierunku objęcia właściwością umowną również spraw o nadanie bankowemu tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności ?”

podjął uchwałę:

**Przepis art. 781 § 2 k.p.c. wyłącza dopuszczalność umownego ustalenia właściwości miejscowej sądu w postępowaniu o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu i odmówił udzielenia podjęcia uchwały w pozostałym zakresie.**

*(uchwała z dnia 24 stycznia 2003 r., III CZP 90/02, Z. Kwaśniewski, M. Kocon, Z. Strus)*

\*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Krośnie postanowieniem z dnia 8 października 2002 r., I Ca 110/02, zagadnienia prawnego:

„Czy może być uznana za ważną umowa kredytu bankowego, w której *essentialia negotii* wpisane zostały przez bank dopiero po jej blankietowym, jednostronnym podpisaniu przez kredytobiorcę, w oparciu o wcześniejsze, orientacyjne uzgodnienia co do warunków kredytowania ?”

postanowił:

**odmówić podjęcia uchwały.**

*(postanowienie z dnia 17 stycznia 2003 r., III CZP 82/02, J. Frąckowiak, T. Domińczyk, T. Żyznowski)*

\*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Łodzi Ośrodek Zamiejscowy w Sieradzu postanowieniem z dnia 20 września 2002 r., XIV Ca 158/02, zagadnienia prawnego:

„Czy dopuszczalna jest apelacja dotycząca roszczeń z tytułu posiadania rzeczy należącej do spadku, jeśli w postanowieniu o dziale spadku sąd pominął rozstrzygnięcie o wniosku strony w tym przedmiocie ?”

postanowił:

**odmówić podjęcia uchwały.**

*(postanowienie z dnia 21 stycznia 2003 r., III CZP 83/02, J. Gudowski,  
J. Górowski, M. Sychowicz)*

\*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Krakowie postanowieniem z dnia 21 października 2002 r., I ACz 1255/02, zagadnienia prawnego:

„Czy przysługuje zażalenie na postanowienie odrzucające wniosek o przywrócenie terminu do uiszczenia opłaty od apelacji ?”  
postanowił:

**odmówić podjęcia uchwały.**

*(postanowienie z dnia 21 stycznia 2003 r., III CZP 84/02, J. Gudowski, J. Górowski,  
M. Sychowicz)*

## **ZAGADNIENIA PRAWNE PRZEDSTAWIONE DO ROZSTRZYGNIĘCIA**

III CZP 1/03

**Czy w świetle art. 76 ust. 1 ustawy z dnia 6.07.1982 r. o księgach wieczystych i hipotece (Dz.U. Nr 19 poz. 147 z późn. zm.) dopuszczalne jest obciążenie hipoteką łączną wszystkich nieruchomości powstałych w wyniku zniesienia współwłasności nieruchomości przez jej podział w naturze, także wówczas gdy przed podziałem hipoteka obciążała tylko część ułamkową nieruchomości stanowiącą współwłaściciela?**

*(postanowienie Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 13 grudnia 2002 r., XV 1 Ca 954/02, S. Rutkowski, J. Mroczek, E. Kozłowska)*

Sąd Okręgowy wskazał, że postawionego w pytaniu prawnym zagadnienia dotyczą dwa orzeczenia Sądu Najwyższego. Mianowicie, w uchwale z dnia 1 grudnia 1969 r., III CZP 51/69, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w razie zniesienia współwłasności przez podział fizyczny nieruchomości – hipoteka ciąży w dalszym ciągu na nowo powstałych nieruchomościach w takiej części, w jakiej była obciążona podzielona nieruchomość. Stanowisko to Sąd Najwyższy wyprowadził z treści art. 210 Prawa rzeczowego, którego dosłownym powtórzeniem jest obecny art. 84 ustawy o księgach wieczystych i hipotece.

Zaskarżony wpis zapadł zaś nie na podstawie art. 84, lecz na podstawie art. 76 ust. 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece. Wykładni tego przepisu dokonał Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 4 listopada 1997 r., I CKN 291/97. Stosując wykładnię gramatyczną art. 76, Sąd Najwyższy nie podzielił stanowiska wyrażonego w uchwale z dnia 1 grudnia 1969 r. i przyjął, że obciążenie hipoteką łączną wszystkich nieruchomości powstałych w wyniku zniesienia współwłasności nieruchomości przez jej podział w naturze może nastąpić tylko, gdy przed podziałem hipoteka obciążała nieruchomość jako całość, a nie tylko ułamkową część nieruchomości stanowiącą udział współwłaściciela.

Sąd Okręgowy nie podzielił tego poglądu i wyraził obawę, że w skrajnych wypadkach taka wykładnia może doprowadzić do unicestwienia celu hipoteki. Stanie się tak wówczas, kiedy w wyniku zniesienia współwłasności nieruchomości przez podział w naturze, dłużnik na udziale którego hipoteka była zabezpieczona, otrzyma nie fizycznie wydzieloną część nieruchomości, lecz spłatę. Zdaniem Sądu Okręgowego, sytuacja wierzyciela uległaby wtedy zdecydowanemu pogorszeniu.

M.D.

\*

III CZP 2/03

**Czy do niezbędnych kosztów procesowych strony reprezentowanej przez adwokata (art. 98 § 3 k.p.c.) zalicza się wydatki poniesione przez tego adwokata bądź stronę z tytułu opłaty skarbowej od pełnomocnika ?**

*(postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 3 stycznia 2003 r., V Cz 1531/02, A. Wapińska, T. Kowalewska, W. Lipińska)*

W motywach Sąd Okręgowy stwierdził, że opłata skarbowa od pełnomocnictwa jest świadczeniem publicznoprawnym należnym od strony oraz pełnomocnika i trudno obowiązek spełnienia takiego świadczenia przerzucać na przeciwnika. Jednak z drugiej strony, zdaniem Sądu Okręgowego, niewątpliwie jest, że powstanie obowiązku uiszczenia takiej opłaty pozostaje w ścisłym związku z wydatkami poniesionymi przez stronę w postępowaniu sądowym toczącym się z jej udziałem i gdyby nie zaistniała konieczność wszczęcia postępowania, bądź obrony, to strona nie musiałaby takiego wydatku ponieść.

Sąd Okręgowy zauważył, że nasuwają się w związku z tym zagadnieniem oczywiste analogie do rozstrzygnięć o obowiązku zasądzenia zwrotu kosztów innych świadczeń publicznoprawnych ponoszonych przez pełnomocnika takich jak np. podatku VAT. W uchwale z dnia 10 lutego 1995 r., III CZP 4/95, (OSNC 1995, nr 5, poz. 79), Sąd Najwyższy uznał, że wynagrodzenia i wydatków jednego adwokata, zaliczanych do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata nie dolicza się podatku VAT, płaconego od usług adwokackich na podstawie przepisów ustawy z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o



podatku akcyzowym. Pogląd ten znajduje uzasadnienie w tym iż przyjęcie odmiennej wykładni równałoby się przyjęciu, że podatnikiem podatku VAT jest strona, korzystająca z pomocy adwokata, a nie adwokat, który byłby wówczas płatnikiem. Jednak w ocenie Sądu Okręgowego w przypadku opłaty skarbowej sytuacja jest nieco inna. Obowiązek uiszczenia opłaty spoczywa właśnie na stronie (bądź też na stronie i jej reprezentancie, jeżeli przyjmie się pogląd o solidarnej odpowiedzialności obu stron czynności prawnej udzielenia pełnomocnictwa). Zatem argument przedstawiony w uzasadnieniu wymienionej uchwały nie miałby w tym wypadku zastosowania.

Sąd Okręgowy zaznaczył również, że na obszarze właściwości tego Sądu istnieje wyraźna rozbieżność stanowisk w omawianej kwestii, która w orzecznictwie Sądu Najwyższego nie była dotychczas przedmiotem bezpośrednich rozważań. Z kolei w judykaturze sądów apelacyjnych i Naczelnego Sądu Administracyjnego problem był poruszany incydentalnie, jakkolwiek z treści rozstrzygnięć wynika, że za oczywistą uznawano konieczność zasądzenia zwrotu tej opłaty.

### III CZP 3/03

**Czy złożenie protestu w polskim urzędzie pocztowym w ciągu 7 dni od dnia, w okolicznościach stanowiących podstawę jego wniesienia, jest równoznaczne z wniesieniem protestu w terminie określonym w art. 82 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 1994 r. o zamówieniach publicznych (tekst jedn.: Dz.U. Nr 72 z 2002 r., poz. 664 ze zm.) ?**

*(postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 12 grudnia 2002 r., V Ca 1644/02, M. Balcerak-Tracz, E. Ziołkowska, J. Zaporowska)*

Jak zauważył Sąd Okręgowy, zgodnie z art. 86 ust. 3 ustawy o zamówieniach publicznych odwołanie do prezesa urzędu jest wniesione w terminie o ile zostało złożone w polskim urzędzie pocztowym. Zasada ta obowiązuje również w stosunku do skargi na wyrok Zespołu Arbitrów, przez odwołanie się do odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu postępowania cywilnego o apelacji, natomiast w odniesieniu do terminu wniesienia protestu brakuje wyraźnej regulacji prawnej. Sąd Okręgowy wskazał, że postuluje się, aby przepisy art. 86 ust. 3 ustawy o zamówieniach publicznych i art. 165 § 2 k.p.c. były stosowane analogicznie do wniesienia protestu. Zdaniem Sądu Okręgowego, brakuje argumentów przemawiających przeciwko

takiemu stanowisku. Odmienna interpretacja mówiąca, że o zachowaniu terminu do wniesienia protestu decyduje data jego wpływu do siedziby zamawiającego, stwarza możliwość powstawania nadużyć i skraca bardzo krótki siedmiodniowy termin do wniesienia protestu.

Sąd Okręgowy zwrócił jednak uwagę, że za poglądem, iż ustawa o zamówieniach publicznych wiąże dotrzymanie terminu do wniesienia protestu z jego faktycznym wpłynięciem do zamawiającego, przemawiają istotne argumenty. Przede wszystkim ustawa odwołuje się do odpowiedniego stosowania kodeksu postępowania cywilnego dopiero w postępowaniu odwoławczym i postępowaniu toczącym się na skutek wniesienia skargi. Ponadto ustawa zawiera w kwestii doręczeń rozwiązania nieznane kodeksowi postępowania cywilnego, stanowiąc w art. 21 ust. 3 tej ustawy, że oświadczenia lub zawiadomienia przekazane za pomocą teleksu, poczty elektronicznej lub telefaksu uważa się za złożone w terminie, jeżeli dotarła do adresata przed upływem terminu i została niezwłocznie potwierdzona na piśmie przez przekazującego. Przepis ten wyrównuje więc szansę na terminowe złożenie protestu również przez tych oferentów, których siedziby oddalone są znacznie od zamawiającego. Przedstawiane zapatrywanie jest uzasadnione również tym, że w myśl art. 51 ust. 1 zamawiający może zawrzeć umowę już po upływie siedmiu dni od dnia ogłoszenia, zawierającego informację o wyniku przetargu. Przyjęcie, że złożenie protestu w polskim urzędzie pocztowym jest równoznaczne z wniesieniem go do zamawiającego, wydłużyłoby okres niepewności, czy zamawiający może zawrzeć umowę. Jako ostatni argument Sąd Okręgowy wskazał, że taki pogląd jest zgodne z wcześniejszym orzecznictwem zespołów arbitrów przy Prezesie Urzędu Zamówień Publicznych.

M.D.

\*

III CZP 4/03

**Czy orzeczenie przypadku towaru na rzecz Skarbu Państwa na podstawie art. 58 § 1b pkt 3 ustawy z dnia 9 stycznia 1997 r. Kodeks celny (Dz.U. ze zmianami opublikowanymi w Dz.U. z 28 sierpnia 2001 r., Nr 89, poz. 972, Dz.U. z 5 października 2001 r., Nr. 110, poz. 1189, Dz.U. z 30 października 2001 r., Nr**

**125,poz. 1368, Dz.U. z 9 listopada 2001 r., Nr 128, poz. 1403) jest dopuszczalne w sytuacji, gdy przepisy odrębne o jakich mowa w art. 58 § 1 Kodeksu celnego nie przewidują już na chwilę orzekania o przepadku – zakazu przywozu takiego towaru na polski obszar celny ?**

*(postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 26 listopada 2002 r., II Ca 1177/02, W. Wolas, S. Jamróg, W. Pawlak)*

W uzasadnieniu Sąd Okręgowy wskazał, że w danym stanie faktycznym towar został zgłoszony do procedury tranzytu w czasie, kiedy na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1997 r. w sprawie ustanowienia czasowego zakazu przywozu niektórych pojazdów samochodowych, nadwozi i podwozi do tych pojazdów (Dz.U. Nr 158, poz. 1053) obowiązywał zakaz przywozu tego towaru. Zakaz ten przestał obowiązywać po dniu 31 grudnia 2001 r.

Sąd Okręgowy zauważył, że stosownie do treści art. 58 kodeksu celnego w sytuacji gdy umowy międzynarodowe lub przepisy odrębne zakazują posiadania, rozpowszechniania lub obrotu towarami, organ celny cofa natychmiast towar za granicę, a jeżeli cofnięcie towaru jest niemożliwe lub niedopuszczalne, to organ celny może nakazać jego zniszczenie. W wypadku gdy umowy międzynarodowe lub przepisy odrębne przewidują przepadek towaru albo nakaz zniszczenia nie może być wydany przez organ celny z uwagi na brak osoby wprowadzającej towar na polski obszar celny, czy też zniszczenie towaru jest nieuzasadnione, to sąd na wniosek organu celnego jest zobowiązany orzec o przepadku towaru na rzecz Skarbu Państwa.

Podstawę prawną zaskarżonego postanowienia stanowiła trzecia z wymienionych przesłanek. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że z ówczesnej polityki społeczno-gospodarczej państwa można wyprowadzić wniosek, że bezpośrednią przyczynę zakazu stanowiła chęć uniemożliwienia przywozu na polski obszar celny pojazdów o znacznym stopniu zużycia, jak i zamiar uniknięcia nadmiernego obciążenia środowiska naturalnego, lecz ze względu na okresowość zakazu, zdaniem Sądu Okręgowego, należy uznać, że te przesłanki nie były jedynymi. Zupełny brak uzasadnienia dla zniszczenia towaru powstał na tle aktualnego stanu prawnego, w którym brak jest ograniczeń w przywozie pojazdów samochodowych na polski obszar celny z uwagi na rok produkcji.

W ocenie Sądu Okręgowego, istota przedstawionego zagadnienia sprowadza się do określenia zakresu czasowego mocy obowiązującej cytowanego rozporządzenia. Powstaje bowiem wątpliwość, jak oceniać skutki prawne zdarzeń, które nastąpiły w okresie obowiązywania zakazu w związku z faktem, że upłynął jego termin. Sąd Okręgowy przychylił się do poglądu, że rozporządzenie to zalicza się do kategorii tzw. czasowych aktów prawnych, które z upływem określonego w nich terminu tracą moc. Biorąc zaś pod uwagę treść art. 316 § 1 w związku z art. 361 k.p.c., który zobowiązuje sąd orzekający do brania za podstawę orzeczenia stanu rzeczy, w tym stanu prawnego, istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, należy stwierdzić, że wymienione rozporządzenie nie może być podstawą prawną orzekania po dniu 31 grudnia 2001 r. przepadku towarów z powodu naruszenia zakazu ich przywozu. Za stanowiskiem takim przemawiają także względy słuszności, polegające na niestawianiu w gorszej sytuacji osoby, która wcześniej sprowadziła pojazd objęty zakazem niż osobę, która sprowadziła go później.

Przeciwnie stanowisko uzasadnione jest tym, że skutki prawne zdarzeń, które nastąpiły w okresie obowiązywania zakazu, należy oceniać według tego rozporządzenia. Dla oceny czy pojazd został sprowadzony wbrew zakazowi decydujące byłoby jedynie porównanie dwóch okoliczności, tzn. chwili wprowadzenia pojazdu na polski obszar celny oraz daty jego produkcji.

M.D.

\*

III CZP 6/03

**Czy szkoda rzeczywista w rozumieniu art. 160 § 1 k.p.a może polegać na nieuzyskaniu prawa własności czasowej gruntu objętego działaniem dekretu z dnia 26.X.1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy (Dz.U. Nr 50, poz. 279), a więc na nieuzyskaniu aktywów wskutek wydania z naruszeniem prawa decyzji administracyjnej odmawiającej przyznania tego prawa, i w przypadku udzielenia odpowiedzi pozytywnej czy między tego rodzaju szkodą, a nadto szkodą w postaci utraty prawa własności budynków (art. 8 cyt. wyżej dekretu), a wydaniem decyzji o odmowie przyznania**

**prawa własności czasowej i stwierdzającej przejście na własność Skarbu Państwa budynków istnieje związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.?**

*(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 3 września 2002 r., I ACa 1730/01, E. Gellert, B. Trębska, E. Kaniok)*

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wątpliwości budzi stanowisko, które zajął sąd pierwszej instancji przyjmując, że nienabycie udziału w prawie wieczystego użytkowania nieruchomości oraz prawie własności wzniesionych na niej budynków stanowi rzeczywistą szkodę w rozumieniu art. 160 k.p.a., a ponadto, że między tak rozumianą szkodą a wydaniem z naruszeniem prawa decyzji wymienionej w treści zagadnienia istnieje związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Sąd Apelacyjny wskazał, że taki pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 stycznia 2001 r., I CKN 117/00.

W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny stwierdził, że o utracie aktywów można mówić wtedy, gdy następuje zmiana w stanie majątkowym. Wspomniana wyżej decyzja nie wprowadziła żadnych zmian w stanie majątkowym poprzednika prawnego powódki, byli właściciele jedynie nie uzyskali prawa określonego w art. 7 dekretu z dnia 26 października 1945 r. Przed wydaniem tej decyzji przysługiwały im tylko roszczenia określone w dekrecie i roszczenia te, wobec uznania, że decyzja administracyjna wydana została z naruszeniem prawa, nadal im pozostają. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, jeżeli jako szkodę rzeczywistą w rozumieniu art. 160 k.p.a. uznać zmianę w stanie majątkowym czyli utratę aktywów, a nie brak ich uzyskania, bądź też zwiększenie pasywów, to odmowa przyznania prawa własności szkody nie powodowała. Szkoda rzeczywista wskutek tej decyzji powstała natomiast przez utratę prawa własności budynków znajdujących się na przedmiotowej działce, do których prawo zachowali poprzedni współwłaściciele po wejściu w życie dekretu z dnia 26 października 1945 r., a utracili na skutek powyższej decyzji.

W odniesieniu do zagadnienia związku przyczynowego między wydaniem z naruszeniem prawa decyzji a szkodą Sąd Apelacyjny zauważył, że art. 361 k.c. wprowadził zasadę adekwatnego związku przyczynowego rozumianego jako skutek określonego zdarzenia typowy, normalny i przewidywalny. Wątpliwości Sądu Apelacyjnego wiążą się z tym, czy cały szereg zdarzeń, które nastąpiły po wydaniu decyzji zarówno faktycznych, jak również prawnym, a które łącznie powodują, że

powódce inne roszczenia poza dochodzonymi w niniejszej sprawie już nie przysługują, są normalnym, przewidywalnym następstwem decyzji administracyjnej.

M.D.

\*

III CZP 7/03

**Czy po wejściu w życie ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. Nr 71, poz. 733) kaucję zabezpieczającą pokrycie należności z tytułu najmu lokalu w domu należącym do towarzystwa budownictwa społecznego ustala się w oparciu o przepis art. 6 tej ustawy czy też w oparciu o przepis art. 32 ustawy z dnia 26 października 1995 r. o których formach popierania budownictwa mieszkaniowego (tekst jedn. Dz.U. z 2000 r., nr 98, poz. 1070 ze zm.) ?**

*(postanowienie Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 12 grudnia 2002 r., II Ca 625/02, J. Bartela, E. Błażewska, G. Kobus)*

Uzasadniając przedstawione zagadnienie Sąd Okręgowy podkreślił, że ustawa o najmie lokali mieszkalnych w swym pierwotnym brzmieniu nie zawierała przepisów dopuszczających możliwość żądania przez wynajmującego kaucji od najemcy, a dopiero ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o zmianie ustawy o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych i zmianie ustawy Prawo spółdzielcze dodała artykuł 6a dopuszczający taką możliwość. Z kolei możliwość pobrania kaucji i jej wysokość zawierała w art. 32 od chwili jej uchwalenia ustawa z dnia 26 października 1995 r. o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego. Jak zauważył Sąd Okręgowy, ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. wprowadzając możliwość uzależnienia zawarcia umowy najmu od wpłacenia kaucji, ograniczała ją do 3% wartości odtworzeniowej lokalu, zatem od dnia wejścia jej w życie wysokość kaucji była regulowana odmiennie. Sąd Okręgowy wskazał, że praktyka szła w tym kierunku, że przy najmie lokali należących do towarzystw budownictwa społecznego pobierano kaucję w wysokości określonej ustawą z dnia 26 października 1995 r. Zdaniem Sądu Okręgowego, wątpliwości budzi kwestia, czy uchylenie ustawy o najmie lokali mieszkalnych przez ustawę o ochronie lokatorów oznacza, że przepis art. 32 ustawy z

dnia 26 października 1995 r. utracił moc, czy też obowiązuje nadal, bo jest przepisem szczególnym, a przepisy ustawy o ochronie lokatorów, regulujące kaucję, mają - przez art. 33 ustawy z dnia 26 października 1995 r. – zastosowanie tylko do terminu zwrotu kaucji i sposobu jej waloryzacji, gdyż spraw tych ustawa z dnia 26 października 1995 r. nie reguluje.

M.D.

\*

III CZP 8/03

**Czy soboty, nie objęte przepisami ustawy z dnia 18 stycznia 1951 r. o dniach wolnych od pracy (Dz.U. Nr 4, poz. 28 ze zm.), mogą być uznane za dni ustawowo wolne od pracy w rozumieniu art. 115 k.c. ?**

*(postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2002 r., II CZ 90/02, T. Bielska-Sobkowicz, S. Dąbrowski, B. Myszka)*

Sąd Najwyższy podkreślił, że dniami uznanymi ustawowo za wolne od pracy są niewątpliwie dni wymienione w ustawie z dnia 18 stycznia 1951 r. o dniach wolnych od pracy (Dz.U. Nr 4, poz. 28 ze zm.). Wskazał, że kontrowersje wywoływała natomiast i nadal wywołuje kwestia, czy tzw. dodatkowe dni wolne od pracy, normowane przepisami prawa pracy, są również dniami uznanymi ustawowo za wolne od pracy w rozumieniu art. 115 k.c. Problem ten wyłonił się w orzecznictwie także na tle art. 57 § 4 k.p.a. i art. 123 § 3 k.p.k. (poprzednio art. 108 § 3 k.p.k. z 1969 r.). Sąd Najwyższy zauważył, że dodatkowe dni wolne od pracy wprowadzone zostały na podstawie przepisów szczególnych (por. dekret z dnia 20 lipca 1972 r. o dodatkowych dniach wolnych od pracy, Dz.U. Nr 29, poz. 203; dekret z dnia 14 lipca 1973 r. o dodatkowych dniach wolnych od pracy, Dz.U. Nr 29, poz. 160; oraz wydawane na podstawie tych dekretów uchwały Rady Ministrów), a po dniu 1 stycznia 1975 r. na podstawie przepisów kodeksu pracy. Kwestię tę regulował art. 150 k.p., zgodnie z którym warunki wprowadzania dodatkowych dni wolnych od pracy ustalała Rada Ministrów po porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych (por. Dz.U. z 1974 r. Nr 24, poz. 141).

W obszernym uzasadnieniu Sąd Najwyższy omówił dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego, jak również Naczelnego Sądu Administracyjnego na tle zmieniających się przepisów dotyczących dni ustawowo wolnych od pracy, wskazując, że rozbieżność, jaka zarysowała się w orzecznictwie dotyczącym rozważanej kwestii, wynika z odmiennego podejścia do swobody wyboru dyrektyw interpretacyjnych oraz preferowanych wartości potrzebnych do ich wyboru i stosowania. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w części orzeczeń Sąd Najwyższy, z powołaniem się na dyrektywy wykładni funkcjonalnej, przyjmował, że obok dni wyraźnie i powszechnie uznanych za wolne od pracy w ustawie z dnia 18 stycznia 1951 r. także inne dni wolne od pracy, wynikające z rozkładu czasu pracy, powinny być uznane za ustawowo wolne od pracy, co w praktyce życia publicznego dotyczy sobót, jako że pięciodniowy tydzień pracy trwa od poniedziałku do piątku. Jednakże Sąd Najwyższy powziął wątpliwości, czy dyrektywy wykładni funkcjonalnej, mogą prowadzić do ustalenia sensu przepisów art. 115 k.c. w związku z art. 165 § 1 k.p.c. w sposób odbiegający od wyników wykładni językowej i systemowej.

Sąd Najwyższy wskazał, że dyrektywy wykładni językowej i systemowej prowadzą do wniosku, że dni uznane ustawowo za wolne od pracy (art. 115 k.c. w związku z art. 165 § 1 k.p.c., a także art. 57 § 4 k.p.a. oraz art. 123 § 3 k.p.k.) różnią się od dni wolnych od pracy, wynikających z rozkładu czasu pracy w pięciodniowym tygodniu pracy. Te ostatnie określa się w układzie zbiorowym pracy lub w regulaminie pracy i nie muszą być nimi soboty (art. 129<sup>7</sup> k.p.), dlatego względ zarówno na pewność obrotu prawnego, jak i na zasadę równouprawnienia stron procesowych, sprzeciwia się identyfikacji rozważanych pojęć, a jak zauważył Sąd Najwyższy ustawodawca ich nie utożsamiał, pomimo licznych nowelizacji kodeksu cywilnego oraz kodeksu postępowania cywilnego (i odpowiednio kodeksu postępowania administracyjnego, czy postępowania karnego), na co także zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 9 kwietnia 1997 r., I PKN 81/97 (OSNAPUS 1998, nr 3, poz. 86).

M.D.



III CZP 9/03

**1. Czy umowa o przechowanie rzeczy zawarta na podstawie art. 835 kodeksu cywilnego dla celów procesowych związanych z trwającym postępowaniem karnym zostaje rozwiązana z chwilą prawomocnego zakończenia tego postępowania karnego czy też z chwilą odbioru rzeczy oddanej na przechowanie;**

**2. w przypadku uznania, że umowa o przechowanie trwa aż do momentu odbioru rzeczy oddanej na przechowanie – jakie *statio fisci* winno reprezentować Skarb Państwa w procesie o zapłatę wynagrodzenia za przechowanie należne przechowawcy od momentu prawomocnego zakończenia sprawy karnej ?**

*(postanowienie Sądu Okręgowego w Słupsku z dnia 27 stycznia 2003 r., IV Ca 429/02, M. Watemborska, W. Dumanowska, A. Jastrzębski)*

Wątpliwości Sądu Okręgowego powstały na tle wykładni przepisów prawa cywilnego dotyczących umowy przechowania w sytuacji gdy umowa zawarta została przez sąd w celu zabezpieczenia dowodu w procesie karnym. Sąd Okręgowy podkreślił, że istotne dla rozstrzygnięcia przedstawionego zagadnienia jest określenie momentu, w którym taka umowa przechowania przestaje wiązać strony. Zgodnie z treścią art. 835 k.c., umowa przechowania polega na tym, że składający na przechowanie rzecz ruchomą oddaje tę rzecz przechowawcy, który zobowiązuje się nieodpłatnie lub za wynagrodzeniem rzecz tę utrzymać w stanie nie pogorszonym i wydać ją w każdym czasie na żądanie składającego. Umowa przechowania ma charakter realny i do jej zawarcia konieczne jest wydanie rzeczy. Gdy przechowawca już nie włada rzeczą, umowa przestaje istnieć. Z treści art. 844 § 2 wynika, że umowa przechowania może być zwarta na czas oznaczony lub nie oznaczony.

Jak zauważył Sąd Okręgowy, z ustaleń dokonanych przez sąd pierwszej instancji wynika, że umowa przechowania została zawarta na czas trwania procesu karnego, będącego w fazie postępowania sądowego. Zdaniem Sądu Okręgowego, można zatem zastanawiać się, czy w związku z prawomocnym zakończeniem postępowania karnego umowa uległa rozwiązaniu, czy też do rozwiązania umowy konieczny był faktyczny zwrot przez przechowawcę przedmiotu umowy. Ponadto w sytuacji gdy składający przedmiot do przechowania zawiadomił przechowawcę, że

dowód rzeczowy należy zwrócić właścicielowi nie jest jasne, czy zawierający umowę sąd jest nadal posiadaczem rzeczy i czy jest władny dokonać jej odbioru. Uprawnienie takie zostało bowiem przeniesione przez sąd na właściciela, który ma prawo żądać od przechowawcy zwrotu rzeczy. Zgodnie z treścią art. 231 § 1 k.p.k., sąd lub prokurator składa rzecz do depozytu sądowego albo oddaje osobie godnej zaufania aż do wyjaśnienia uprawnienia do odbioru rzeczy tylko, gdy powstaje wątpliwość komu należy wydać zatrzymaną rzecz. Ze względu na brak stosunku zobowiązaniowego łączącego pozwany Skarb Państwa z właścicielem rzeczy nie wydaje się możliwe złożenie rzeczy do depozytu sądowego na podstawie przepisów kodeksu cywilnego. Sąd Okręgowy wskazał, że przedmiot został oddany na przechowanie na podstawie Komendy Miejskiej Policji, następnie jako dowód rzeczowy w sprawie karnej znajdował się w dyspozycji Prokuratury, zaś z chwilą skierowania do sądu aktu oskarżenia, również jako dowód znajdował się w dyspozycji sądu.

Zdaniem Sądu Okręgowego, wskazywałoby to, że jednostką organizacyjną Skarbu Państwa uprawnioną do jego reprezentacji w sprawie wytoczonej przez przechowawcę byłby sąd i to sąd ponosiłby niemałe koszty przechowania nieodebranych przez znanych właścicieli rzeczy.

M.D.

\*

III CZP 10/02

**1. Czy dopuszczalne jest zażalenie wierzyciela oznaczonego w tytule egzekucyjnym na postanowienie Sądu o nadaniu klauzuli wykonalności na rzecz osoby, na którą przeszły uprawnienia po powstaniu tego tytułu (art. 788 § 1 k.p.c. w związku z art. 795 k.p.c.).**

**2. W przypadku pozytywnej odpowiedzi na powyższe pytanie: od jakiej chwili należy liczyć bieg terminu z art. 394 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. do wniesienia zażalenia przez wierzyciela oznaczonego w tytule egzekucyjnym ?**

*(postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22 stycznia 2003 r., I ACz 2137/02, T. Werda, I. Wilk, L. Modrzyk)*

W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny zaznaczył, że postępowanie klauzulowe poprzedzające właściwe postępowanie egzekucyjne jest swojego rodzaju postępowaniem pomocniczym, szczegółowo unormowanym w przepisami art. 776 do art. 795 k.p.c. Zgodnie z art. 788 § 1 k.p.c., uczestnikami postępowania klauzulowego mogą też być osoby, które nie były stronami postępowania zakończonego powstaniem tytułu egzekucyjnego, ponieważ przepis ten stanowi o możliwości nadania klauzuli wykonalności na rzecz lub przeciwko osobie, na którą przeszło uprawnienie lub zobowiązanie po powstaniu tytułu egzekucyjnego.

Sąd Apelacyjny wskazał, że unormowanie art. 795 § 2 k.p.c., regulując początek biegu terminu do wniesienia zażalenia tak dla wierzyciela jak i dłużnika, zdaje się również określać krąg podmiotów uprawnionych do złożenia zażalenia na postanowienie dotyczące klauzuli wykonalności, którymi są strony postępowania klauzulowego – wierzyciel i dłużnik oraz na zasadach ogólnych prokurator i organizacja społeczna. W ocenie Sądu Apelacyjnego, raczej nie budzi wątpliwości, że jeżeli o klauzulę występuje osoba, na którą przeszło uprawnienie z tytułu egzekucyjnego, to osoba ta korzysta za stanowiska procesowego wierzyciela. Nie budzi zaś żadnej wątpliwości, że w przypadku nadania klauzuli wykonalności osoba, na którą przeszło uprawnienie staje się wierzycielem. Prowadzi to do wniosku, że w postępowaniu klauzulowym do zaskarżenia postanowienia co do nadania klauzuli wykonalności legitymowani są jego uczestnicy, a więc w przypadku, gdy o nadanie klauzuli występuje osoba, na którą przeszło uprawnienie po powstaniu tytułu egzekucyjnego nie jest nim wierzyciel, który został w oznaczony w samym tytule.

Z drugiej strony, jak zauważył Sąd Apelacyjny, wierzyciel wskazany w tytule egzekucyjnym jest stroną postępowania zakończonego powstaniem tego tytułu, a zatem jest tą osobą, której wnioskiem objęte było żądanie zasądzenia, a następnie wykonania zobowiązania na jego rzecz. Nadanie klauzuli wykonalności na rzecz innej osoby na podstawie art. 788 § 1 k.p.c. prowadzi do wydania orzeczenia sprzecznego z tym wnioskiem strony, co może uzasadniać przyjęcie, że nawet w sytuacji określonej w tym artykule i nadania klauzuli wykonalności na rzecz nowego wierzyciela, wierzyciel oznaczony w tytule egzekucyjnym może bronić swych praw, naruszonych takim orzeczeniem, w drodze wniesienia na nie zażalenia. Sąd Apelacyjny zaznaczył, że wierzyciel wskazany w tytule egzekucyjnym nie traci przymiotu strony także w postępowaniu klauzulowym, nawet jeżeli zostało wszczęte przez inną osobę.

W wypadku gdyby takie zażalenie było dopuszczalne, Sąd Apelacyjny wskazał na problem ustalenia początku biegu terminu do jego wniesienia, skoro wierzycielowi temu nie doręcza się postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności na rzecz nowego wierzyciela ani przez sąd ani przez komornika. Stwierdził, że w tym wypadku termin do wniesienia zażalenia należałoby liczyć od chwili, gdy uprawniony dowie się o postanowieniu.

M.D.

# GLOSY

## prawo cywilne materialne

**Nieruchomości wykorzystywane na cele rekreacyjno-wypoczynkowe  
załogi nie wchodzą w skład przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55<sup>1</sup> k.c.**

*(postanowienie z dnia 29 września 2000 r., V CKN 92/00, M. Sychowicz,  
H. Ciepla, H. Pietrkowski)*

### Glosa

**Piotra Bielskiego**, Rejent 2002, nr 12, s. 148

Autor podkreślił doniosłość glosowanego orzeczenia. Za trafny uznał pogląd Sądu Najwyższego, dotyczący skutków dokonania czynności prawnej mającej za przedmiot przedsiębiorstwo, dla stanowiącej własność zbywcy nieruchomości wykorzystywanej na cele rekreacyjno-wypoczynkowe załogi byłego przedsiębiorstwa państwowego. Zwrócił uwagę, że pogląd ten wymaga jednak oceny z szerszej perspektywy. Ze względu na treść art. 552 k.c. czynność prawna mająca za przedmiot przedsiębiorstwo nie musi *in extenso* wskazywać wszystkich jego składników. Bezwzględnie natomiast powinna wskazywać te składniki, które strony chcą wyłączyć z czynności prawnej mającej za przedmiot przedsiębiorstwo.

W ocenie glosatora, w uzasadnieniu glosowanego orzeczenia pojawiły się jednak istotne nieścisłości i błędy. Uznał, że pogląd, zgodnie z którym nieruchomości o funkcjach rekreacyjno-wypoczynkowych nie wchodzą w skład przedsiębiorstwa w ujęciu funkcjonalnym, oparty jest na nieporozumieniu. Przypomniał, że przedsiębiorstwo w tym ujęciu oznacza prowadzenie przedsiębiorstwa w postaci prowadzenia działalności gospodarczej, natomiast w przypadku określonym w art. 55<sup>1</sup> k.c. i art. 37 ustawy z dnia 13 lipca 1990 r. o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, chodzi o przedsiębiorstwo w znaczeniu przedmiotowym. Zdaniem autora, zupełnie inny charakter ma wypowiedź, zgodnie z którą zbycie nieruchomości nie stanowiącej składnika przedsiębiorstwa powinno nastąpić w trybie

art. 4 ust. 8 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości. Pogląd ten uznał za wątpliwy z następujących powodów.

W art. 41 ust. 1 ustawy z 1990 r. w sposób jednoznaczny przesądzono, że mienie zlikwidowanego przedsiębiorstwa państwowego lub zorganizowane części tego mienia organ założycielski zbywał lub oddawał do odpłatnego korzystania, stosując odpowiednio art. 23, 26 i 39 ust. 3 tej ustawy. Tylko w przypadku określonym w art. 41 ust. 1 ustawy z 1990 r. przewidziano wyjątek, który do omawianego przypadku nie znajdował zastosowania. Według glosatora, nie można zatem było zasadnie twierdzić, że do sprzedaży nieruchomości zlikwidowanego przedsiębiorstwa państwowego, która nie została objęta skutkami art. 55<sup>1</sup> k.c., stosować należało przepisy ustawy z 1985 r., z zachowaniem wymagania przeprowadzenia przetargu.

Autor podniósł, że w uzasadnieniu glosowanego orzeczenia zabrakło trafnego poglądu, iż użytkowanie wieczyste gruntu przysługujące przedsiębiorstwu państwowemu wygasło w drodze konfuzji z chwilą wykreślenia przedsiębiorstwa państwowego z rejestru. Odnosząc się do analizowanego orzeczenia, glosator przyjął, że to nie użytkowanie wieczyste mogłoby być przedmiotem sprzedaży w trybie art. 41 ust. 1 ustawy z 1990 r., lecz własność nieruchomości.

Na zakończenie komentator stwierdził, że nie daje podstaw do wyrażenia aprobaty porównanie regulacji dotyczącej prywatyzacji bezpośrednio przedsiębiorstw państwowych z ustawy z 1990 r. i ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, na tle problemu dokonywania czynności prawnych mających za przedmiot przedsiębiorstwo i ich skutków dla nieruchomości, które nie są przeznaczone do realizacji zadań gospodarczych tego przedsiębiorstwa. Jego zdaniem w nowej ustawie zawarto wiele dyskusyjnych lub wręcz błędnych rozwiązań.

E.S.

\*

**Dokumenty wymienione w art. 95 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe (Dz.U. Nr 140, poz. 939 ze zm.) stanowią podstawę wpisu do księgi wieczystej hipoteki na użytkowaniu wieczystym, przysługującym**

**dłużnikowi banku, jeżeli oświadczenie woli o ustanowieniu hipoteki na rzecz banku złożone zostało w formie aktu notarialnego.**

*(uchwała z dnia 21 czerwca 2001 r., III CZP 21/01, S. Dąbrowski, H. Pietrzkowski, J. Kremer, OSNC 2002, nr 1, poz. 5; BSN 2001, nr 6, s. 7; Wok. 2001, nr 10, s. 7; MoP 2001, nr 22, s. 1129; Pr.Bank. 2001, nr 12, s. 13; R.Pr. 2002, nr 1, s. 94; Rej. 2002, nr 1, s. 140)*

## **Glosa**

**Iwony Karasek**, Przegląd Sądowy 2003, nr 1, s. 126

Autorka nie podzieliła argumentów Sądu Najwyższego. Jej zdaniem, przyjęte w art. 50 i 53 Prawa bankowego z 1989 r. rozwiązania nie są sprzeczne z podstawowymi zasadami prawa cywilnego. Nie można także uzasadniać zaostżenia formy hipoteki – w porównaniu do stanu sprzed 1997 r. – ogólnymi celami reformy prawa bankowego. Odformalizowanie ustanawiania hipoteki umownej, gdy wierzycielem jest bank, przez wyłączenie obowiązku zachowania formy aktu notarialnego dla oświadczenia ustanawiającego, nie było i nie jest – w ocenie glosatorki – żadnym uprawnieniem banku do jednostronnego, władczyego kształtowania sytuacji drugiej strony.

Za nieprzekonujące uznała autorka twierdzenie, że gdyby wolą ustawodawcy było wprowadzenie wyjątku od obowiązku zachowania formy aktu notarialnego, to przepisowi art. 95 Prawa bankowego zostałaby nadana jednoznaczna treść w zakresie formy ustanawiania hipoteki bankowej. Opowiedziała się za przyjęciem takiej wykładni, która nie rozszerza wyjątku (art. 245 § 2 k.c.), lecz daje pierwszeństwo zasadzie, w tym przypadku – zasadzie swobody umów.

W ocenie glosatorki, art. 95 Prawa bankowego nie zwalnia od zachowania formy aktu notarialnego, ale dokumenty banku mogą zastąpić tę formę. O możliwości wpisu hipoteki wyłącznie na podstawie dokumentów wskazanych w tym artykule przemawia także nadanie tym dokumentom charakteru urzędowego.

Zdaniem autorki, nie wyjaśnia znaczenia art. 95 § 1 Prawa bankowego przedstawione w doktrynie twierdzenie, że wymienione w zdaniu pierwszym dokumenty stanowią podstawę wpisu, jeżeli właściciel złożył w formie aktu notarialnego oświadczenie o ustanowieniu hipoteki. Gdyby właściciel złożył

oświadczenie w takiej formie, hipoteka zostałaby wpisana na podstawie jego oświadczenia i nie byłaby to wtedy hipoteka „bankowa”. Według glosatorki, w przypadku, gdy do sądu wpłynie wniosek o wpis zawarty w akcie notarialnym, to nie będzie podstaw do określenia tej hipoteki jako „bankowej” i sąd nie będzie miał wtedy podstaw do żądania przedstawienia jakichkolwiek oświadczeń banku.

Podsumowując, glosatorka stwierdziła, że w świetle aktualnego stanu prawnego do ważności oświadczenia dłużnika banku o ustanowieniu hipoteki nie jest konieczne zachowanie formy aktu notarialnego. Wpis hipoteki powinien nastąpić w sytuacjach objętych hipotezą art. 95 Prawa bankowego wyłącznie na podstawie oświadczenia banku.

Do omawianego orzeczenia glosy napisali także A. Szpunar (Rejent 2002, nr 2-3, s. 121; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2002, nr 5, s. 28), S. Rudnicki (MoP 2002, nr 8, s. 372; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2002, nr 5, s. 26), M. Wojewoda (Pr.Bank. 2002, nr 7-8, s. 25; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2002, nr 10, s. 25). Zob. także omówienie Z. Strusa w „Przeglądzie orzecznictwa” (Pal. 2001, nr 11-12, s. 204) oraz uwagi Z. Truszkiewicza (Pr.Bank. 2002, nr 7-8, s. 77).

E.S.

\*

**Odpowiedzialność banku za nienależytą ochronę wynajętej skrytki bankowej jest niezależna od tego, czy najemca skrytki jest właścicielem złożonych w niej rzeczy.**

*(wyrok z dnia 26 lipca 2001 r., II CKN 1269/00, H. Ciepła, M. Wysocka, H. Wrzeszcz, OSNC 2002, nr 3, poz. 42; OSP 2002, nr 9, poz. 121; Pr.Bank. 2002, nr 2, s. 13; BSN 2002, nr 1, s. 10; R.Pr. 2002, nr 2, s. 120; MoP 2002, nr 21, s. 1002)*

### **Glosa**

**Doroty Ambrożuk**, Państwo i Prawo 2003, nr 1, s. 120

W stanie faktycznym rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy sprawy osoba nieuprawniona, działająca w porozumieniu z synem powoda, uzyskała dostęp do wynajętej przez niego skrytki bankowej w okolicznościach uzasadniających



postawienie zarzutu braku staranności pracowników banku i dokonała zaboru przechowywanych tam rzeczy. Zagadnienie prawne, które wyłoniło się w sprawie wymagało udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy dla odpowiedzialności odszkodowawczej banku ma znaczenie fakt, że sprawca szkody – syn powoda – był współwłaścicielem skradzionych rzeczy.

Autorka, aprobuując tezę glosowanego wyroku, wyraziła wątpliwości co do trafności jego motywów. Podkreśliła, że dla powstania odpowiedzialności odszkodowawczej konieczne jest ustalenie następujących przesłanek, a mianowicie: powstania szkody, istnienia faktu, z którym ustawa wiąże obowiązek odszkodowawczy oraz związku przyczynowego. Zwróciła uwagę, że w rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy sprawie szkoda przedstawia się inaczej po stronie właściciela utraconych rzeczy, a inaczej po stronie osoby nie będącej ich właścicielem. W tym drugim przypadku polega ona przede wszystkim na utracie posiadania, które ma wartość majątkową, i jego pozbawienie stanowi utratę aktywów. Nie należy pomijać także istnienia dobrej lub złej wiary po stronie posiadacza utraconej (uszkodzonej) rzeczy.

Autorka zauważyła, że przyjęcie stanowiska Sądu Najwyższego bez zastrzeżeń prowadziłooby w skrajnym wypadku do uwzględnienia roszczenia odszkodowawczego posiadacza w złej wierze (np. złodzieja), który zawarł z bankiem „umowę sejfową”, a bank ten następnie utracił złożone rzeczy. Wyraziła również wątpliwości co do trafności zawartego w motywach stwierdzenia, że „kwestia własności rzeczy zdeponowanych w skrytce bankowej nie należy do treści umowy sejfowej, a zatem jest obojętna z punktu widzenia stosunku obligacyjnego”. Zwróciła uwagę, że oprócz pierwotnego stosunku zobowiązaniowego wynikającego właśnie z przedmiotowej umowy, powstał drugi na skutek niewykonania (nienależytego wykonania) zobowiązania, którego przedmiotem jest świadczenie odszkodowawcze. W konsekwencji, dla ustalenia jego wysokości istotne znaczenie ma właśnie kwestia własności zdeponowanych przedmiotów.

W konkluzji glosatorka stwierdziła, że nie w każdym przypadku można założyć – tak jak uczynił to Sąd Najwyższy – pewien automatyzm powstania szkody w majątku drugiej strony umowy i jej wysokości, przyjmując, że jest ona udowodniona dostatecznie przez wykazanie, iż bank nie wydał uprawnionemu rzeczy złożonych w kasetce, natomiast jej wysokość odpowiada wartości rzeczy złożonych w banku i utraconych.

Głosę aprobującą do komentowanego wyroku opublikował także A. Janiak (OSP 2002, nr 9, poz. 121; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2002, nr 10, s. 28).

D.O.

\*

**Określenie terminu wymaganego w art. 389 k.c. może polegać na zobowiązaniu się strony do wykonania czynności koniecznych do zawarcia umowy przyrzeczonej, jeżeli istota i charakter tych czynności wskazują, że ich dokonanie jest niewątpliwe.**

*(wyrok z dnia 5 września 2001, I CKN 214/99, T. Żyznowski, A. Górski, B. Myszką, OSNC 2002, nr 5, poz. 65; OSP 2002, nr 4, poz. 57; Wok. 2002, nr 2, s. 8; BSN 2002, nr 3, s. 11; R.Pr. 2002, nr 3, s. 109; IC 2002, nr 4, s. 57; Rej. 2002, nr 6, s. 162; MoP 2002, nr 22, s. 1050)*

## **Glosa**

**Joanny Misztal-Koneckiej**, Przegląd Sądowy 2003, nr 1, s. 119

Autorka omówiła instytucję umowy przedwstępnej, podkreślając jednocześnie jej istotne znaczenie dla obrotu gospodarczego. Szczególną uwagę poświęciła problemom wiążącym się z określeniem terminu zawarcia umowy przyrzeczonej. Za prawidłową uznała taką wykładnię art. 389 k.c., według której kres terminu powinien być z góry ustalony w sposób nie budzący żadnych trudności w zorientowaniu się, do kiedy strony umowy związane będą obowiązkiem zawarcia umowy przyrzeczonej. Brak prawidłowego określenia terminu nie podlega konwalidacji w inny sposób, jedynie w ramach swobody kontraktowej strony dysponują możliwością późniejszego uzupełnienia umowy w tym zakresie. Tym samym glosatorka nie zgodziła się ze stanowiskiem zaprezentowanym w komentowanym orzeczeniu.

W omawianej sprawie strony zawarły umowę przedwstępną, w której pozwany zobowiązał się do zbycia określonego lokalu mieszkalnego po „załatwieniu wszelkich formalności” związanych z przekształceniem przysługującego mu prawa typu lokatorskiego we własnościowe prawo do lokalu. Zdaniem autorki, owo „załatwienie formalności” – nawet jeśli ich dokonanie jest niewątpliwe – należy traktować nie jako

określenie terminu, ale jako warunek. Przy czym autorka podkreśliła, że zawarcie umowy przedwstępnej pod warunkiem nie zwalnia stron z obowiązku określenia terminu zawarcia umowy przyrzeczonej.

Reasumując, autorka stwierdziła, że Sąd Najwyższy opowiedział się za liberalizacją wymagań określenia terminu wskazanego w art. 389 k.c. W jej ocenie takie rozwiązanie może prowadzić do destabilizacji obrotu gospodarczego, a równocześnie do zatarcia różnicy między pojęciami terminu i warunku.

Do omawianego orzeczenia głosem napisał także M. Krajewski (OSP 2002, nr 4, poz. 57; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2002, nr 5, s. 31).

E.S.

\*

**Odszkodowanie za uszkodzenie samochodu może obejmować oprócz kosztów jego naprawy także zapłatę sumy pieniężnej, odpowiadającej różnicy między wartością tego samochodu przed uszkodzeniem i po naprawie.**

*(uchwała z dnia 12 października 2001 r., III CZP 57/01, S. Dąbrowski, K. Zawada, K. Bilewicz, OSNC 2002, nr 5, poz. 57; OSP 2002, nr 5, poz. 61; BSN 2001, nr 10, s. 6; Wok. 2002, nr 1, s. 1; Wok. 2002, nr 2, s. 1; MoP 2002, nr 6, s. 264; R.Pr. 2002, nr 3, s. 109; IC 2002, nr 4, s. 55)*

## **Glosa**

**Pawła Buconia**, Gazeta Sądowa 2003, nr 1, s. 42

Autor w pełni zaaprobował stanowisko wyrażone w omawianej uchwale, przypominając, że w polskim prawie obowiązuje zasada pełnego odszkodowania, wynikająca z art. 361 § 2 k.c. Stwierdził, że stosunek ubezpieczenia OC jest pewnego rodzaju nadbudową nad stosunkiem odszkodowawczym, czyli nad cywilnoprawnym zobowiązaniem osoby ubezpieczonej. Glosator zwrócił uwagę na panujący w doktrynie i praktyce zgodny pogląd, że jeżeli zmiana wartości pojazdu po naprawie jest niewielka, nie podlega ona uwzględnieniu. Znaczne zwiększenie wartości pojazdu po naprawie powoduje zaliczenie korzyści przez poszkodowanego na poczet odszkodowania, natomiast w sytuacji, gdy uszkodzony pojazd nie został w pełni

przywrócony do stanu poprzedniego, poszkodowanemu przysługuje – w ramach odszkodowania – kwota pieniężna stanowiąca różnicę między wartością pojazdu przed wypadkiem i po dokonaniu naprawy.

Zdaniem autora, należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości odszkodowania różnicę wartości sprzedażnej samochodu przed uszkodzeniem i po naprawie. Odszkodowanie powinno być wtedy wyższe od kosztów naprawy pojazdu, a w razie istnienia wątpliwości należy dać pierwszeństwo interesom pokrzywdzonego.

Do omawianego orzeczenia głosem aprobującą napisał A. Szpunar (OSP 2002, nr 5, poz. 61; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2002, nr 6, s. 32), a omówili je w „Przeglądach orzecznictwa” – Z. Strus (Pal. 2002, nr 1-2, s. 211) oraz J. Kufel (Pr.Asek. 2002, nr 3, s. 49)

E.S.

\*

**Ukryta pod pozorną darowizną umowa sprzedaży nieruchomości nie czyni zadość wymaganii formy aktu notarialnego (art. 158 zdanie pierwsze k.c.) dla umowy sprzedaży także wtedy, gdy w formie tej nastąpiła pozorna darowizna. Umowa taka jest zawsze nieważna (art. 73 § 2 zdanie pierwsze k.c.).**

*(wyrok z dnia 12 października 2001 r., V CKN 631/00, S. Dąbrowski, K. Zawada, K. Bilewicz, OSNC 2002, nr 7-8, poz. 91; BSN 2002, nr 2, s. 12; Pr.Bank. 2002, nr 4, s. 31; Rej. 2002, nr 8, s. 156; R.Pr. 2002, nr 6, s. 93)*

### **Glosa**

**Adama Bieranowskiego**, Rejent 2002, nr 11, s. 188

Autor, wskazując na doniosłość orzeczenia, stwierdził, że odbiega ono od dotychczasowej linii orzecznictwa, która wyraźnie zmierzała w kierunku utrzymania ważności czynności prawnych ukrytych. Przypomniał zagadnienie pozorności zwykłej i kwalifikowanej, a następnie zajął się odpowiedzią na pytanie, kiedy ma miejsce niezachowanie formy czynności ukrytej i czy zachodzi zależność między formą aktu pozornego a formą aktu ukrytego. Stwierdził, że prawo polskie bliższe jest w tym zakresie rozwiązaniom prawa niemieckiego, a zatem ważność czynności prawnej

ukrytej uzależniona jest od zachowania wszystkich wymogów zarówno pod względem formy, jak i treści.

Zdaniem autora, Sąd Najwyższy przyjął bez głębszego uzasadnienia, że w konstrukcji pozorności kwalifikowanej do skutku dochodzą dwie czynności prawne – czynność pozorna oraz ukryta pod nią czynność dyssymulowana. W ocenie glosatora, jeżeli już forsować koncepcję monistyczną, należałoby ją doprecyzować przez ukazanie czynności prawnej w rozbudowanej perspektywie; elementy zwielokrotnione mogłyby w sposób odmienny określać sytuację prawną zainteresowanych.

Pojedyncza postać zarezerwowana byłaby natomiast dla elementu podmiotowego i obiektu (przedmiotu) objętego zachowaniem się stron.

Autor podniósł, że interpretacja Sądu Najwyższego pomija kontekst systemowy, ponieważ lokalizacja i brzmienie art. 83 k.c. wskazują, iż zawartych w nim norm prawnych nie należy wyłączać w stosunku do czynności prawnych, dla których zastrzeżono formę szczególną pod rygorem nieważności. Stwierdził, że stanowisko zajęte w omawianym orzeczeniu można odrzucić także z uwagi na racje konsekwencjonalistyczne. Aby ustalić, czy umowa zawarta w akcie notarialnym (np. umowa sprzedaży z zaniżoną ceną) jest pozorna, należy brać pod uwagę ogół skutków wynikających z umowy udokumentowanej oraz umowy rzeczywistej.

Glosator w konkluzji stwierdził, że stanowisko zaprezentowane w omawianym orzeczeniu nie zasługuje na aprobatę. Jego zdaniem, stanowisko to można podważyć zarówno na bazie monistycznego ujęcia pozorności, jak i konstrukcji dwóch czynności prawnych – pozornej i ukrytej. W ocenie autora, czynności prawne, dla których wymagana jest forma szczególna *ad solemnitatem* mogą okazać się ważne jako czynności ukryte.

E.S.

## **Glosa**

**Marka Watrakiewicza**, Rejent 2002, nr 11, s. 199

Autor zgodził się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, że ukryta czynność prawna – aby była ważna – musi spełniać przesłanki ważności przewidziane dla każdej czynności prawnej, jak i przewidziane dla tego rodzaju czynności, do których należy ukryta czynność prawna.

Przedstawił występujące dotychczas odmienne stanowisko judykatury oraz próby jego uzasadnienia przez doktrynę. W związku z tym krytycznie odniósł się do koncepcji, zgodnie z którą forma notarialna umowy pozornej służy jednocześnie umowie ukrytej. Nie zgodził się także z twierdzeniem, że art. 58 § 1 k.c. wyraźnie nawiązuje do art. 83 § 1 k.c., dopuszczając wyjątek od zasady nieważności czynności prawnej sprzecznej z ustawą. Wyjątek ten polegać ma na tym, że w miejsce nieważnych postanowień czynności wchodzi odpowiednie przepisy ustawy.

Za trafne uznał natomiast twierdzenie wyrażone w glosowanym wyroku o braku argumentów natury funkcjonalnej przemawiających za uznaniem ukrytej umowy darowizny czy sprzedaży nieruchomości za ważną. Stwierdził, że w przypadku pozorności w umowach przenoszących własność nieruchomości czynność prawna ukryta będzie nieważna, gdyż nie będzie spełniała jednej z przesłanek jej ważności - zastrzeżonej przez ustawę formy szczególnej. Autor w pełni zaaprobował zatem stanowisko wyrażone w omawianym orzeczeniu.

E.S.

\*

**Dopuszczalne jest zabezpieczenie wierzytelności banku na podstawie umowy z osobą trzecią o przewłaszczenie rzeczy ruchomej stanowiącej własność tej osoby (art. 101 ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. - Prawo bankowe, Dz.U. Nr 140, poz. 939 ze zm.).**

*(uchwała z dnia 24 października 2001 r., III CZP 58/01, M. Wysocka, M. Bączyk, I. Gromska-Szuster, OSNC 2002, nr 7-8, poz. 88; BSN 2001, nr 10, s. 8; Wok. 2002, nr 1, s. 7; Rej. 2002, nr 8, s. 170; R.Pr. 2002, nr 6, s. 94)*

### **Glosa**

**Marcina Olechowskiego**, Prawo bankowe 2003, nr 1, s. 43

Autor w pełni zaaprobował omawianą uchwałę. Dotyczy to zarówno konkretnego rozstrzygnięcia (choć ma ono znaczenie w zasadzie historyczne, gdyż po zmianie art. 101 Prawa bankowego, od dnia 7 stycznia 2002 r. przepis ten wyraźnie wspomina o osobie trzeciej), jak i przesłanek uzasadniających takie

rozumowanie. Zwrócił uwagę, że po raz pierwszy Sąd Najwyższy wyraźnie i w sposób bezpośredni zajął się relacją zachodzącą między normami prywatnoprawnymi zawartymi w przepisach prawa bankowego a normami prawa cywilnego. Za trafne uznał twierdzenie, że oparcie dla konstrukcji przewłaszczenia na zabezpieczenie wierzytelności banku przez osobę nie będącą dłużnikiem osobistym banku, stanowi zasada swobody umów. Ograniczenia tej swobody w żadnym wypadku nie przewiduje treść art. 101 Prawa bankowego. Po pierwsze, przepis ten nie stanowi pełnej regulacji instytucji przewłaszczenia na zabezpieczenie, wykluczającej możliwość jakiegokolwiek odstępstwa od przyjętej w nim formuły prawnej, a po drugie, prawo bankowe nie może być traktowane jako „prawo specjalne” względem powszechnego prawa cywilnego.

Reasumując, autor powtórzył, że należy zgodzić się ze stanowiskiem, iż normy o charakterze prywatnoprawnym regulujące działalność bankową są normami cywilnoprawnymi i chociaż może zachodzić między niektórymi przepisami prawa bankowego a przepisami kodeksu cywilnego stosunek *lex specialis*, to nie sposób przypisać prawu bankowemu jako całości statusu prawa specjalnego. Zdaniem autora, trudno byłoby nawet wskazać zadowalające kryterium, według którego należałoby wyodrębnić prawo bankowe.

E.S.

\*

**Odstąpienie sprzedawcy na podstawie art. 491 § 1 k.c. od umowy sprzedaży rzeczy ruchomej powoduje przejście jej własności z powrotem na zbywcę.**

(wyrok z dnia 22 stycznia 2002 r., V CKN 660/00, G. Bieniek, B. Czech, I. Gromska-Szuster)

**Glosa**

**Wojciecha J. Katnera**, OSP 2003, nr 1, poz. 2

Glosowane orzeczenie dotyczy skutków prawnych odstąpienia od umowy mającej za przedmiot ruchomość na podstawie art. 491 § 1 k.c.

Autor podzielił pogląd Sądu Najwyższego o skutku rzeczowym odstąpienia od umowy. Jego zdaniem, umowa sprzedaży jest czynnością zobowiązującą-rozporządzającą, w której skutek rzeczowy następuje przez dwie sprzężone ze sobą czynności; w czynności zobowiązującej, co do zasady, tkwi także wola rozporządzenia (wyjątek – art. 155 § 2 oraz odmienna wola stron).

Glosator podkreślił także, że w orzecznictwie zostało już wypowiedziane stanowisko o przejściu własności rzeczy ruchomej z powrotem na sprzedawcę, w odniesieniu do odstąpienia od umowy sprzedaży z powodu wad rzeczy (art. 560 k.c.). Uznając występowanie luki w prawie w zakresie braku regulacji rzeczowych skutków odstąpienia od umowy (art. 560 § 1 w zw. z art. 494 k.c.), Sąd Najwyższy zastosował wykładnię *analogia iuris* z podstawą prawną skutku umownego odstąpienia od umowy wymienioną w art. 395 § 2 k.c. i tym samym dopuścił istnienie fikcji prawnej powrotu do stanu sprzed sprzedaży w skutek jednostronnego oświadczenia woli. Nie ma przeszkód, aby taką konstrukcję zastosować do odstąpienia na podstawie art. 491 § 1 k.c. Zdaniem autora, skutki odstąpienia od umowy w odniesieniu do ruchomości jak i nieruchomości powinny być takie same.

Ł.P.

\*

**Jeżeli przyjmujący zamówienie skutecznie nie usunął wad dzieła w wyznaczonym terminie (art. 637 § 1 k.c.) zamawiający nie może żądać upoważnienia przez sąd do usunięcia wad na koszt przyjmującego zamówienie (art. 480 § 1 k.c.).**

(uchwała z dnia 15 lutego 2002 r., III CZP 86/01, M. Sychowicz, I. Gromska-Szuster, Z. Kwaśniewski, BSN 2002, nr 2, s. 10, IC 2002, nr 3, s. 5, Wok. 2002, nr 4, s. 8, MoP 2002, nr 13, s. 604))

## **Glosa**

**Ewy Rott-Pietrzyk**, OSP 2003, nr 1, poz. 1

Glosowane orzeczenie dotyczy dopuszczalności wykonania zastępczego jako sposobu usunięcia wady w sytuacji, gdy przyjmujący zamówienie wykonał dzieło



dotknięte wadą, a wezwany do usunięcia wad w trybie art. 637 k.c. nie uczynił tego skutecznie. Chodzi o problem relacji art. 479 i 480 k.c. do przepisów kodeksu cywilnego dotyczących rękojmi i gwarancji.

Autorka podkreśliła, że orzeczenie dotyka szerszego problemu dopuszczalności przymusowej realizacji jednego z uprawnień z tytułu rękojmi, tj. uprawnienia do usunięcia wady. Zagadnienie to pozostaje sporne w doktrynie, ale przeważają głosy odmawiające zasadniczo przymusowej jego realizacji. Jej zdaniem, Sąd Najwyższy błędnie uznał, że dopuszczenie możliwości skorzystania z wykonania zastępczego byłoby rozszerzeniem katalogu uprawnień przysługujących z tytułu rękojmi za wady dzieła (art. 637 k.c.), problem w niniejszej sprawie sprowadzał się bowiem do tego, czy dopuszczalne jest wykonania zastępcze w sytuacji niewykonania uprawnienia z rękojmi w oznaczonym terminie.

Podstawą wyłączenia dopuszczalności skorzystania z dobrodziejstwa wykonania zastępczego w celu usunięcia wad dzieła było rozgraniczenie przez Sąd Najwyższy pojęcia „niewykonania zobowiązania” i „nienależytego wykonania zobowiązania”. Zwłokę w spełnieniu świadczenia Sąd Najwyższy odniósł do niewykonania zobowiązania, natomiast wykonanie zobowiązania w sposób wadliwy ocenił jako nienależyte wykonanie zobowiązania.

Zdaniem autorki, rozróżnienie to nie ma co prawda znaczenia dla konsekwencji odszkodowawczych związanych z odpowiedzialnością *ex contractu*, ale ma znaczenie, gdy chodzi o niewłaściwą jakość świadczenia lub przedmiotu świadczenia oraz nieterminowości świadczenia. Jakość świadczenia może tak dalece odbiegać od kryteriów określających prawidłowe wykonanie zobowiązania (art. 354 k.c.), że może pojawić się wątpliwość, czy mamy do czynienia jeszcze z nienależytym wykonaniem, czy też już z niewykonaniem zobowiązania. Wątpliwe jest zatem usytuowanie wadliwego wykonania dzieła w ramach nienależytego wykonania zobowiązania. Świadczenie rzeczy niewłaściwej jakości (wadliwej) może być tożsame z niewykonaniem zobowiązania, skoro wykonanie to wiąże się z zaspokojeniem ściśle oznaczonego interesu wierzyciela. W odniesieniu do umowy o dzieło brak zaspokojenia interesu zamawiającego może być równoznaczny z niewykonaniem zobowiązania, gdy wady są nieusuwalne, lub wtedy, gdy mają charakter usuwalny, ale zarazem są istotne.

W przypadku wad nieusuwalnych wykonanie zastępcze z oczywistych względów nie wchodzi w grę, dlatego dochodzi do konkurencji przepisów regulujących rękojmię za wady dzieła (art. 637 k.c.) z przepisami o skutkach niewykonania zobowiązania (art. 480 § 1 k.c.). Nie powinno to dziwić, gdyż konkurencję taką dopuszcza się w odniesieniu do gwarancji oraz rękojmi przy umowach rezultatu. Zamawiający, który bez skutku realizuje swe uprawnienia prowadzące do usunięcia wad w ramach rękojmi, może nadal pozostać przy reżimie rękojmi i stosownie do rodzaju wad od umowy odstąpić (wady istotne) lub żądać obniżenia ceny (wady nieistotne). Jednakże może także sięgnąć do art. 480 § 1 k.c.

Autorka nie podzieliła stanowiska Sądu Najwyższego, że przepisy o skutkach niewykonania zobowiązań są wyłączone z powodu samodzielnej regulacji rękojmi za wady dzieła. Powołała się na dominującą w doktrynie interpretację art. 566 k.c., zgodnie z którą, w razie wyrządzenia szkody spowodowanej wadliwością rzeczy sprzedanej odpowiedzialność odszkodowawcza sprzedawcy nie jest uzależniona od wykonania przez kupującego uprawnień z tytułu rękojmi.

Nie zgodziła się także z twierdzeniem Sądu Najwyższego, że dopuszczenie wykonania zastępczego pozbawiałoby przyjmującego zamówienie prawa do odmowy naprawy, w sytuacji gdy naprawa łączyłaby się z nadmiernymi kosztami. Autorka zauważyła, że o wykonaniu zastępczym decyduje sąd rozważając, czy w konkretnym przypadku koszty naprawy są nadmierne.

Reasumując, autorka opowiedziała się przeciwko stanowisku Sądu Najwyższego.

Wcześniej także krytyczną głosę do omawianej uchwały opracowała E. Łętowska (MoP 2002, nr 14, s. 666; *vide* omówienie w „Izbie Cywilnej” 2002, nr 9, s. 47)

Ł.P.

\*

**Ustanowienie (zastrzeżenie) prawa pierwokupu nieruchomości nie wymaga formy aktu notarialnego.**

*(wyrok z dnia 19 lutego 2002 r., IV CKN 784/00, F. Barczewska, E. Skowrońska-Bocian, T. Żyznowski, OSNC 2003, nr 1, poz. 14; BSN 2002, nr 9, s. 12; NPN 2002, nr 1, s. 91; MoP 2002, nr 23, s. 1086; OSP 2003, nr 1, poz. 4)*

## **Glosa**

**Jacka Góreckiego**, OSP 2003, nr 1, poz. 4

Autor podzielił pogląd Sądu Najwyższego, za błędne uznając dotychczasowe stanowisko przeważającej części doktryny, zgodnie z którym czynność prawna, na podstawie której dochodzi do ustanowienia prawa pierwokupu, stanowi zobowiązanie do przeniesienia własności i w związku z tym dla skuteczności zastrzeżenia prawa pierwokupu nieruchomości niezbędne jest zachowanie formy aktu notarialnego. Za błędny glosator uznał także pogląd, że zobowiązanie do przeniesienia własności, rodzące się w momencie ustanowienia umownego prawa pierwokupu, jest w istocie umową sprzedaży z zastrzeżeniem dwu warunków zawieszających, tj. zawarcia przez zobowiązanego umowy sprzedaży z osobą trzecią oraz wykonania przez uprawnionego prawa pierwokupu. Jego zdaniem, dokonując zastrzeżenia prawa pierwokupu, strony nie określają treści umowy sprzedaży, która ma zostać między nimi zawarta w przyszłości; zostaje ona ustalona dopiero w umowie pomiędzy zobowiązanym a osobą trzecią. W związku z tym umowa ustanawiająca prawo pierwokupu nie jest szczególnym rodzajem sprzedaży, ale odrębną umową wywołującą inne skutki prawne niż sprzedaż.

Przeciwko krytykowanemu pogładowi przemawia także fakt, że warunkiem w rozumieniu prawa cywilnego może być jedynie zdarzenie przyszłe i niepewne, a nie zdarzenie, którego ziszczenie się zależy wyłącznie od woli zobowiązanego. Tak jest w przypadku zastrzeżenia prawa pierwokupu. Jedynie od woli uprawnionego zależy, czy zdecyduje się on sprzedać przedmiot objęty prawem pierwokupu, czy też zdecyduje się on przyjąć złożoną mu ofertę kupna tego przedmiotu.

Zdaniem autora, za przyjęciem konieczności dochowania formy aktu notarialnego nie przemawia także argument, że umowa o ustanowienie prawa pierwokupu na nieruchomości podlega ogólnym zasadom co do formy czynności prawnej i dlatego w drodze wykładni rozszerzającej należy stosować art. 158 k.c. Autor podkreślił, że przepis ten stanowi wyjątek od zasady swobody umów, z której

wynika m.in. swoboda co do wyboru formy umowy. Zasada ta powinna być ograniczana jedynie w przypadkach wyraźnie przewidzianych w ustawie. Dlatego też, jeśli forma czynności prawnej nie została wyraźnie uregulowana, pierwszeństwo w poszukiwaniu formy właściwej dla danej czynności prawnej należy poszukiwać w zasadach ogólnych.

Nie jest uzasadniony i ten argument, zgodnie z którym ustanowienie prawa pierwokupu powinno następować w takiej formie, jak jego wykonanie. Forma oświadczenia o wykonaniu prawa pierwokupu została jednoznacznie uregulowana w art. 597 § 2 k.c., w którym nie ma natomiast mowy o formie czynności prawnej ustanawiającej to prawo. Tym samym przyjąć należy, że ustawodawca uznał, iż forma zastrzeżenia prawa pierwokupu opiera się na zasadach ogólnych dotyczących form czynności prawnych. W podobny sposób uregulowano formę oświadczenia darczyńcy w umowie darowizny (art. 890 k.c.) oraz ograniczone prawo rzeczowe na nieruchomości (art. 245 § 2 k.c.).

W końcowej części glosy autor rozważał stosowanie do prawa pierwokupu ograniczeń dowodowych z art. 75 k.c. Jego zdaniem, przepis ten nie znajduje zastosowania, gdyż ustanowienie prawa pierwokupu nie jest ani czynnością prawną rozporządzającą, ani zobowiązującą. Podkreślił, że przy ustaleniu ewentualnej wartości prawa pierwokupu nie należy porównywać ani utożsamiać go z wartością przedmiotu objętego tym prawem.

W przypadku zamiaru wpisania do księgi wieczystej prawa pierwokupu, czynność prawna, w której doszło do ustanowienia tego prawa, musi być dokonana przynajmniej w formie pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi.

Ł.P.

\*

**Przepis art. 433 k.c. nie ma zastosowania do odpowiedzialności za szkody spowodowane przelaniem się wody w budynku z lokalu położonego wyżej do lokalu usytuowanego niżej.**

*(wyrok SN z dnia 5 marca 2002 r., I CKN 1156/99, M. Grzelka, B. Czech, T. Żyżnowski)*

**Glosa****Fryderyka Zolla**, OSP 2003, nr 1, poz. 5

Zagadnienie w sprawie będącej przedmiotem glosy sprowadzało się do odpowiedzi na pytanie, czy hipotezą art. 433 k.c. objęte jest także zalenie pomieszczenia niżej położonego.

Glosator podzielił pogląd Sądu Najwyższego, podkreślając, że celem wprowadzenia art. 433 k.c. było zabezpieczenie konkretnego przypadku związanego z wylaniem lub wyrzuceniem przedmiotów na ulicę oraz ułatwienie osobie poszkodowanej dochodzenia naprawienia szkody wskutek wprowadzenia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, przechodzień bowiem ma najczęściej problemy w ustaleniu faktycznego sprawcy szkody.

Przepis ten stanowi wyjątek od reguły odpowiedzialności na zasadzie winy, w związku z czym rozszerzająca jego wykładnia byłaby sprzeczna z zakazem *exceptiones non sunt extendendae*.

Ł.P.

\*

**Uprawniony z umowy przedwstępnej, któremu zobowiązany do zbycia rzecz udostępnił do korzystania, jest dzierżycielem tej rzeczy.**

(wyrok z dnia 20 marca 2002 r., V CKN 948/00, M. Bączyk. T. Domińczyk, B. Myszka)

**Glosa****Marcina Krajewskiego**, OSP 2003, nr 1, poz. 6

Zdaniem autora, istnieją poważne wątpliwości, czy stan faktyczny sprawy pozwalał zakwalifikować umowę zawartą pomiędzy stronami jako przedwstępną, wątpliwości budzi bowiem fakt zapłacenia części ceny, wydania rzeczy, a także sformułowanie, że poprzez zawarcie umowy pozwany „zobowiązał się przenieść (...) dwie nieruchomości”. To wszystko świadczy o tym, że umowa zawarta pomiędzy stronami miała charakter definitywny.

W ocenie glosatora, zbycie przedmiotu umowy przyrzeczonej osobie trzeciej nie powoduje wygaśnięcia roszczenia o jej zawarcie, dopuszczalna jest bowiem sprzedaż rzeczy cudzej, tzn. zobowiązanie do przeniesienia własności i wydania rzeczy, która w danym momencie nie należy do sprzedawcy. Możliwość domagania się zawarcia umowy przyrzeczonej pomimo tego, że jej przedmiot nie należy do drugiej strony, jest jedną z różnic pomiędzy umową przedwstępną a umową zobowiązującą bezpośrednio do przeniesienia własności.

Wątpliwości autora wzbudził także pogląd Sądu Najwyższego, że w wypadku niemożności realizacji roszczenia o zawarcie umowy przyrzeczonej z przyczyn, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność, uprawnionemu pozostaje wyłącznie możliwość dochodzenia odszkodowania w granicach przewidzianych w art. 390 § 1 k.c. Przypomniął, że w przypadku następczej niemożności świadczenia, za którą dłużnik ponosi odpowiedzialność, roszczenie o spełnienie świadczenia przemienia się w roszczenie o naprawienie szkody z tytułu niewykonania zobowiązania, w granicach dodatniego interesu umowy. Dlatego jego zdaniem nie ma powodu, aby w przypadku umowy przedwstępnej o skutku silniejszym było inaczej.

Inną kwestią, którą poruszył autor, jest ocena sytuacji, w której umowa przedwstępna przewiduje, że wydanie rzeczy ma nastąpić jeszcze przed zawarciem umowy przyrzeczonej. Ocena badanego zagadnienia jest prosta, gdy wydanie rzeczy przed zawarciem umowy przyrzeczonej wiązałoby się z ustanowieniem na ten okres jakiegoś szczególnego stosunku prawnego, np. dzierżawy. W praktyce jednak umowy przedwstępne nie zawierają tego typu postanowień, co nie oznacza niedopuszczalności takiego zastrzeżenia. Ocena, jaki rodzaj uprawnienia w stosunku do wydanej rzeczy nabywa strona umowy przedwstępnej, zależy od wyraźnych postanowień umowy. W ich braku należy brać pod uwagę cel, jaki przyświeca stronom oraz inne okoliczności faktyczne.

W końcowej części glosy autor omówił charakter prawny władztwa nad rzeczą w przypadku nabycia jej na podstawie umowy przedwstępnej. Za nietrafny uznał pogląd Sądu Najwyższego, że jest to dzierżenie, dzierżycielem jest bowiem zgodnie z art. 338 k.c. ten, kto włada faktycznie rzeczą za kogoś innego. Okoliczność, że dany stosunek faktyczny nie jest skonkretyzowany żadnymi postanowieniami umownymi, nie przemawia jeszcze za takim lub innym charakterem władztwa nad rzeczą.

Zdaniem autora, osoba, która nabyła władztwo nad rzeczą na podstawie umowy przedwstępnej, włada nią w swoim własnym interesie, a nie w interesie kontrahenta, w związku z czym można ją uznać za posiadacza, a nie dzierżyciela. Jest to posiadanie zależne, gdyż osoba taka w niektórych wypadkach (np. w odniesieniu do obowiązku uiszczenia podatku od nieruchomości) raczej nie będzie zachowywać się tak jak właściciel. Za posiadaniem zależnym przemawia także fakt, że osoba uzyskująca posiadanie na podstawie umowy przedwstępnej uznaje władztwo właściciela, gdyż sama pragnie zawarcia przenoszącej własność umowy przyrzeczonej.

Podsumowując, glosator uznał, że ocena komentowanego orzeczenia jest jednoznacznie krytyczna, gdyż zarówno rozstrzygnięcie sprawy, jak i postawiona teza są nietrafne.

Orzeczenie to omówił także Z. Strus w „Przeglądzie orzecznictwa” (Pal. 2002, nr 11-12, s. 180).

Ł.P.

\*

**Odstąpienie kupującego od umowy sprzedaży rzeczy ruchomej z powodu wad nie przenosi automatycznie własności rzeczy z powrotem na sprzedawcę.**

*(wyrok z dnia 26 marca 2002 r., II CKN 806/99, H. Ciepła, M. Grzelka, E. Skowrońska-Bocian)*

## **Glosa**

**Stanisława Rudnickiego**, Monitor Prawniczy 2003, nr 2, s. 88

Na wstępie autor zauważył, że w glosowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy odszedł od poglądu wyrażonego w trzech innych orzeczeniach, według którego odstąpienie przez kupującego od umowy sprzedaży rzeczy ruchomej ze względu na wady powoduje przejście jej własności z powrotem na sprzedającego oraz wygaśnięcie udzielonej gwarancji jakości. Glosator zaznaczył, że rozważany problem dotyczący sprzedaży rzeczy ruchomej jest częścią szerszego zagadnienia skutków prawnych odstąpienia od umowy sprzedaży rzeczy, na podstawie której nastąpiło

przeniesienie własności. Odrębną kwestią są skutki prawne odstąpienia od umowy sprzedaży, na podstawie której nastąpiło przeniesienie własności nieruchomości. Osobną zupełnie grupę spraw stanowi zagadnienie skutków prawnych odwołania darowizny oraz rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego. Ze względu na odrębne unormowanie skutków odstąpienia w wypadkach odwołania darowizny oraz rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego, nieprzydatne są argumenty przeciwko uznaniu automatyczne przywrócenia stosunków własnościowych w tych wypadkach.

Glosator wskazał, że punktem wyjścia dla rozwiązania problemu musi być przyjęta w prawie polskim konstrukcja podwójnego skutku jednej i tej samej umowy. Wskazał, że jednolity charakter tej czynności prawnej uniemożliwia rozdzielne traktowanie skutków prawnych jakie powstały w następstwie zawarcia umowy. Zwrócił uwagę, że tylko względy celowościowe spowodowały, że Sąd Najwyższy poglądu takiego nie zaakceptował przy ocenie skutków prawnych odstąpienia od umowy sprzedaży, której przedmiotem jest nieruchomość.

Autor stwierdził, że powołane w glosowanym orzeczeniu na poparcie zawartego w nim poglądu uchwały i przytoczone w nich argumenty nie odnosiły się do skutków prawnych odstąpienia od umowy sprzedaży rzeczy ruchomej i w związku z tym nieuzasadnione jest twierdzenie, że w judykaturze Sądu Najwyższego ugruntowało się zapatrywanie, że odstąpienie od umowy sprzedaży rzeczy ruchomej z powodu wad nie przenosi automatycznie własności rzeczy z powrotem na nabywcę. W rzeczywistości w orzecznictwie Sądu Najwyższego ukształtował się pogląd przeciwny.

I tak, między innymi Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 2002 r., V CKN 660/00 (nie publikowanym), uznał, że odstąpienie sprzedawcy na podstawie art. 491 § 1 k.c. od umowy sprzedaży rzeczy ruchomej powoduje przejście jej własności na nabywcę. Glosator zgodził się z argumentacją zawartą w tym orzeczeniu, że skoro przepisy art. 560 § 2, 494 i 496 k.c. nie regulują skutków odstąpienia to uzasadnione jest zastosowanie analogii z ustawy. Podkreślił, że doniosłe względy praktyczne wynikające z podstawowych potrzeb konsumentów przemawiają z przyjęciem prostego rozwiązania, jakie przewidziano w dyspozycji art. 395 § 2 k.c. Autor nie podzielił poglądu, że logicznym następstwem takiego rozwiązania musiałoby być uznanie, że sprzedawcy należy się wynagrodzenie za zgodne z przeznaczeniem zużycie rzeczy. Żądanie takie stałoby w sprzeczności z



istotą rękojmi i stanowiłoby jej ograniczenie. Zużycie rzeczy i ewentualnie powstała stąd szkoda objęte są już ryzykiem sprzedawcy, wynikającym z przepisów o rękojmi.

M.D.

## prawo cywilne procesowe

**Niedołączenie przez wierzyciela tytułu wykonawczego do wniosku o wyjawienie majątku stanowi brak formalny w rozumieniu art. 130 § 1 k.p.c.**

*(uchwała z dnia 12 grudnia 2001 r., III CZP 70/01, M. Sychowicz, I. Koper, T. Żyznowski, OSNC 2002, nr 10, poz. 116; IC 2002, nr 1, s. 5; Pr.Bank. 2002, nr 5, s. 9; Wok. 2002, nr 6, s. 6; R.Pr. 2002, nr 6, s. 101)*

### Glosa

**Artura Nowaka**, Przegląd Sądowy 2003, nr 1, s. 137

Glosowane orzeczenie dotyczy zagadnienia charakteru braków formalnych pism procesowych. Autor zaaprobował stanowisko wyrażone w tezie uchwały i stwierdził, że opiera się ono na słusznym założeniu, iż tryb usuwania braków formalnych pism procesowych ma zastosowanie w zakresie ogólnych braków tych pism oraz wymagań szczególnych określonych w przepisach regulujących treść poszczególnych pism. Chodzi tu jednak tylko o takie wymagania formalne, stawiane pismom procesowym, których niezachowanie uniemożliwiłoby pismu nadanie prawidłowego biegu. Glosator podkreślił, że wskazana dyrektywa interpretacyjna nie może być rozszerzana.

Autor zwrócił uwagę na zapatrywanie występujące w doktrynie, zgodnie z którym skutki niedołączenia dokumentów stanowiących o zasadności danego żądania procesowego zrównano z brakami formalnymi. Ustosunkowując się do powyższego, opowiedział się bezwzględnie za stanowiskiem wyrażonym przez Sąd Najwyższy, kładącym nacisk na zasadę formalizmu.

Na zakończenie glosator przedstawił problem wymagań, którym powinien odpowiadać wniosek o wyjawienie majątku. Podstawą wszczęcia postępowania o wyjawienie majątku jest wniosek wierzyciela – w wąskim bądź szerokim znaczeniu. Autor stwierdził, że to rozróżnienie znaczenia wniosku ma przede wszystkim walor ze względu na skutki uchybienia przez wierzyciela wymaganiom wniosku jako pisma procesowego (wąskie znaczenie) oraz jako kompleks dokumentów wskazujących na merytoryczną zasadność wniosku (szerokie znaczenie). W pierwszym przypadku znajdzie odpowiednie zastosowanie norma art. 130 k.p.c., gdy jednak wniosek będzie czynił już zadość wymaganiom ogólnym pisma procesowego, sąd ma obowiązek rozstrzygnąć o żądaniu co do istoty sprawy.

E.S.

\*

**Pełnomocnictwo ogólne nie jest wystarczające do sporządzenia zapisu na sąd polubowny.**

*(uchwała z dnia 8 marca 2002 r., III CZP 8/02, M. Wysocka, B. Myszka, Z. Strus, OSNC 2002, nr 11, poz. 133; IC 2002, nr 4, s. 3; BSN 2002, nr 3, s. 9; Wok. 2002, nr 5, s. 11; MoP 2002, nr 13, s. 606; R.Pr. 2002, nr 6, s. 93; Rej. 2002, nr 11, s. 244)*

## **Glosa**

**Marcina Lemkowskiego**, Przegląd Prawa Handlowego 2003, nr 1, s. 55

Autor nie podzielił zapatrywania Sądu Najwyższego, które stanowiło punkt wyjścia dla rozważań kwestii rodzaju pełnomocnictwa do dokonania zapisu na sąd polubowny, a mianowicie, że ma on autonomiczny charakter w stosunku do umowy głównej. W konsekwencji stwierdził, że w przypadku, gdy umowa ta ma charakter czynności zwykłego zarządu, to i klauzula arbitrażowa będzie taką czynnością i do jej sporządzenia wystarczy pełnomocnictwo ogólne. Skoro bowiem stosunek prawny, którego dotyczy spór, mieści się w zakresie zwykłego zarządu, to nie ma żadnych podstaw, aby jakkolwiek czynność procesowa zmierzająca do ochrony praw

stanowiących jego treść, była oceniana jako bardziej doniosła od czynności materialnoprawnej.

Za nietrafne glosator uznał wspieranie się przez Sąd Najwyższy argumentacją odwołującą się do brzmienia art. 95 § 1 k.z., według którego zapis na sąd polubowny był zaliczany do czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu. Jego zdaniem, rezygnacja z takiego unormowania oznacza, że możliwe jest traktowanie tej umowy procesowej także w kategoriach czynności zwykłego zarządu.

W konkluzji glosator uznał, że jeśli czynność materialnoprawna przekracza zwykły zarząd, a więc jest zdarzeniem doniosłym, to zapis na sąd polubowny jako czynność zmierzająca do określenia sposobu ochrony praw wynikających z prawa materialnego, jest także czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu, a więc do jej dokonania nie wystarcza pełnomocnictwo ogólne.

D.O.

## **ORZECZENIA, KTÓRE ZOSTANĄ OPUBLIKOWANE W OSNC 2003, NR 3**

**Przepis art. 41 ustawy z dnia 30 lipca 1997 r. o państwowym przedsiębiorstwie użyteczności publicznej „Poczta Polska” (Dz.U. Nr 106, poz. 675 ze zm.) nie stanowi podstawy wykreślenia hipoteki przymusowej wpisanej na rzecz Skarbu Państwa z tytułu nabycia przez państwową jednostkę organizacyjną "Poczta Polska, Telegraf i Telefon" na podstawie art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 29 września 1990 r. o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz.U. Nr 79, poz. 464 ze zm.) własności budynków i innych urządzeń oraz lokali.**

*(postanowienie z dnia 7 marca 2002 r., II CKN 633/00, K. Zawada, M. Bączyk, I. Koper, OSNC 2003, nr 3, poz. 32)*

\*

**Przewłaszczenie nieruchomości na kredytodawcę wraz z jego zobowiązaniem się do przeniesienia własności tej nieruchomości na kredytobiorcę w razie terminowej spłaty kredytu, nie narusza art. 157 § 1 w związku z art. 58 § 1 i art. 94 k.c.**

*(wyrok z dnia 8 marca 2002 r., III CKN 748/00, M. Wysocka, B. Myszka, Z. Strus, OSNC 2003, nr 3, poz. 33)*

\*

**Zgoda strony na wstąpienie interwenienta ubocznego do toczącego się procesu nie może być wyrażona w sposób dorozumiany (art. 83 k.p.c.).**

*(wyrok z dnia 15 marca 2002 r., II CKN 676/00, H. Ciepła, M. Grzelka, E. Skowrońska-Bocian, OSNC 2003, nr 3, poz. 34)*

\*

**Umowa ubezpieczenia budynków w gospodarstwie rolnym zawarta na podstawie przepisów o obowiązkowym ubezpieczeniu budynków może być potraktowana jako umowa ubezpieczenia dobrowolnego, jeżeli budynki nie podlegają ubezpieczeniu obowiązkowemu.**

*(wyrok z dnia 19 marca 2002 r., IV CKN 885/00, F. Barczewska, B. Czech, T. Żyźnowski, OSNC 2003, nr 3, poz. 35)*

\*

**Bezprawność groźby (art. 87 k.c.) polega na sprzecznym z prawem działaniu grożącym lub wykorzystaniu działania formalnie zgodnego z prawem do osiągnięcia celu, dla którego prawo to nie przysługuje.**

*(wyrok z dnia 19 marca 2002 r., I CKN 1134/99, M. Grzelka, B. Czech, T. Żyźnowski, OSNC 2003, nr 3, poz. 36)*

\*

**Powództwo o uchylenie uchwały rady nadzorczej spółdzielni przysługuje – poza przypadkiem przewidzianym w art. 198 § 2 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (jedn. tekst: Dz.U. z 1995 r. Nr 54, poz. 288 ze zm.) – jedynie wówczas, gdy przedmiotem uchwały jest wykluczenie lub wykreślenie członka, a walne zgromadzenie w postępowaniu wewnątrzspółdzielczym nie podjęło uchwały w terminie ustalonym w statucie (art. 32 § 1a tego Prawa).**

*(wyrok z dnia 19 marca 2002 r., IV CKN 900/00, F. Barczewska, B. Czech, T. Żyźnowski, OSNC 2003, nr 3, poz. 37)*

\*

**Niedopuszczalne jest zamieszczenie w oświadczeniu o zrzeczeniu się własnościowego spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego zastrzeżenia, że zrzeczenie się następuje na korzyść innej osoby. Ważność oświadczenia zawierającego takie zastrzeżenie podlega ocenie na podstawie art. 58 § 3 k.c.**

*(postanowienie z dnia 19 marca 2002 r., IV CKN 908/00, F. Barczewska, B. Czech, T. Żyznowski, OSNC 2003, nr 3, poz. 38)*

\*

**Umowa przewłaszczenia ruchomości, zawarta przez przyszłego upadłego w okresie dwóch miesięcy przed złożeniem wniosku o upadłość, jeżeli jej celem było zabezpieczenie wierzytelności powstającej jednocześnie z udzielonym zabezpieczeniem, nie jest bezskuteczna *ex lege* (art. 54 § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 października 1934 r. – Prawo upadłościowe, jedn. tekst: Dz. U. z 1991 r. Nr 118, poz. 512 ze zm.).**

*(wyrok z dnia 20 marca 2002 r., V CKN 888/00, M. Bączyk, T. Domińczyk, B. Myszk, OSNC 2003, nr 3, poz. 39)*

\*

**Podmiotem, któremu służy ochrona przewidziana w art. 4 w związku z art. 18 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz.U. Nr 47 poz. 211), jest przedsiębiorca używający jako pierwszy nazwy dla oznaczenia prowadzonego przedsiębiorstwa.**

*(wyrok z dnia 26 marca 2002 r., III CKN 777/00, E. Skowrońska-Bocian, A. Górski, A. Owczarek, OSNC 2003, nr 3, poz. 40)*

\*

**Ocenie dokonywanej z uwzględnieniem kryteriów określonych w art. 353<sup>1</sup> k.c. podlega także cel umowy.**

*(wyrok z dnia 26 marca 2002 r., III CKN 801/00, E. Skowrońska-Bocian, A. Górski, A. Owczarek, OSNC 2003, nr 3, poz. 41)*

\*

**Rozszerzone granice dopuszczalnej krytyki osób sprawujących funkcje publiczne nie pozwalają na publikowanie nieprawdy ani na nierzetelne wykorzystywanie materiałów prasowych.**

*(wyrok z dnia 5 kwietnia 2002 r., II CKN 1095/99, M. Sychowicz, B. Czech, T. Domińczyk, OSNC 2003, nr 3, poz. 42)*

\*

**Sąd rozpoznający powództwo o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym nie może samodzielnie stwierdzić spełnienia przesłanek określonych w art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 12 maja 1958 r. o sprzedaży nieruchomości Państwowego Funduszu Ziemi i uporządkowaniu niektórych spraw związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa rolnego (jedn. tekst: Dz.U z 1989 r. Nr 58, poz. 348 ze zm.). Na podstawie tego przepisu o przejęciu nieruchomości rolnej lub leśnej na rzecz Skarbu Państwa orzeka konstytucyjnie właściwy organ.**

*(wyrok z dnia 8 maja 2002 r., III CKN 762/00, G. Bieniek, T. Bielska-Sobkowicz, B. Czech, OSNC 2003, nr 3, poz. 43)*

\*

**Świadczenie przez przedsiębiorstwo usług przyjmowania, przewozu i doręczania przesyłek listowych o masie do 2000 gram nie narusza monopolu Poczty Polskiej określonego w art. 3 ust. 4 ustawy z dnia 23 listopada 1990 r. o łączności (jedn. tekst: Dz. U. z 1995 r., Nr 117, poz. 564 ze zm.), jeżeli nie ma charakteru powszechnego.**

*(wyrok z dnia 10 maja 2002 r., IV CKN 1035/00, I. Gromska-Szuster, T. Domińczyk, M. Sychowicz, OSNC 2003, nr 3, poz. 44)*

# WSPOMNIENIA I REFLEKSJE

CZESŁAWA ŻUŁAWSKA

## Na styku dwu światów

Zaproszenie Redakcji miesięcznika „Izba Cywilna” do utrwalenia wspomnień z pracy w Izbie Cywilnej Sądu Najwyższego pozostawiło swobodę wykorzystania obok wątków ogólnych – również tych bardziej osobistych. Odważam się skorzystać z tego zaproszenia przede wszystkim dlatego, że moje wspomnienia z orzekania w Sądzie Najwyższym obejmują lata 1990-99, a zatem okres bardzo ważny i interesujący; był to czas zasadniczych zmian ustrojowych, przez jakie przechodził kraj; zarówno ludzie i ich świat wartości i pojęć, jak i ustrój państwa i jego system gospodarczy, a także system prawa. Rozległość i głębokość zachodzących zmian zawsze „zagęszcza czas”, miesiące i lata liczą się podwójnie, spojrzenie wstecz na ostatnią dekadę ubiegłego wieku wywołuje zdumienie, że aż tyle się w niej zmieściło.

Patrząc na proces transformacji ustrojowej z punktu widzenia jurysty, wyróżnić można dwie jego fazy: w pierwszej celem było wydobycie się z gruzów poprzedniego ustroju i systemu gospodarczego i skonstruowanie ram dla nowych, w drugiej zaś celem jest przygotowanie Kraju do akcesu do Unii Europejskiej. Moje wspomnienia z obydwu tych okresów chcę poprzedzić kilkoma ogólniejszymi uwagami o doniosłej roli, jaką prawo odegrało i odgrywa w obu tych fazach procesu przemian, a także o zadaniach, jakim w związku z tym muszę podołać sędziowie. Mam nadzieję, że dodanie tych uwag będzie usprawiedliwione tą okolicznością, że już od 18 lat pracuję – w różnych formach organizacyjnych – na potrzeby legislacji, z drugiej zaś – przez ponad 8 lat orzekałam w Izbie Cywilnej, miałam zatem możliwość zebrania sporego zasobu doświadczeń i obserwacji.

W publicystyce wczesnych lat 90-tych użyto nie istniejącego w języku terminu „polska refolucja” na określenie procesów, które stanowiły połączenie „reformy” (co do metod) z „rewolucją” (co do charakteru i istoty zmian). Przyszli historycy prawa będą wskazywać na to, że cała nasza transformacja, krańcowo zmieniająca ustrój państwa i



jego system gospodarczy, została w istocie zrealizowana za pomocą zmian obowiązującego prawa; trzeba więc było najpierw ustalić i określić kierunek tych zmian, potem – zredagować i wydać odpowiednie przepisy, a na koniec – zastosować je w praktyce, czyli przede wszystkim w orzecznictwie. Zadanie postawione tu przed prawem (i prawnikami) przyrównał ktoś do wymiany kół w jadącym samochodzie, którego – na domiar – nie da się zatrzymać.

Wykonanie tego zadania wymagało ogromu pracy jurystów, a pośród nich przede wszystkim służb legislacyjnych i sędziów. Sędziowie – pozbawieni komfortu, jaki daje stabilność prawa i trwałość kierunków orzecznictwa – byli zmuszeni nie tylko do stałego śledzenia masowo i szybko następujących zmian przepisów i zaznajamiania się z nimi, ale też, co znacznie trudniejsze, do dokonywania interpretacji, a często właściwie reinterpretacji prawa (zarówno nowego, jak i „starego”), podporządkowanej nowej już, zmienionej aksjologii. Jej znaczenie dla prawa jest ogromne: racjonalizuje rozwiązania prawne (w ujęciu obiektywnym) i legitymizuje je wobec adresatów (w ujęciu subiektywnym). Ponieważ aksjologia prawa decydująco wpływa zarówno na tworzenie prawa, jak i na ukierunkowanie wykładni w procesie jego stosowania, uważana jest za fundament prawa. Aby móc pełnić taką rolę, aksjologiczna podstawa prawa powinna być wewnętrznie koherentna i posiadać ustalony porządek preferencyjny. Inaczej mówiąc – klarowność priorytetów. Jednakże aksjologii prawa nie da się „zadekretować” i „wprowadzić w życie” tak, jak czyni się to z przepisami prawa. Jej zmiany zależą od zmian mentalnych, zachodzą bowiem jako rezultat ogromnie złożonego procesu kształtowania się przekonań, internalizacji ideałów i ideologii prawniczej. Sporo wysiłku intelektualnego wymaga odrzucenie kanonów wiedzy prawniczej, nabytej i utrwalonej w ciągu zawodowego życia – i zastąpienie ich „nowym myśleniem”.

Dla prawnika sprawą zwyczajną i z reguły nietrudno jest zakwalifikowanie „na makulaturę” opracowań zdezaktualizowanych na skutek nowelizacji określonych przepisów – ale tu nie chodziło przecież o zwykłą nowelizację, tu zmienialiśmy cały system prawa i świat wielu z chronionych przez prawo wartości przez kilkadziesiąt lat doktryna i orzecznictwo były podporządkowane systemowi ekonomicznemu i politycznemu zbudowanemu na totalnym zanegowaniu systemu wolnorynkowego i jego fundamentów aksjologicznych i przekreśleniu w praktyce (mimo odmiennych deklaracji) wielu praw człowieka. Musiało to spowodować różnorakie odkształcenia w

polskim modelu kultury prawnej, uformowanej w okresie wcześniejszym pod wpływami modeli europejskich. Zauważyć trzeba ponadto, że służące nam za modele systemy prawa w państwach europejskich rozwijały się potem i podlegały różnym ewolucyjnym zmianom, ukierunkowywanym w ostatnich dziesięcioleciach przez współpracę międzynarodową (prawo konwencyjne) i wewnątrzorganizacyjną Wspólnot (prawo „europejskie”), owocującą powstawaniem tzw. standardów europejskich. Wszystko to wymagało „przyswojenia” przez polskich jurystów, a w tym – modyfikacji poglądów, rewizji hierarchii wartości i ich porządku preferencyjnego, a także nieustannego uzupełniania wiedzy. Trzeba było całe „prawnicze myślenie” wyrwać ze starych kolein i skierować w nowe; zadanie tym bardziej trudne, że wykonywane w warunkach skrajnie „rozchwianego” (w terminologii analizy systemowej) systemu zarówno prawa, jak i całego systemu funkcjonowania państwa i jego gospodarki. W szczególności, zmiany w gospodarce, polegające na jej wielokierunkowej liberalizacji, dotyczyły samej nawet roli prawa, a ponadto zasad prawa cywilnego-gospodarczego, celu i funkcji różnych jego instytucji, mechanizmów i rozwiązań. Niektóre z nich były w prawie polskim zupełnie nowe, inne – znane tylko z historii prawa, czyli z okresu międzywojennego, najwięcej jednak wątpliwości i trudności w stosowaniu wiązało się z tymi, które w poprzednim okresie występowały pod identycznymi nazwami (np. umowa i jej zawarcie), jednak w nowym systemie gospodarczym zmianie ulegała ich istota i funkcja gospodarcza.

Ten aspekt obciążeń sędziego, można go nazwać „jakościowym”, pomijało się w analizach przyczyn pogarszania się wyników pracy sądów, koncentrując się wyłącznie na sprawach związanych z obciążeniami ilościowymi.

Począwszy od 1994 r. znaleźliśmy się w drugim etapie zmian. Układ stowarzyszeniowy z 1991 r. zobowiązał Polskę do przygotowania się do akcesu do Wspólnot przede wszystkim poprzez zmiany przepisów prawa w określonych układem licznych dziedzinach oraz wdrożenie stosowania tych nowych przepisów. Proces zmian prawa, toczący się od 15 lat, trwa więc nadal, z tym jednak, że uległ ukierunkowaniu przez prawo unijne, zaś od 1997 r. – dodatkowo przez nową Konstytucję. Nieco „lżejsza” stała się przez to praca koncepcyjna legislatora, jednakże zwiększył się zarazem ciężar zadań judykatury; przy wykładni wszelkich przepisów sędzia uwzględniać ma orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, a po oczekiwany rychłym akcesie do Unii – również jej cały dorobek prawny (*aequis*

*communautaire*). Co więcej, obecnie sędziowie – obarczeni ciężarem nieustannego uaktualniania i poszerzania swojej wiedzy – nie mogą nie myśleć również o konsekwencjach ewentualnych nieprawidłowości swoich działań, czyli o poważnej odpowiedzialności odszkodowawczej, jaka grozi państwu wobec tych, którzy doznali przez to szkody. Doprawdy, „zawodowy los” sędziego nie należy do łatwych i lekkich!

Moje wyobrażenia o tym zawodzie zostały ukształtowane przez tradycje austriacko-galicyskie. Było w nich miejsce zarówno na element metafizyczny i historiozoficzny (osądzanie ludzi i ich spraw jest częścią władzy boskiej i królewskiej, stąd archetypiczny walor pojęcia „sędzia sprawiedliwy”; stąd też pamięć o biblijnym Salomonie, który wybrał prośbę o dar mądrości, aby sędzić), jak i na praktyczne życiowe konsekwencje wykonywania tego zawodu (wzgląd na postrzeganie niezawisłości przez społeczeństwo decyduje nie tylko o silnym ograniczaniu kontaktów pozaurzędowych z członkami palestry, ale przede wszystkim o pełnej zawodowej inkompatybilności „rodzinnej”; konsekwencją takich poglądów było związanie objęcia przeze mnie funkcji sędziego z zaprzestaniem wykonywania zawodu przez mego męża, adwokata i radcę prawnego).

Zgodnie z tradycją rodzinną wybrałam studia prawnicze po to, ażeby przygotować się do zawodu sędziego. Niestety, opinia polityczna, jak w 1952 r. obdarzyły mnie organizacje młodzieżowe na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, wykluczyła przyjęcie mnie na aplikację sądową, o co ubiegałam się długo i wytrwale. Po trzymiesięcznej pracy fakturzystki w banku zostałam przyjęta do organizowanego wówczas arbitrażu gospodarczego, gdzie orzekałam przez długie 14 lat. Dopiero nowelizacja ustawy o Sądzie Najwyższym z 1990 r. umożliwiła mi, jako profesorowi prawa, objęcie funkcji sędziego w Izbie Cywilnej, co przeżyłam bardzo mocno, jako spełnienie – i to z nadwyżką – moich młodzieńczych zamierzeń. Izbę Cywilną zresztą przyzwyczajono mnie uważać za serce Sądu Najwyższego, stosownie do tego, że cywilistykę lokowano zawsze na najwyższym pięttrze nauk prawnych...

Związane z wejściem do Izby napięcie emocjonalne i silne zaangażowanie pomogło mi w pokonywaniu wielu trudności nie tylko wynikających z braku sędziowskiej praktyki czy konieczności odświeżenia prawniczej wiedzy w dziedzinach, którymi nie zajmowałam się w swojej pracy naukowej, ale ponadto niedogodności wynikających ze stałych dojazdów z Krakowa, gdzie kierowałam aż do 2000 r.

kilkunastoosobową Katedrą Prawa, czy z fatalnych – w pierwszych latach dojazdów – warunków bytowania w Warszawie. Wszystko to było wynagradzane znakomitą wprost atmosferą pracy w Izbie Cywilnej i panującymi w niej stosunkami. Praca była naprawdę pasjonująca i ogromnie wzbogacała i poszerzała moją wiedzę prawniczą i doświadczenia; mając pewien dorobek w jurysprudencji i dydaktyce oraz pozostając aktywna w pracach legislatorskich okresu transformacji, mogłam dopełnić swoją znajomość prawa a praktyką jurysdykcji. Poznałam bliżej ludzi, których nazwiska były mi wcześniej znane z orzecznictwa; glosowałam orzeczenia niektórych z nich. Z wdzięcznością wspominam ich życzliwe ustosunkowanie się do mnie i to, że zawsze mogłam liczyć na pomoc każdego z nich (a często z tej pomocy korzystałam); doceniam obdarzenie mnie zaufaniem, które w pierwszym okresie mogło być udzielone tylko „na kredyt”; miałam świadomość, że ze „zderzenia” dwu odmiennych światów, „sądowego”, do którego weszłam, i „profesorskiego”, który wносиłam, mogły wyniknąć konflikty czy urazy – jednak nic takiego się nie zdarzyło. Pamiętam wiele ze spraw, w których orzekałam, pamiętam nawet niektórych ludzi ze sali rozpraw i ich reakcje na wyrok. Ze wszystkich form pracy w Izbie najbardziej jednak lubiłam tzw. wigilijki, może dlatego, że przypominały dyskusje na seminariach naukowych, bardzo interesujące i wzbogacające, a zarazem toczone były w atmosferze swobodnej, pozbawionej napięć, pozwalającej na obserwacje i analizy nie tylko jurydyczne... A praca w Izbie była w tym okresie dość szczególna.

Najpierw musieliśmy uporać się z załatwieniem paru tysięcy spornych spraw, zalegających w Głównej Komisji Arbitrażowej w chwili jej likwidacji (nie mogłam narzekać, należałam przecież do grupy osób zwalczających ówczesne koncepcje – popierane także przez niektórych przedstawicieli nauki – utworzenia odrębnej struktury „sądownictwa gospodarczego”, czyli neo-arbitrażu; a walka była ostra, używano nawet gróźb osobistych, jej wygranie oznaczało objęcie orzecznictwa we wszelkich sprawach gospodarczych kognicją sądownictwa powszechnego).

Poza normalnym biegiem prac w orzecznictwie trzeba było także uporać się z problemem powstałym w poprzednim okresie „wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej” oraz „zasad prawnych”. Odebrano im ustawowo formalną moc wiążania (*ratione imperii*), ponieważ ograniczały niezawisłość sędziowską. Nie znaczyło to jednak, że nie mogą nadal być respektowane *imperio rationis*, jeżeli mianowicie zawierały wykładnię, którą można było uznać za nadal aktualną z punktu

widzenia nowej aksjologii i zmian w powstającym nowym porządku społecznym i politycznym. W 1994 r. cały ten materiał do izbowej dyskusji, która objęła wszystkie uchwały Izby Cywilnej w składach powiększonych, zawierające zalecenia kierunkowe i wytyczne, przygotowały – w podziale na okresy – cztery osoby: SSN Juliusz Suhecki (lata 1945-54), SSN Zdzisław Świeboda (lata 1955-64), SSN Tadeusz Żyznowski (lata 1965-75) i pisząca te słowa (lata 1975-90). Muszę powiedzieć, że z tego bardzo trudnego zadania mogłam się wywiązać tylko dzięki temu, że w latach 1989-93 uczestniczyłam w pracach merytorycznych i organizacyjnych przy przygotowywaniu ogromnie nasilonych w pierwszym okresie transformacji procesów legislacyjnych (jako zastępca Przewodniczącego Rady Legislacyjnej kierowałam pracami Zespołu Prawa Cywilnego i Obrotu Międzynarodowego; wchodziłam też w skład Zespołu Ekspertów do Spraw Prawa i Legislacji przy Prezesie Rady Ministrów; od 1986 r. brałam udział w pracach trzech kolejnych Komisji przygotowujących zmiany w kodeksie cywilnym i innych ustawach z dziedziny prawa cywilnego) i byłam wobec tego dobrze zorientowana i zaangażowana w nowe ukierunkowywanie prawniczego myślenia w sprawach przede wszystkim – chociaż nie tylko – gospodarczych, myślenia kształtowanego zarówno przez nową aksjologię, jak i przez doktrynę praw człowieka i międzynarodowe standardy prawne.

Kolejnym zadaniem szczególnym, podjętym przez Izbę w 1996 r., było zaznajomienie się i przedyskutowanie głównych kierunków orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, któremu nasz kraj, a więc i orzecznictwo polskich sądów zaczęło podlegać począwszy od 1993 r.

Także toczące się aż do 1997 r. dyskusje, związane wprawdzie z pracami nad projektem Konstytucji, a potem – z referendum konstytucyjnym, wymagały udziału sędziów Izby Cywilnej.

W 1997 r. odbyło się z udziałem sędziów Sądu Najwyższego seminarium na temat stosowania w wewnętrznym porządku prawnym Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, którego celem było „przestawienie na nowe tory” sędziowskiego myślenia w kwestiach nie tylko aksjologicznych, ale i niektórych fundamentalnych pojęć prawnych, np. pojęcia własności w szerokim rozumieniu „mienia” (zbliżonym do pojęcia „aktywów”). Interesujące i ważne ze względów ustrojowych problemy, a nawet „zderzenia” stanowisk w sprawach kompetencyjnych powstawały również w tym okresie pomiędzy Sądem Najwyższym a Trybunałem Konstytucyjnym, a także między

Sądem Najwyższym a Rzecznikiem Praw Obywatelskich. Odbyło się też kilka konferencji-seminariów, których celem było przedyskutowanie istotnych dla pracy orzeczniczej nowych problemów, np. spraw związanych ze standardami europejskimi i prawem konwencyjnym.

Ostatnim poważnym problemem, którego rozwiązywanie zaabsorbowało Izbę w sposób szczególny, było wdrożenie kasacji. Historia tego wdrażania jest dobrym przykładem weryfikującym wstępne uwagi o trudnościach w „przestrajaniu” prawniczego myślenia i przestawiania go z torów starych na nowe. Uporczywe traktowanie przez strony i ich pełnomocników kasacji jako dodatkowego trybu odwoławczego („trzecia instancja”) pociągnęło za sobą, niestety, wiele negatywnych skutków i do dziś ciąży na obrazie kasacji.

**Czesława Żuławska**, absolwentka Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, w latach 1953-1967 arbiter i kierownik zespołu arbitrów w Okręgowej Komisji Arbitrażowej w Krakowie. W 1960 r. uzyskała stopień doktora, a w 1973 r. stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych. W 1984 r., po otrzymaniu tytułu profesora nadzwyczajnego, objęła kierownictwo Katedry Prawa Akademii Ekonomicznej w Krakowie, gdzie w 1997 r. została mianowana na stanowisko profesora zwyczajnego. Bierze aktywny udział pracach legislacyjnych, m.in. w Radzie Legislacyjnej (w latach 1989-1992 jako zastępca przewodniczącego), w Zespole Ekspertów do Spraw Prawa i Legislacji przy Prezesie Rady Ministrów, w Komisji do Spraw Reformy Prawa Cywilnego oraz w Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego; współautorka nowelizacji kodeksu cywilnego. W 1990 r. powołana na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Cywilnej, które zajmowała czynnie do 1999 r.

Wybitna cywilistka, znawczyni prawa zobowiązań, znakomita sędzia, wzór sumienności i pracowitości; autorka licznych prac monograficznych, artykułów, glos, podręczników i recenzji; współautorka komentarza do kodeksu cywilnego.

## INFORMACJE

### w styczniu....

W dniu 1 stycznia weszła w życie ustawa z dnia 23 listopada o Sądzie Najwyższym.

\*

W dniu 16 stycznia gościem sędziów Izby Cywilnej był prof. dr hab. Andrzej Wróbel, sędzia Sądu Najwyższego w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, który wygłosił bardzo interesujący i aktualny wykład na temat „Sędzia krajowa jako sędzia wspólnotowy”. Wykład wywołał bardzo żywą i urozmaiconą dyskusję, w której zabrali głos sędziowie Sądu Najwyższego Gerard Bieniek, Józef Frańkowiak, Jacek Gudowski, Lech Walentynowicz, Mirosław Bączyk, Teresa Bielska-Sobkowicz, Tadeusz Wiśniewski i Tadeusz Żyznowski.

W części roboczej odbył się wybór dwu członków i jednego zastępcy członka kolegium Sądu Najwyższego. Członkami kolegium na trzyletnią kadencję zostali sędziowie Antoni Górski i Jacek Gudowski, a zastępcą członka – sędzia Tadeusz Wiśniewski.

Prezes Sądu Najwyższego przedstawił dr. Piotra Pogonowskiego, specjalistę w Sądzie Najwyższym, który od dnia 1 stycznia pełni funkcję asystenta w Izbie, zajmującego się zagadnieniami prawa materialnego i procesowego.

Podczas narady marcowej Izba postanowiła omówić nową ustawę o Sądzie Najwyższym oraz przedyskutować kwestie związane z uchwaleniem nowego regulaminu Sądu Najwyższego.

\*

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego powołał komisję ds. przygotowania projektów aktów wykonawczych do ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym. W skład komisji weszli: Prezes Sądu Najwyższego kierujący pracami

Izby Wojskowej gen. dyw. J. Godyń (przewodniczący) oraz sędziowie Sądu Najwyższego Jacek Gudowski (Izba Cywilna), Józef Iwulski (Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych), Wiesław Koziół (Izba Karna) i Jerzy Stecki (Izba Wojskowa). Zadaniem komisji jest przygotowanie projektów regulaminu Sądu Najwyższego (art. 3 § 2 ustawy), regulaminów wyborów kandydatów na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego oraz członków Krajowej Rady Sądownictwa (art. 16 § 1 pkt 1), regulaminu losowania składów sądu dyscyplinarnego (art. 20 § 2 pkt 6) oraz regulaminów organizacyjnych Kancelarii Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego oraz Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego (art. 20 § 2 pkt 7), a także zarządzenia Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych jednostek administracyjnych w Sądzie Najwyższym (art. 20 § 2 pkt 3).



# DZIAŁALNOŚĆ IZBY CYWILNEJ SĄDU NAJWYŻSZEGO W 2002 R.

## I. Wpływ spraw i zagadnienia ogólne

W 2002 r. Izba Cywilna rozpoznawała – jak w latach poprzednich – kasacje, zagadnienia prawne przedstawione przez sądy apelacyjne i okręgowe, zagadnienia przedstawione przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, przez skład trzech sędziów Sądu Najwyższego, skargi o wznowienie postępowania oraz kwestie wpaddingowe (np. wyznaczenie sądu właściwego, wyłączenie sędziego, sprostowanie orzeczenia). W 2002 r. kontynuowano wstępne badanie kasacji w ramach tzw. przedsądu, wprowadzonego nowelą do kodeksu postępowania cywilnego z 24 maja 2000 r.

Na dzień 1 stycznia 2002 r. pozostawało w Izbie do załatwienia 4295 spraw (w tym 4126 kasacji, 140 zażaleń i 15 zagadnień prawnych). W 2002 r. wpłynęło do Izby 3675 nowych spraw, w tym m.in. 2498 kasacji, 101 zagadnień prawnych i 959 zażaleń.

W 2002 r. załatwiono ogółem 6027 spraw, w tym:

- 1) 4822 kasacji,
- 2) 990 zażaleń,
- 3) 18 skarg o wznowienie postępowania,
- 4) 1 zagadnienie prawne w składzie połączonych Izb,
- 5) 5 zagadnień prawnych w składzie 7 sędziów,
- 6) 85 wniosków o rozstrzygnięcie zagadnień prawnych na podstawie art. 390 k.p.c.,
- 7) 121 spraw incydentalnych (art. 45, 48 k.p.c.).

Na dzień 31 grudnia 2002 r. pozostało 1943 spraw niezakończonych (w tym 1802 kasacje, 109 zażaleń i 25 zagadnień prawnych).

W 1997 r. wpływ spraw ogółem wynosił 3899, w 1998 r. – 4804, w 1999 r. – 4822, w 2000 r. – 5215, w 2001 r. – 3859, a w 2002 r. – 3675. W tej liczbie kasacji było odpowiednio: 3264, 4094, 4043, 4405, 2582, 2498. W latach 1997 – 2000 wpływ kasacji co roku się zwiększał. W 2001 r. po raz pierwszy nastąpił znaczący spadek

liczby kasacji. W 2002 r. wpływ kasacji był zbliżony do liczby z 2001 r. (spadek o 84 kasacje). Nadal widoczne są więc konsekwencje zmian wprowadzonych ustawą z 24 maja 2000 r.

W 1998 r. załatwiono w Izbie 3066 spraw, w 1999 r. 2933, w 2000 r. 3011, w 2001 r. 7109, natomiast w 2002 r. 6027 spraw. Tak znaczny wzrost liczby spraw załatwionych w 2001 r. spowodowany był stosowaniem w szerokim zakresie od marca 2001 r. instytucji tzw. przedsądu. Kontynuacja wstępnego badania spraw ma też odbicie w statystyce za 2002 r. Jednocześnie spadek dynamiki załatwionych spraw o ponad tysiąc wynika z faktu, że w rezultacie selekcji spraw dokonanych w ramach przedsądu do rozpoznania trafia bardzo dużo spraw trudnych, skomplikowanych i wymagających dłuższego przygotowania, a przede wszystkim z tego, że w 2002 r. procedurze przedsądu poddano o ponad 1100 mniej spraw niż w 2001 r.

Stan obsady sędziowskiej w końcu 2002 r. wynosił 29 sędziów, w tym prezes Sądu Najwyższego kierujący Izbą i przekraczał o 1 etat nominalną liczbę stanowisk (etat ten „wypożyczony” został od Izby Karnej). W 2002 r. nikt nie przeszedł w stan spoczynku. Od maja skład Izby został uzupełniony o sędziów: Teresę Bielską-Sobkowicz, Józefa Frąckowiaka i Jana Górowskiego.

W 2002 r. nikt nie orzekał w Izbie w ramach delegacji, zatrudnionych zostało natomiast dwóch nowych asystentów merytorycznych (na stanowiskach specjalistów).

Biorąc pod uwagę złożoność wielu rozstrzyganych spraw, liczbę spraw załatwionych oraz uwzględniając urlopy, choroby, orzekanie w ograniczonym zakresie sędziów pełniących funkcje administracyjne nadal przeciętne miesięczne obciążenie sędziego sprawozdawcy jest bardzo duże, co skutkuje w niektórych wypadkach przekroczeniem terminu sporządzania uzasadnienia orzeczenia.

Niemniej należy podkreślić, że przeciętny okres oczekiwania na rozpoznanie kasacji (w 1999 r. – ok. 2 lata, w 2000 r. – ok. 3 lata, w 2001 r. – ponad 18 miesięcy) uległ w 2002 r. dalszemu skróceniu do ok. 14 miesięcy. Należy przypuszczać, że czas oczekiwania zmniejszy się także w 2003 r. Można oczekiwać, że w każdym razie już w II kwartale 2003 r. wpływające kasacje będą na bieżąco poddawane procedurze wstępnego badania. Ze względu na zaległości z lat poprzednich na koniec grudnia 2002 r. pozostawało jednak jeszcze do rozpoznania 226 kasacji, które wpłynęły do Sądu Najwyższego w 2000 r. i 386 kasacji, które wpłynęły w 2001 r. Można przypuszczać, że wszystkie te zaległe kasacje zostaną rozpoznane do końca 2003 r.

W 1999 r. uwzględniono ok. 16 % kasacji, w 2000 r. – 14 %, w 2001 r. – 32 %, a w 2002 r. – ok. 46 %.

Na ogólną liczbę 4822 kasacji zbadanych w 2002 r. – odmówiono przyjęcia do rozpoznania 2727 kasacji i odrzucono (bądź w inny sposób załatwiono) 1078 kasacji. Z 1017 kasacji rozpoznanych merytorycznie oddalono 544 kasacje, uchylono orzeczenie w całości lub w części w 399 sprawach, a zmieniono orzeczenie w 74 sprawach.

Z danych tych wynika, że nadal jest bardzo znaczna liczba kasacji, która nie spełnia wymagań formalnych (ok. 22 %) oraz że na etapie selekcji nie przyjmowanych jest do rozpoznania ok. 57 % kasacji. Liczby te obrazują jak dużo jest ciągle wnoszonych kasacji niedopuszczalnych oraz wadliwie sformułowanych i uzasadnionych przez pełnomocników procesowych.

Dalszy znaczny wzrost kasacji uwzględnianych przez Sąd Najwyższy (w 2001 r. – ok. 32 %, w 2002 r. – ok. 46 %) wiąże się niewątpliwie z coraz lepszą selekcją na etapie wstępnego badania kasacji.

W 2002 r. na posiedzeniach niejawnych w składzie jednoosobowym zbadano 4724 kasacje (w 2001 r. 5882 kasacje), w tym:

- odmówiono przyjęcia kasacji do rozpoznania w 2727 sprawach (w 2001 r. – w 3646),
- przyjęto do rozpoznania 1202 kasacje, tj. 25,5 % (w 2001 r. – 1329, tj. ok. 22,6%),
- załatwiono w inny sposób 795 kasacji (774 odrzucono, w 2001 r. - 894).

Z danych tych wynika, że przez selekcję spraw w ramach tzw. przesądu w 2002 r. przeszło do dalszego rozpoznania 25,5 % wnoszonych kasacji (w porównaniu z 2001 r. wzrost o 2,9 %).

W 2002 r. wielu sędziów Izby, w tym niektórzy wielokrotnie, uczestniczyło w konferencjach i seminariach szkoleniowych adwokatów, radców prawnych i notariuszy oraz, niestety wyjątkowo, sędziów sądów powszechnych (spowodowane to było zapaścią finansową Ministerstwa Sprawiedliwości w 2002 r.).

Sędziowie Izby uczestniczyli w sympozjach naukowych krajowych i zagranicznych, publikowali różne opracowania w prasie prawniczej oraz w formie komentarzy do ustaw oraz zbiorów orzecznictwa.

Dziewięcioro sędziów Izby zatrudnionych było – jako pracownicy naukowo-dydaktyczni – na wydziałach prawa uniwersytetów lub w wyższych szkołach prawniczych. Sędziowie Izby pełnili nadal funkcje ekspertów na rzecz parlamentu,

brali także udział w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego i Rady Legislacyjnej.

Kolegium Redakcyjne Izby przygotowuje do druku poszczególne numery urzędowego zbioru orzeczeń, co pozwala na utrzymywanie wysokiego poziomu opracowania redakcyjnego.

Od stycznia 2002 r., co miesiąc, wydawany jest także, dzięki staraniom sędziego Jacka Gudowskiego i zespołu asystentów, biuletyn Izby Cywilnej pt. „Izba Cywilna”. Obrazuje on bieżącą działalność jurysdykcyjną Izby. Oprócz uchwał i orzeczeń oraz wpływających do Izby zagadnień prawnych, w biuletynie przedstawione są także w krótkim streszczeniu glosy dotyczące orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych w Izbie Cywilnej. Osobne miejsce zajmuje omawianie rozbieżności w orzecznictwie, relacjonowane są także inne wydarzenia z życia Izby.

Doroczna konferencja Izby w Rajgrodzie w maju 2002 r. pozwoliła na przedyskutowanie niezmiernie ważnych problemów odpowiedzialności Skarbu Państwa za funkcjonariuszy oraz wybranych kwestii postępowania wieczystoksięgowego.

W 2002 r. zatrudniony został w Izbie Roman Trzaskowski – jako specjalista do materialnoprawnych zagadnień prawnych, a od listopada w takim samym charakterze – Marcin Goćłowski.

## **II. Charakterystyka działalności jurysdykcyjnej Izby w 2002 r.**

W 2002 r. Sąd Najwyższy podjął 58 uchwał, w tym jedną uchwałę w składzie połączonych Izb: Izby Administracyjnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oraz Izby Cywilnej, podjętą na wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, i cztery uchwały w składzie siedmiu sędziów – wszystkie w wyniku rozstrzygnięcia zagadnień prawnych przedstawionych przez zwykłe składy Sądu Najwyższego na podstawie art. 39314 k.p.c.

### **uchwała połączonych Izb**

Uchwałą o największej wadze jurysdykcyjnej, a jednocześnie o największym znaczeniu dla praktyki – w tym praktyki Sądu Najwyższego – jest uchwała składu

połączonych Izb: Izby Administracyjnej, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oraz Izby Cywilnej z dnia 17 grudnia 2002 r., III CZP 72/02, podjęta na wniosek Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, wywołany niejednolitością orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie oceny wymagań konstrukcyjnych kasacji, określonych w art. 393 § 1 k.p.c. Rozbieżność orzecznictwa stawała się istotna, w zależności bowiem od stanowiska zajmowanego przez konkretne składy Sądu Najwyższego, kasacje oceniane były jako niewadliwe, co otwierało im drogę do ich rozpoznania, albo wadliwe, co skutkowało ich odrzuceniem. Zważywszy na skutki tych rozbieżności, należało je jak najszybciej, w sposób definitywny, usunąć.

Odpowiadając na pytanie, czy wymaganie przedstawienia okoliczności uzasadniających rozpoznanie kasacji, przewidziane w art. 393<sup>3</sup> § 1 pkt 3 k.p.c., jest spełnione, gdy w kasacji zostały zawarte stwierdzenia: „kasacja nie jest oczywiście bezzasadna”, „zaskarżone orzeczenie oczywiście narusza prawo”, „zachodzi nieważność postępowania”, jeśli przytoczona podstawa kasacyjna i konkretyzujące ją w okolicznościach danej sprawy uzasadnienie, potwierdzają powołane stwierdzenia, a w szczególności wskazują na ustawową podstawę nieważności postępowania, Sąd Najwyższy w uchwale składu połączonych Izby przyjął, że wymaganie przewidziane w przytoczonym przepisie jest spełnione także wtedy, gdy skarżący przedstawi jako okoliczności uzasadniające rozpoznanie kasacji, że zaskarżone orzeczenie oczywiście narusza prawo lub zachodzi nieważność postępowania.

Znaczenie podjętej uchwały nie ogranicza się tylko do rozstrzygnięcia przedstawionej we wniosku Pierwszego Prezesa kwestii jurydycznej oraz unormowania praktyki sądowej w zakresie oceny formy kasacji. Uchwała zaważy także na ocenie modelu kasacji w postępowaniu cywilnym oraz określeniu ustrojowych kompetencji Sądu Najwyższego jako sądu kasacyjnego.

### **uchwały składu siedmiu sędziów**

Duże znaczenie dla praktyki sądowej ma także uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 31 stycznia 2002 r., III CZP 72/01, wyjaśniająca skomplikowane zagadnienia prawa międzyczasowego, dotyczące zasiedzenia nieruchomości, związane ze zniesieniem w 1990 r. zakazu zasiadywania nieruchomości państwowych. Wydanie uchwały w składzie powiększonym zostało podyktowane

pogłębiającym się rozdzwięciem w orzecznictwie oraz poważnymi kontrowersjami, ujawniającymi się w dyskusji na łamach periodyków prawniczych, w której nie zabrakło także głosów krytycznych pod adresem Sądu Najwyższego. Rozstrzygając zagadnienie przedstawione przez zwykły skład Sądu Najwyższego, rozpoznający kasację, skład siedmiu sędziów podjął uchwałę wyjaśniającą, że okresu posiadania przed wejściem w życie przepisów wyłączających zasiedzenie nieruchomości państwowych nie dolicza się do okresu, o który skraca się termin zasiedzenia nieruchomości państwowej, ani nie uwzględnia przy ustalaniu czasu posiadania niezbędnego do zasiedzenia takiej nieruchomości (art. 10 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, Dz.U. Nr 55, poz. 321).

Z uzasadnienia uchwały warto podkreślić stwierdzenie o charakterze ogólnym, które pośrednio określa także funkcję Sądu Najwyższego, a mianowicie, że przyjętej wykładni art. 10 wymienionej ustawy nie może stać na przeszkodzie fakt kilkuletniej odmiennej praktyki sądowej, która doprowadziła do uprawomocnienia się pewnej liczby orzeczeń z tą wykładnią niezgodnych. Tym samym zostało potwierdzone, że podstawowym zadaniem Sądu Najwyższego w działalności uchwałodawczej jest zapewnianie zgodności orzecznictwa z prawem, niezależnie od uwarunkowań pozajurydycznych, w tym utrwalonej nawet, ale niezgodnej z prawidłową wykładnią, praktyki sądowej.

Z punktu widzenia obrotu bardzo ważne znaczenie odegra także uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 11 stycznia 2002 r., III CZP 63/01, w której przyjęto, że roszczenia wynikające z umowy o roboty budowlane przedawniają się w terminach określonych w art. 118 k.c. I w tym wypadku doszło do wyjaśnienia poważnych wątpliwości prawnych, co bez wątpienia ograniczy występujące w orzecznictwie – także Sądu Najwyższego – rozbieżności oraz wyeliminuje stan niepewności przedsiębiorców prowadzących działalność budowlaną i ich kontrahentów. Sąd Najwyższy stwierdził m.in., że wykładnia w zakresie terminów przedawnienia wymaga przestrzegania przejrzystej i czytelnej reguły, że terminów tych, dotyczących roszczeń wynikających z poszczególnych stosunków prawnych, należy najpierw poszukiwać w przepisach regulujących określoną instytucję prawną, a dopiero w razie braku w tej materii przepisu szczególnego, stosować przepisy ogólne poświęcone przedawnieniu.

Nie można także pominąć uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 9 maja 2002 r., III CZP 7/02, w której wyjaśniono, że w sprawie o unieważnienie małżeństwa

z powodu choroby psychicznej albo niedorozwoju umysłowego jednego z małżonków sąd ustala istnienie okoliczności wymienionych w art. 12 § 1 zdanie drugie k.r.o. Także ta uchwała eliminuje istniejącą w orzecznictwie i piśmiennictwie istotną rozbieżność stanowisk, dotyczącą zarówno kwestii samej dopuszczalności udzielenia *ex post* zezwolenia na zawarcie małżeństwa przez osobę dotkniętą chorobą psychiczną albo niedorozwojem umysłowym, jak i właściwego trybu postępowania dla orzekania przez sąd o jego udzieleniu.

Nieco mniejsze oddziaływanie będzie miała uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 29 października 2002 r., III CZP 47/02, rozstrzygająca skomplikowane i bardzo kazuistyczne zagadnienie z dziedziny prawa rzeczowego. Wyjaśniając, że dopuszczalne jest zniesienie współwłasności na mocy orzeczenia sądowego przez ustanowienie odrębnej własności lokali w budynku wielomieszkaniowym, położonym na gruncie gminy, stanowiącym przedmiot współużytkowania wieczystego tej gminy oraz innych osób, które udziały we współużytkowaniu nabyły wraz z udziałami we współwłasności budynku, Sąd Najwyższy pokazał, jak w sposób niekonwencjonalny należy rozwiązywać, leżące na pograniczu wynaturzenia, kwestie prawne, które nie poddają się klasycznym regułom rozumowania i doświadczenia prawniczego.

## **uchwały składów zwykłych**

### *prawo cywilne materialne*

Wśród uchwał rozstrzygających zagadnienia z dziedziny prawa materialnego dominują uchwały dotyczące problematyki lokali oraz ksiąg wieczystych i prawa rzeczowego.

Największe zainteresowanie wywołuje, jak się wydaje, uchwała z dnia 21 maja 2002 r., III CZP 26/02, dotycząca wykładni art. 691 k.c., wprowadzonego do kodeksu cywilnego na powrót, po uprzednim uchyleniu, ustawą z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. Nr 71, poz. 733). Sąd Najwyższy dostrzegł, że – stylizując treść art. 691 w obecnym brzmieniu – ustawodawca pierwszy raz od czasów unifikacji prawa polskiego ograniczył krąg zstępnych, którzy z chwilą śmierci najemcy wstępują w stosunek najmu. Uczynił to zarazem w sposób tak wyraźny i jednoznaczny, że nie

pozostawił sądom w zasadzie żadnej swobody interpretacyjnej. Zważywszy ponadto na konstytucyjną zasadę ochrony własności, omawiany przepis musi być wykładany w sposób ścisły. W ocenie Sądu Najwyższego, przyjęte przez prawodawcę rozwiązanie może wprawdzie wywoływać rozmaite wątpliwości, jest jednak dla sądów wiążące, w związku z czym wnuk zmarłego najemcy nie może być uznany za należącego do osób wymienionych w art. 691 § 1 k.c., także wtedy gdy łączyła go z najemcą więź gospodarcza i uczuciowa.

W uzasadnieniu uchwały zwracają także uwagę te rozważania, w których Sąd Najwyższy stanowczo przeciwstawił się podjętej przez sądy powszechne próbie wpisania w użyte w art. 691 k.c. pojęcie „wspólne pożycie z najemcą” stosunków i układów powstających – między mieszkającymi wspólnie – wnukami i dziadkami. Przepisu art. 691 k.c. w nowym brzmieniu dotyczy również uchwała z dnia 5 lipca 2002 r., III CZP 36/02, w której wyjaśniono, związaną z jego stosowaniem, kwestię intertemporalną. Sąd Najwyższy, uznając, że art. 691 k.c. nie ma zastosowania dla oceny przesłanek wstąpienia w stosunek najmu po najemcy zmarłym przed wejściem w życie ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów ..., stwierdził m.in. z całą mocą, że cel tej ustawy w żadnym wypadku nie uzasadnia odstępstwa od zasady *lex retro non agit*.

Ustawa z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów... była również przedmiotem uchwały z dnia 4 października 2002 r., III CZP 60/02, przesądzającej, że osoba bliska zmarłego członka spółdzielni mieszkaniowej, wymieniona w przydziale spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego jako uprawniona do zamieszkania w tym lokalu, która zajmowała go na podstawie umowy użyczenia zawartej z członkiem spółdzielni, jest lokatorem w rozumieniu art. 2 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 14 tej ustawy, oraz uchwały z dnia 26 września 2002 r., III CZP 58/02, wyjaśniającej, że art. 36 ust. 1 nie wyłącza możliwości stosowania art. 3581 § 3 k.c. w zakresie waloryzacji wierzytelności o zwrot kaucji wpłaconej przez najemcę przed dniem 12 listopada 1994 r.

Bardzo dużą rolę w orzecznictwie odegra uchwała z dnia 24 maja 2002 r., III CZP 28/02, w której Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wartość prawa najmu lokalu komunalnego stanowi różnica między czynszem wolnym a czynszem regulowanym z uwzględnieniem – w konkretnych okolicznościach sprawy – okresu prawdopodobnego trwania stosunku najmu. W szczegółowym uzasadnieniu Sąd Najwyższy dostarczył



pragmatycznych argumentów na rzecz zajętego stanowiska, dostrzegając zarazem wszystkie trudności, jakie w orzecznictwie sądów powszechnych – dokonujących podziału majątku – może budzić ta kontrowersyjna kwestia.

Wśród uchwał dotyczących problematyki prawa rzeczowego i ksiąg wieczystych wymienić trzeba przede wszystkim uchwałę z dnia 21 maja 2002 r., III CZP 29/02, przesądzającą jednoznacznie, zgodnie z rzymską zasadą *prior tempore potior iure*, że wpis użytkowania wieczystego do księgi wieczystej ma moc wsteczną od daty złożenia wniosku o wpis (art. 29 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece, jedn. tekst: Dz.U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1361). Można uznać, że uchwała uporządkuje stosunki prawnorzeczowe i przyczyni się do wyeliminowania przypadkowości czy wręcz niepewności w ocenie tych stosunków.

Rozwiązywanie zagadnień z zakresu ksiąg wieczystych ułatwią także uchwały z dnia 5 grudnia 2002 r., III CZP 71/02, rozstrzygająca, że nie wymaga wpisu do księgi wieczystej nabycie przysługującego przedsiębiorstwu państwowemu prawa użytkowania wieczystego przez jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, powstała w wyniku przekształcenia tego przedsiębiorstwa na podstawie art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych (Dz.U. Nr 118, poz. 561 ze zm.), oraz III CZP 78/02, z której wynika, że należności Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu składek mogą być zabezpieczone hipoteką przymusową na użytkowaniu wieczystym.

Duże znaczenie dla praktyki sądowej trzeba również przypisać uchwale z dnia 28 lutego 2002 r., III CZP 1/02, wyjaśniającej stosunek przepisu art. 124 ust. 5 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz.U. z 2000 r. Nr 46, poz. 543 ze zm.) do art. 231 § 2 k.c. Warto zasygnalizować, że art. 124 ustawy o gospodarce gruntami w wielu aspektach dotyczy unormowań kodeksu cywilnego, co rodzi w orzecznictwie oraz piśmiennictwie wiele trudności interpretacyjnych. Ilustruje to także postanowienie z dnia 21 maja 2002 r., III CZP 27/02, w którym Sąd Najwyższy – odmawiając podjęcia uchwały – przyjął, że przepis ten, w stanie faktycznym objętym jego hipotezą, wyłącza stosowanie przepisu art. 145 k.c.

Uchwałą, która przyczyni się do unormowania stosunków sąsiedzkich, jest uchwała z dnia 24 stycznia 2002 r., III CZP 75/01, wskazująca, że przewidziany w art. 154 § 2 k.c. obowiązek ponoszenia kosztów urządzeń znajdujących się na granicy

gruntów sąsiadujących nie obejmuje kosztów wybudowania nowego urządzenia. W uzasadnieniu zwraca uwagę teza, że wykładnia przepisów tzw. prawa sąsiedzkiego nie może wychodzić poza ich cel i przedmiotowe znaczenie.

Wśród uchwał dotyczących klasycznego prawa zobowiązań na plan pierwszy wysuwa się uchwała z dnia 14 lutego 2002 r., III CZP 81/01, dotycząca wprawdzie przede wszystkim kwestii właściwości sądu, ustalonej według kryterium wykonania zobowiązania (art. 34 k.p.c.), ale w przeważającej części poświęcona skomplikowanej problematyce miejsca spełnienia świadczenia w ujęciu art. 454 k.c., a w szczególności miejsca spełnienia świadczenia pieniężnego w drodze rozliczeń bezgotówkowych. Rozwijając argumentację zawartą w uchwałach z dnia 20 listopada 1992 r., III CZP 138/92 i z dnia 4 stycznia 1995 r., III CZP 164/94, Sąd Najwyższy stwierdził, że w razie przelewu wierzytelności pieniężnej, dłużnik powinien dokonać zapłaty, jeżeli miejsce spełnienia świadczenia nie jest oznaczone, w miejscu zamieszkania lub w siedzibie (siedzibie przedsiębiorstwa) nabywcy wierzytelności w chwili spełnienia świadczenia, przy czym samo wskazanie dłużnikowi przez wierzyciela rachunku bankowego, na który ma zapłacić, nie rozstrzyga o miejscu spełnienia świadczenia. Gdy dłużnik nie zastosował się do żądania zapłaty na wskazany przez nabywcę wierzytelności rachunek, sądem miejsca wykonania zobowiązania jest sąd miejsca zamieszkania lub siedziby (siedziby przedsiębiorstwa) nabywcy wierzytelności w chwili wytoczenia powództwa.

Umowy sprzedaży dotyczy uchwała z dnia 5 lipca 2002 r. III CZP 39/02, w której Sąd Najwyższy po raz kolejny zmierzył się z problematyką charakteru terminu przewidzianego w art. 568 § 1 k.c., wciąż wywołującą wątpliwości i kontrowersje. Odwołując się do bogatego dorobku judykatury, niejednolitej zresztą, Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że w odniesieniu do uprawnień z rękojmi, mających charakter roszczeń, w tym także do roszczenia o obniżenie ceny, termin z art. 568 § 1 k.c. jest terminem zawitym do realizacji ich na drodze sądowej; po jego upływie roszczenia te wygasają i nie mogą być skutecznie dochodzone przed sądem. Dla zachowania tego terminu nie wystarczy zatem zawiadomienie sprzedawcy o wadzie i zażądanie obniżenia ceny, lecz konieczne jest wystąpienie przez kupującego w tym terminie ze stosownym powództwem do sądu.

Terminem przedawnienia roszczeń Sąd Najwyższy zajmował się także w uchwale z dnia 26 kwietnia 2002 r., III CZP 21/02, w której wyjaśniono, że roszczenie

spółdzielni mieszkaniowej oparte na podstawie prawnej określonej w art. 225 k.c. w związku z art. 224 § 2 k.c. jest roszczeniem związanym z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 k.c. W uzasadnieniu uchwały znalazło się wiele ważnych stwierdzeń dotyczących pojmowania działalności gospodarczej, co wciąż – mimo licznych wypowiedzi w judykaturze i piśmiennictwie – wywołuje wątpliwości w orzecznictwie. Sąd Najwyższy stwierdził m.in., że do działalności gospodarczej spółdzielni mieszkaniowych należy zarząd nieruchomościami stanowiących mienie tych spółdzielni.

Problematyki prawa spadkowego dotyczą uchwały z dnia 26 kwietnia 2002 r., III CZP 22/02 oraz z dnia 26 marca 2002 r., III CZP 14/02. W pierwszej z nich Sąd Najwyższy stwierdził, że dla skuteczności pisma stwierdzającego treść testamentu ustnego nie jest konieczny podpis osoby uczestniczącej w akcie testowania, która – zgodnie z art. 956 i art. 957 § 1 k.c. – nie może być świadkiem przy sporządzaniu testamentu, natomiast w drugiej, że obowiązek ponoszenia kosztów zużycia urządzeń technicznych oraz kosztów wykonania robót malarskich w kwaterze stałej nie przechodzi na spadkobierców osoby uprawnionej, zajmującej kwaterę do chwili śmierci.

Na koniec warto zwrócić uwagę na uchwałę z dnia 30 stycznia 2002 r., III CZP 80/01, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że czynnością bankową dokonywaną „bezpośrednio z bankiem” w rozumieniu art. 97 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (Dz.U. Nr 140, poz. 939 ze zm.) jest także czynność dokonana przez pełnomocnika banku. Uchwała może mieć znaczenie nie tylko dla praktyki bankowej, ale także dla objaśnienia instytucji przedstawicielstwa, szeroko omówionej w uzasadnieniu uchwały.

### *prawo cywilne procesowe*

Wśród ważnych uchwał z dziedziny prawa cywilnego procesowego należy wymienić te, który dotyczyły zagadnień drogi sądowej, zaskarżania orzeczeń, kosztów sądowych i wydawania orzeczeń. Poza tym w 2002 r. Sąd Najwyższy – jak co roku – rozstrzygnął wiele kwestii dotyczących egzekucji.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwała się szerokie pojmowanie sprawy cywilnej oraz drogi sądowej, wytyczone postanowieniami z dnia 22 kwietnia 1998 r., I

CKN 1000/97, z dnia 10 marca 1999 r., II CKN 340/98, oraz z dnia 19 marca 1999 r., II CKN 984/98, w których Sąd Najwyższy przyjął, że droga sądowa jest dopuszczalna, jeżeli powód opiera swoje roszczenia na zdarzeniach prawnych, które mogą stanowić źródło stosunków cywilnoprawnych, że ocena danej sprawy na tle art. 1 k.p.c. zależy przede wszystkim od przedmiotu procesu oraz wskazanego przez stronę powodową stanu faktycznego oraz że dopuszczalność drogi sądowej zależy od okoliczności faktycznych przytoczonych przez powoda jako podstawa roszczenia, nie jest natomiast warunkowana wykazaniem istnienia tego roszczenia (por. też wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 lipca 2000 r., SK 12/99).

W roku 2002 r. ten kierunek myślenia o drodze sądowej został zaprezentowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego w uchwałach z dnia 17 stycznia 2002 r., III CZP 79/01, z dnia 26 września 2002 r., III CZP 48/02, z dnia 22 października 2002 r., III CZP 65/02 i z dnia 17 grudnia 2002 r., III CZP 76/02. Jest charakterystyczne, że w tezach niektórych uchwał Sąd Najwyższy wyraźnie zastrzegł, iż droga sądowa w konkretnej sprawie jest dopuszczalna tylko wówczas, gdy powód opiera swoje żądanie na twierdzeniach, wskazujących na konstruowanie roszczenia cywilnoprawnego, choćby nawet bezzasadność tego roszczenia nie budziła wątpliwości. W związku z tym Sąd Najwyższy przyjął dopuszczalność drogi sądowej w sprawie o ustalenie wartości niewykorzystanego ekwiwalentu za mienie pozostawione za granicą (art. 212 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, Dz.U. Nr 115, poz. 741 ze zm.), gdy roszczenie to oparte jest na twierdzeniu, że w umowie sprzedaży nieruchomości i oddania gruntu w wieczyste użytkowanie cena nabytego mienia określona została niezgodnie z treścią wcześniej wydanej decyzji administracyjnej (III CZP 79/91), w sprawie o zobowiązanie do nieprzeszkadzania w wycince i podkrzesywaniu drzewostanu, zmierzającym do poszerzenia pasów pod liniami energetycznymi, jeżeli żądanie oparte jest na twierdzeniu, że drzewostan stwarza niebezpieczeństwo dla tych linii (III CZP 76/02), oraz w sprawie z powództwa Skarbu Państwa przeciwko stowarzyszeniu poręczającemu, o którym mowa w art. 1 pkt L Konwencji Celnej dotyczącej międzynarodowego przewozu towarów z zastosowaniem Karnetów TIR (Konwencja TIR), sporządzonej w Genewie dnia 14 listopada 1975 r. (Dz.U. z 1984 r. Nr 17, poz. 76), o wykonanie zobowiązania określonego w art. 8 tej Konwencji (III CZP 48/02).

Z kolei w uchwale III CZP 65/02 Sąd Najwyższy wyłączył drogę sądową dla

dochodzenia przez komornika od wierzyciela nieuiszczonej opłaty egzekucyjnej za wykonanie zabezpieczenia, przyjmując, że stosunek zachodzący w postępowaniu egzekucyjnym pomiędzy wierzycielem a komornikiem jest stosunkiem publicznoprawnym, i wyraźnie podkreślając, że zdarzenie, na które powołał się komornik i na którym oparł żądanie, nie może stanowić źródła stosunków cywilnoprawnych.

Jak co roku, wiele uchwał dotyczyło szeroko rozumianej problematyki zaskarżania orzeczeń i postępowania odwoławczego. Na plan pierwszy wysuwa się uchwała z dnia 19 września 2002 r., III CZP 56/02, będąca pierwszą wypowiedzią Sądu Najwyższego w odniesieniu do tzw. postępowania referendarskiego. Dokonawszy analizy charakteru tego postępowania, Sąd Najwyższy uznał, że sąd rejonowy – rozpoznając wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych w następstwie skargi na orzeczenie referendarza sądowego w postępowaniu wieczystoksięgowym wszczętym przed wejściem w życie ustawy z dnia 11 maja 2001 r. o zmianie ustawy o księgach wieczystych i hipotece, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy – Prawo o notariacie (Dz.U. Nr 63, poz. 635) – nie jest związany zakazem *reformationis in peius*. Warto zaznaczyć, że w uzasadnieniu uchwały zaznaczono, iż skarga na orzeczenie referendarza przysługuje na orzeczenia co do istoty sprawy, na inne orzeczenia kończące postępowanie w sprawie oraz na te orzeczenia, na które w postępowaniu sądowym przysługuje zażalenie. To stanowisko Sądu Najwyższego ma dużą doniosłość, gdyż kwestia dopuszczalności skargi na orzeczenie referendarza nie została wyczerpująco unormowana, w związku z czym rodzi wątpliwości zarówno w orzecznictwie, jak i w piśmiennictwie.

Ważną, choć bardzo szczegółową kwestię rozstrzygnął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 6 listopada 2002 r., III CZP 68/02, w której wyjaśnił, że dopuszczalna jest skarga na wyrok Zespołu Arbitrów przy Prezesie Urzędu Zamówień Publicznych wydany na podstawie art. 92a ustawy z dnia 10 czerwca 1994 r. o zamówieniach publicznych (jedn. tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 72, poz. 664 ze zm.) wyłącznie w przedmiocie kosztów postępowania. Rozważając skomplikowaną naturę przepisów procesowych normujących postępowanie przed arbitrami, Sąd Najwyższy odwołał się także do argumentów celowościowych, przemawiających za poddaniem pełnej kontroli sądowej orzeczeń zapadających w tym postępowaniu.

Z kolei w uchwałach z dnia 12 września 2002 r., III CZP 50/02 i z dnia 5 grudnia 2002 r., III CZP 70/02, Sąd Najwyższy odmówił przysługiwania środka odwoławczego. W pierwszej uchwale stwierdził, że na pobranie przez notariusza opłaty sądowej od wniosku o wpis w księdze wieczystej (art. 7 § 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, jedn. tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 42, poz. 369) zażalenie nie przysługuje, natomiast w drugiej, że nie przysługuje apelacja od postanowienia sądu rejestrowego, wydane na podstawie art. 158 „c” ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o publicznym obrocie papierami wartościowymi (Dz.U. Nr 118, poz. 754 ze zm.) o wyznaczeniu rewidenta do spraw szczególnych.

Bardzo duże znaczenie dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości ma uchwała z dnia 26 kwietnia 2002 r., III CZP 23/02, w której Sąd Najwyższy – w ślad za nie publikowaną uchwałą z dnia 11 czerwca 1992 r., III CZP 66/92 – stwierdził, że koszty opłat pocztowych związanych z doręczaniem korespondencji sądowej należą do wydatków określonych w art. 4 ustawy z dnia 13 czerwca 1967 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. W praktyce oznacza to, że koszty te wchodzi w skład kosztów sądowych, które obciążają stronę.

Dużą doniosłość praktyczną należy przypisać uchwale z dnia 13 marca 2002 r., III CZP 11/02, w której Sąd Najwyższy uznał, że art. 626<sup>1</sup> § 1 k.p.c. ma zastosowanie także w postępowaniu apelacyjnym, co oznacza, że apelacja od postanowienia co do istoty sprawy wydane w postępowaniu wieczystoksięgowym może być rozpoznana na posiedzeniu niejawnym. Wprawdzie uchwała ta, co wynika z jej brzmienia, dotyczy tylko postępowania z zakresu ksiąg wieczystych, jednakże wywód leżący u jej podłoża upoważnia do wniosku bardziej ogólnego, a mianowicie, że każda sprawa rozpoznana w postępowaniu nieprocesowym na posiedzeniu niejawnym może być – także na posiedzeniu niejawnym – rozpoznana w postępowaniu apelacyjnym. Stwierdzenie to można odnieść również do postępowania kasacyjnego przed Sądem Najwyższym.

Uporządkowania praktyki sądów powszechnych w zakresie sporządzania postanowień, niejednolitej i budzącej wiele wątpliwości, należy oczekiwać w związku z uchwałą z dnia 13 marca 2002 r., III CZP 12/02, w której Sąd Najwyższy wyraził stanowczy pogląd, że jeżeli wydane na posiedzeniu niejawnym w trybie nieprocesowym postanowienie rozstrzygające co do istoty sprawy zostało skonstruowane w ten sposób, że wraz z uzasadnieniem stanowi jeden dokument, to podpisanie przez sędziego samego uzasadnienia, przy braku podpisu sentencji,

pociąga za sobą ten skutek, że takie postanowienie w znaczeniu prawnoprocesowym nie istnieje. Uzasadnienie uchwały utrwała stanowisko określone w uchwale z dnia 26 września 2000 r., III CZP 29/00 i w postanowieniu z dnia 25 stycznia 2001 r., III CKN 1382/00, traktujące z surowością i powagą wypełnianie przez sędziego wszystkich warunków formalnych stawianych orzeczeniom sądowym.

Omawiając uchwały dotyczące zagadnień prawa procesowego, trzeba jeszcze wspomnieć o uchwale z dnia 8 marca 2002 r., III CZP 8/02, leżącej na pograniczu prawa procesowego i materialnego, która stała się okazją do zabrania przez Sąd Najwyższy głosu w ważnej dla praktyki, a budzącej wiele emocji i rozbieżności w piśmiennictwie, kwestii „rodzaju” pełnomocnictwa do sporządzenia zapisu na sąd polubowny. Przeprowadziwszy szeroki wywód, Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że nie wystarczające jest w tym wypadku pełnomocnictwo ogólne.

### **Orzeczenia tezowane**

#### *problematyka prawnomaterialna*

Funkcja zasad współżycia społecznego jest stara, nadaje jej się jednak niewątpliwie nową treść. Zrozumiała jest zatem potrzeba stałego zajmowania przez Sąd Najwyższy stanowiska co do możliwości zastosowania tych zasad. W wyroku z dnia 26 lutego 2002 r., I CKN 1516/99 sformułowano pogląd, że żądanie właściciela gruntu zasądzenia pełnej opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego w sytuacji, gdy prawo użytkowania wieczystego obejmuje grunt, z którego korzystanie przez użytkownika wieczystego nie jest możliwe z uwagi na obciążenie tego prawa użytkowaniem przysługującym osobie trzeciej, nie może korzystać z ochrony prawnej (art. 5 k.c.), jeżeli obciążenie to nie było znane użytkownikowi wieczystemu.

O całkowitej lub częściowej niemożności korzystania z prawa podmiotowego, w sytuacji, gdy koliduje to ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa lub z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.), rozstrzyga judykatura w jednostkowych sytuacjach, tworząc jednocześnie ramy uprawnień i ograniczeń w stosunkach cywilnoprawnych. Istotne znaczenie ma dla praktyki orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2002 r., V CA 2/02, stwierdzające, że żądanie uiszczenia opłaty rocznej za użytkowanie wieczyste, należnej za okres po przekształceniu prawa użytkowania

wieczystego w prawo własności, może być w okolicznościach konkretnej sprawy uznane za nadużycie prawa.

W sprawach o ochronę dóbr osobistych Sąd Najwyższy odwoływał się do przepisów konstytucyjnych, przepisów Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (orzeczenia z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1095/00 i z dnia 30 października 2002 r., V CKN 1456/00). W orzeczeniu z dnia 12 lipca 2002 r. podjęta została ponadto próba określenia granic dopuszczalnej krytyki prasowej, na tle eksponowania przez dziennikarza w sposób wybiórczy informacji nie sprawdzonych, ale „atrakcyjnych” dla czytelnika i przyciągających jego uwagę.

Ochrony dóbr osobistych dotyczył także wyrok z dnia 5 kwietnia 2002 r. II CKN 1095/99, w którym Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że sprawowanie funkcji publicznej rozszerza granice dopuszczalnej krytyki, nie otwiera jednak drogi do bezkarnego naruszania dóbr osobistych.

Czynności prawnych dotyczył wyrok z dnia 15 marca 2002 r., II CKN 1415/00, w którym Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że czynność prawna dokonana przez osoby fizyczne wchodzące w skład organu osoby prawnej, ale z przekroczeniem jego kompetencji nie może wywołać skutku dla tej osoby i jako sprzeczna z art. 38 k.c. jest nieważna, oraz wyrok z dnia 19 czerwiec 2002 r. II CKN 997/00, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że prawomocny wyrok zobowiązujący pozwanego do zawarcia z powodami umowy przenoszącej na nich prawo własności nieruchomości, zgodnie z żądaniem pozwu, stanowi podstawę wpisu tego prawa w księdze wieczystej.

Pełnomocnictwa materialnego w związku z ustawą o własności lokali dotyczył wyrok z dnia 15 października 2002, II CKN 1479/00, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że uchwała wspólnoty mieszkaniowej w przedmiocie zmiany sposobu liczenia większości głosów jest czynnością przekraczającą zwykły zarząd. Umocowanie udzielone przez właściciela lokalu do głosowania w tym przedmiocie wymaga dla swej skuteczności pełnomocnictwa rodzajowego.

Interpretacja przepisów dotyczących instytucji wad oświadczenia woli mimo bogatego orzecznictwa Sądu Najwyższego nadal stwarza problemy sądom powszechnym. Z tego względu należy zwrócić uwagę na wyrok z dnia 19 marca 2002 r., I CKN 1134/99, którym Sąd Najwyższy rozwiął wątpliwość co do istoty wady oświadczenia woli w postaci groźby, stwierdzając, że bezprawność groźby (art. 87



k.c.) polega na sprzecznym z prawem działaniu grożącego (bezprawność środka) lub wykorzystaniu działania formalnie zgodnego z prawem do osiągnięcia celu, dla którego prawo to nie przysługuje (bezprawność celu).

Wyrokiem z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 527/00 Sąd Najwyższy wyjaśnił natomiast wątpliwość co do możliwości przedawniania się żądania ustalenia wstąpienia w stosunek najmu lokalu mieszkalnego, jednoznacznie stwierdzając, że przedawnienie nie wchodzi tu w rachubę.

W zakresie części ogólnej kodeksu cywilnego na uwagę zasługują ponadto dwa orzeczenia: postanowienie z dnia 14 marca 2002 r. IV CKN 896/00, w którym wyjaśniono, że wadliwe określenie wielkości udziałów przypadających właścicielom lokali we wspólnej nieruchomości, dokonane w czynnościach prawnych wyodrębnienia i sprzedaży lokali, powoduje nieważność tylko postanowień dotkniętych wadą (art. 58 § 1 k.c.) oraz wyrok z dnia 31 stycznia 2002 r., IV CKN 622/00, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że skarga na czynności komornika nie jest czynnością przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej przez wadliwe wyegzekwowanie świadczenia, a tym samym nie powoduje przerwy biegu przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.).

Z zagadnień prawa rzeczowego warte odnotowania są następujące orzeczenia:

W wyroku z dnia 21 lutego 2002 r. IV CKN 751/00 wyjaśniono, że samodzielny lokal mieszkalny nie należy do części budynku mogących stanowić przedmiot współwłasności właścicieli nieruchomości lokalowych.

Biegiem zasiedzenia zajął się Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 12 marca 2002 r., IV CKN 1697/00. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że bieg zasiedzenia przeciwko organizacji społecznej, zlikwidowanej z rażącym naruszeniem prawa, a następnie reaktywowanej z zachowaniem ciągłości jej bytu, nie biegł do dnia 4 czerwca 1989 r., w którym istniejące w Polsce stosunki polityczne wykluczały wykazanie na drodze prawnej ograniczenia, naruszenia lub wyłączenia swobód obywatelskich, a w szczególności prawa zrzeszenia się, w konsekwencji podjęcia przez tę organizację działań zmierzających do zapobieżenia zasiedzenia nieruchomości stanowiącej jej własność (art. 121 pkt 4 w związku z art. 175 k.c.).

W postanowieniu z dnia 19 marca 2002 r., IV CKN 895/00 Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w świetle treści art. 145 § 1 k.c. przesłanką ustanowienia drogi koniecznej

jest brak odpowiedniego dostępu do drogi publicznej, a więc takiego, który zapewnia niezbędną – ze społeczno-gospodarczego punktu widzenia – łączność z tą drogą umożliwiającą normalne, gospodarcze korzystanie z nieruchomości.

W judykaturze Sądu Najwyższego zaznacza się stanowisko, że konflikt osobisty istniejący między współwłaścicielami budynku mieszkalnego nie stanowi samodzielnej przesłanki uzasadniającej odmowę zniesienia współwłasności przez ustanowienie odrębnej własności lokali z powołaniem się na społeczno-gospodarcze przeznaczenie rzeczy (art. 211 k.c.). Oznacza to odejście od dotychczasowej praktyki, opartej na wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 października 1980 r., III CRN 126/80. Wyrazem nowego kierunku jest m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2002 r., III CKN 1283/00, w którym podniesiono również, że w warunkach wolnego i ożywionego rynku nieruchomościami zapoznany w poprzednim okresie sposób znoszenia współwłasności, polegający na sprzedaży nieruchomości stosownie do przepisów kodeksu postępowania cywilnego, powinien być – zwłaszcza w wypadkach głębokiego konfliktu między współwłaścicielami – stosowany bez żadnych uprzedzeń.

Spośród orzeczeń dotyczących problematyki własności lokali warto odnotować wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., I CKN 489/00, zgodnie z którym przepisy ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali regulujące zarząd nieruchomością wspólną nie przewidują możliwości zobowiązania przez sąd wspólnoty mieszkaniowej do podjęcia uchwały o określonej treści na żądanie właściciela lokalu.

W orzeczeniu z dnia 20 marca 2002 r., V CKN 1863/00, Sąd Najwyższy wypowiedział się precedensowo o charakterze prawnym roszczeń właściciela nieruchomości gruntowej przeciwko właścicielowi napowietrznej linii przesyłowej wysokiego napięcia usytuowanej na tej nieruchomości, w tym również o drodze sądowej przy istnieniu tzw. służebności przesyłowej.

W postanowieniu z dnia 23 stycznia 2002 r. II CKN 692/99 Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że wcześniejsza decyzja administracyjna nie może być podstawą wykreślenia wpisu hipoteki dokonanego na podstawie decyzji wydanej później. W takiej sytuacji wpis tej hipoteki może być podważony w drodze procesu o uzgodnienie stanu prawnego wynikającego z księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym.

W orzeczeniu z dnia 7 marca 2002 r., II CKN 619/99 Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że wydanie decyzji ustalającej, że dana nieruchomość stanowi wspólnotę gruntową nie stoi na przeszkodzie do zasiedzenia.

### *prawo zobowiązań*

Kilka interesujących orzeczeń dotyczy problematyki prawa zobowiązań. Istotna kwestia co do formy czynności prawnej, w której nastąpiło zastrzeżenie prawa pierwokupu odnośnie do nieruchomości, była przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w wyroku z 19 lutego 2002 r. IV CKN 784/00, w którym zajął stanowisko, że zastrzeżenie prawa pierwokupu nieruchomości nie wymaga formy aktu notarialnego. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy podkreślił, że treść obowiązujących przepisów pozwala na wyraźne rozgraniczenie dwóch czynności prawnych: ustanowienie (zastrzeżenie) prawa pierwokupu oraz wykonanie istniejącego prawa. Rodzą one bowiem różne skutki prawne, a ustawa przewiduje (art. 579 § 2 zdanie 2 k.c.) wymaganie złożenia oświadczenia woli w określonej formie tylko w odniesieniu do wykonania prawa pierwokupu. Ponadto Sąd Najwyższy podkreślił, że w prawie polskim obowiązuje zasada, zgodnie z którą wymagania zachowania szczególnej formy czynności prawnej musi wynikać z przepisu ustawy, nie jest więc dopuszczalne – wbrew odmiennemu stanowisku części doktryny – kreowanie takiego wymagania w drodze analogicznego stosowania przepisu odnoszącego się do innych czynności.

Problemu opóźnienia w spełnieniu świadczenia dotyczy wyrok z dnia 31 stycznia 2002 r. IV CKN 651/00, w którym stwierdzono, że skuteczne skorzystanie przez stronę z prawa zatrzymania wzajemnego świadczenia pieniężnego (na podstawie art. 496 k.c.) wyłącza opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia.

W wyroku z 10 kwietnia 2002 r. IV CKN 949/00 Sąd Najwyższy przyjął, że zdanie pierwsze art. 442 § 1 k.c. wskazuje, iż datę wymagalności roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym (zarażenia wirusem żółtaczką) wyznacza uzyskanie wiedzy o dwóch faktach: po pierwsze – o szkodzie, i po drugie – o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jeżeli zatem poszkodowany dowie się o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody później niż o samej szkodzie, to ta późniejsza data wyznacza początek biegu zasiedzenia. W każdym jednak

wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę.

Wyrok z dnia 23 maja 2002 r. IV CKN 1075/00 dotyczy umowy leasingu. Przepisy normujące tę umowę zostały wprowadzone do kodeksu cywilnego dopiero w 2000 r., zatem orzecznictwo dotyczące tej umowy nie jest jeszcze liczne. W powołanym wyroku Sąd Najwyższy wyjaśnił, że rozwiązanie umowy leasingu za zgodą stron (art. 497 k.c.) prowadzi do odpadnięcia przyczyny przysporzenia dokonanego przez leasingobiorcę na rzecz leasingodawcy w postaci uiszczonego tzw. pieniężnego wkładu gwarancyjnego i uzasadnia możliwość żądania zwrotu tego wkładu na podstawie art. 410 § 2 k.c.

W grupie orzeczeń dotyczących prawa zobowiązań na czoło wysuwa się przede wszystkim, nawiązujący do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2001 r., SK 18/00, dotyczącego kwestii zgodności art. 417 i 418 k.c. z art. 77 Konstytucją, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2002 r., I CKN 581/99, w którym postawiono tezę, że na podstawie art. 417 § 1 k.c. Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działania funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonych mu czynności, przy czym odpowiedzialność ta nie jest uwarunkowana stwierdzeniem winy funkcjonariusza. Zasada ta znajduje zastosowanie także wówczas, gdy szkoda wynikła na skutek wydania zarządzenia lub orzeczenia. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy podkreślił, że zasady odpowiedzialności Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych, określone w art. 417 i 418 k.c., uległy – przez odniesienie ich treści do art. 77 ust. 1 Konstytucji – daleko idącej modyfikacji. W obecnie obowiązującym stanie prawnym wykładnia art. 417 i 418 k.c. powinna zatem być dostosowana do konstytucyjnego modelu odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone niezgodnym z prawem działaniem organów władzy publicznej, według bowiem z art. 77 ust. 1 Konstytucji każdy ma prawo do wynagrodzenia szkody, jaka została mu wyrządzona przez niezgodne z prawem działanie organu władzy publicznej.

W precedensowym i kontrowersyjnym orzeczeniu z dnia 6 lutego 2002 r., V CKN 1248/00, Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 77 ust. 1 Konstytucji może stanowić podstawę roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej przez wydanie w

postępowaniu podatkowym decyzji niezgodnej z prawem, następnie uchylonej wskutek odwołania podatnika.

Precedensowe znaczenie ma również wyrok z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 960/00, stwierdzający, że „szkoda rzeczywista” w rozumieniu art. 160 § 1 k.p.c. może polegać na zmniejszeniu wartości kwoty pieniężnej, pobranej tytułem cła, powstałym w okresie od wydania przez urząd celny decyzji odmawiającej zwrotu tej należności do chwili jej zwrotu dokonanego w następstwie stwierdzenia nieważności decyzji.

Oba te orzeczenia kształtują w nowy sposób zasady odpowiedzialności Skarbu Państwa za działanie (zaniechanie) jego jednostek organizacyjnych.

Z przyczyn leżących po stronie ustawodawcy (brak ustawy o reprivatyzacji i konieczność zaspakajania indywidualnych roszczeń odszkodowawczych na drodze sądowej) trudno przecenić doniosłość orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie problematyki związanej z otrzymaniem sprawiedliwego zadośćuczynienia za utratę mienia na rzecz Państwa. Na szczególną uwagę zasługuje pogląd wypowiedziany w wyroku z dnia 27 listopada 2002 r., I CKN 1215/00, w sprawie dotyczącej deliktowej odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa za bezpodstawne pozbawienie właściciela prawa do nieruchomości na podstawie przepisów dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze miasta stołecznego Warszawy (Dz.U. Nr 50, poz. 279). Sąd Najwyższy uznał, że w razie bezprawnej odmowy przez organ administracji państwowej przyznania byłemu właścicielowi własności czasowej do nieruchomości i następnie sprzedaży najemcom przez Skarb Państwa zajmowanych lokali mieszkalnych w budynku usytuowanym na tej nieruchomości, a w konsekwencji doprowadzenia do nieodwracalności skutków prawnych decyzji o odmowie przyznania własności czasowej, istnieje przewidziany w art. 361 § 1 k.c. związek przyczynowy między działaniem organu administracyjnego a szkodą wyrządzoną byłemu właścicielowi względnie jego następcom prawnym (aczkolwiek w dacie wydawania decyzji odmownej nie można było w ogóle przypuszczać, że Skarb Państwa będzie wyzbywał się nabytego prawa własności na rzecz osób fizycznych). Stanowisko Sądu Najwyższego oznacza, że na gruncie art. 361 § 1 k.c. w pewnych wyjątkowych sytuacjach można mówić o adekwatnym związku przyczynowym nawet w razie wystąpienia znacznej „odległości czasowej” (rzędu kilkudziesięciu lat) między zdarzeniem a wystąpieniem szkody.

Chociaż problematyka waloryzacji świadczeń pieniężnych coraz rzadziej pojawia się w orzecznictwie, niemniej jednak od czasu do czasu Sąd Najwyższy ma nadal okazję do wypowiedzi w tym zakresie. Przykładem jest wyrok z dnia 6 czerwca 2002 r., I CKN 864/00, w którym zajęto stanowisko, że wierzytelność określona w lokacyjnym bonie oszczędnościowym, wydany na podstawie § 19 zarządzenia Prezesa NBP z dnia 19 lipca 1983 r. w sprawie rodzajów wkładów oszczędnościowych, wydanych na nie dowodów oraz zasad otwierania i prowadzenia rachunków tych wkładów (M.P. Nr 29, poz. 157 ze zm.), nie podlega waloryzacji sądowej przewidzianej w art. 358<sup>1</sup> § 3 k.p.c.

W ostatnim okresie Sąd Najwyższy ma coraz częstszą okazję do wypowiedziania się w przedmiocie wykorzystywania instrumentów cywilnoprawnych w obszarze prawa publicznego. Zagadnienie to z reguły łączy się z kwestią dopuszczalności drogi sądowej do dochodzenia roszczenia przez organ stosujący przepisy prawa publicznego. Z tego względu na uwagę zasługuje wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2002 r., I CKN 841/00, zgodnie z którym, przepisy kodeksu cywilnego o zmianie dłużnika (art. 519-526) nie mają zastosowania do obowiązków podatkowych. W konsekwencji powództwo odszkodowawcze Skarbu Państwa (Urzędu Skarbowego) zostało oddalone.

Interesujący jest również, chociaż o mniejszym ciężarze gatunkowym, pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2002 r., I CKN 1499/99, że jeżeli z treści umowy ubezpieczenia auto-casco nie wynika nic innego, ubezpieczający, który nabywa autoryzowane części samochodowe potrzebne do naprawy uszkodzonego w wypadku pojazdu, nie ma obowiązku poszukiwania firmy sprzedającej je najtaniej. Możliwe jest przypisanie mu naruszenie wymagania z art. 354 § 2 k.c. współpracy z dłużnikiem tylko w razie wykazania, że świadomie lub przez niedbalstwo kupił części droższe. Problematyki ubezpieczeniowej dotyczy także sprawa I CKN 1483/99, w której wypowiedziano pogląd, że dla oceny odpowiedzialności cywilnej ubezpieczonego rolnika z tytułu prowadzenia gospodarstwa rolnego, w szczególności za wyrządzoną w związku z prowadzeniem tego gospodarstwa czynem niedozwoloną szkodę, pozostaje bez znaczenia okoliczność, że poszkodowany pracował w gospodarstwie rolnym przy użyciu własnego sprzętu mechanicznego w ramach zwyczajowej pomocy sąsiedzkiej.

Z problematyki ubezpieczeń komunikacyjnych i odszkodowań ubezpieczeniowych na odnotowanie zasługują ponadto: wyrok z dnia 5 lutego 2002 r., V CKN 644/00, określający przesłanki „zderzenia się samochodów” (art. 436 § 2 k.c.), wyrok z dnia 20 lutego 2002 r., V CKN 903/00, wskazujący na rozmiar odszkodowania powypadkowego, w sytuacji gdy koszt naprawy samochodu był wyższy od wartości pojazdu przed uszkodzeniem, oraz wyrok z dnia 19 września 2002 r., V CKN 1134/00, dotyczący podstawy prawnej żądania przez ubezpieczyciela zwrotu nadpłaty odszkodowania ubezpieczeniowego. Z kolei w orzeczeniach z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00 oraz z dnia 20 listopada 2002 r., V CKN 1540/00 zamieszczona została wypowiedź odnosząca się do kontrowersyjnego problemu wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) związanego z wypadkiem komunikacyjnym.

Sąd Najwyższy potwierdził również, że uprzednia naprawa uszkodzonego samochodu nie jest warunkiem koniecznym dla dochodzenia odszkodowania od ubezpieczyciela z tytułu kosztów naprawy tego samochodu (wyrok z dnia 16 maja 2002 r., V CKN 1273/00).

Wyrok z dnia 19 września 2002 r., V CKN 1136/00, dotyczy odpowiedzialności komisanta za wady sprzedanego samochodu w postaci przerobienia („przebicia”) numerów identyfikacyjnych. Znaczenie tego orzeczenia polega na nowym spojrzeniu na problem kwalifikacji prawnej takiej wady, będącej fizycznym uszkodzeniem rzeczy, stwarzającej jednocześnie domniemanie kradzieży (obciążenie prawem osoby trzeciej).

W orzeczeniu z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, Sąd Najwyższy wskazał na przesłanki warunkujące przyznanie „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia zasądzonego na podstawie art. 448 k.c.

Artykuł 178 ust. 1 Konstytucji upoważnia sądy do odmowy stosowania aktów podustawowych, które są niezgodne z przepisami konstytucyjnymi. Sąd Najwyższy uznał, że odmowa ta może się odnosić do całego okresu obowiązywania przepisów niezgodnych z Konstytucją, bez względu na datę stwierdzenia ich niekonstytucyjności przez Trybunał Konstytucyjny, datę wejścia w życie orzeczenia nieważności umowy dzierżawy obwodu łowieckiego (postanowienie z dnia 18 października 2002 r., V CZ 119/02).

Interesującym zagadnieniem odpowiedzialności organu korporacji zawodowej z tytułu odmowy udzielenia członkowi tej korporacji pomocy w odbyciu przeszkolenia zawodowego zajmował się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 stycznia 2002 r., III CKN 243/01. Analizując przepisy ustaw z dnia 19 kwietnia 1991 r. o samorządzie pielęgniarek i położnych (Dz.U. Nr 41, poz. 178 oraz z dnia 5 lipca 1996 r. o zawodach pielęgniarki i położnej (Dz.U. Nr 91, poz. 410 ze zm.), a także przepisy Konwencji Nr 149 dotyczącej zatrudnienia oraz warunków pracy i życia personelu pielęgniarskiego z dnia 21 czerwca 1977 r. (Dz.U. z 1981 r. Nr 2, poz. 4), Sąd Najwyższy uznał, że odmowa udzielenia przez organ samorządu pielęgniarek i położnych pomocy członkowi samorządu w odbyciu przeszkolenia, umożliwiającego podjęcie wykonywania zawodu pielęgniarki po pięcioletniej przerwie w wykonywaniu tego zawodu, może uzasadniać odpowiedzialność na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych. Wyrok ten ma, jak się wydaje, charakter precedensowy i stawia w nowym świetle stosunki prawne między korporacją zawodową a jej członkami.

Problematyki zobowiązań dotyczy także wyrok z dnia 10 stycznia 2002 r. II CKN 564/99, w którym Sąd Najwyższy wypowiedział pogląd, że niezwłoczne usunięcie wady w rozumieniu art. 560 § 1 k.c. oznacza naprawę rzeczy w krótkim czasie, którego ramy wyznaczają okoliczności konkretnego przypadku, wyrok z dnia 8 lutego 2002 r., II CKN 671/00, w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że zobowiązanie, którego przedmiotem jest świadczenie sumy pieniężnej wyrażonej w walucie obcej, może być dokonane w złotych polskich, oraz wyrok z dnia 26 marca 2002 r., II CKN 806/99, w którym Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że odstąpienie od umowy sprzedaży rzeczy ruchomej z powodu wad nie przenosi automatycznie własności rzeczy z powrotem na sprzedawcę. Jest to pogląd odmienny od przyjętego w dotychczasowym orzecznictwie (por. wyrok z 26 listopada 1997 r., II CKN 458/97 i z dnia 22 stycznia 2002 r., V CKN 660/00). Ze względu na zaistniałą rozbieżność w kwestii tej wypowiedzie się skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego.

### *prawo spadkowe*

W orzecznictwie Sądu Najwyższego systematycznie pojawia się problematyka ważności i skuteczności różnego rodzaju rozrządzeń na wypadek śmierci. Jako przejaw tej tendencji należy odnotować postanowienie z dnia 8 stycznia 2002 r., I



CKN 482/00, w którym Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że skutki prawne odwołania testamentu i odwołania testamentu odwołującego testament następują z chwilą otwarcia spadku, z tym że odwołanie testamentu odwołującego nie przywraca skuteczności testamentu pierwotnie odwołanego, a także wyrok z dnia 22 maja 2002 r., I CK 26/02, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że spadkobierca może być uznany za niegodnego dziedziczenia, jeżeli podrobił podpis spadkobiercy pod treścią pisma stwierdzającego treść testamentu ustnego lub skorzystał z takiego pisma.

Prawa spadkowego dotyczą także dwa orzeczenia warte powołania, a mianowicie wyrok z dnia 19 marca 2002 r. IV CKN 982/00, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że dokonany przez osoby nie legitymujące się stwierdzeniem nabycia spadku przelew wierzytelności spadkowej na rzecz osoby, która nie rości sobie prawa do spadku, jest nieskuteczny, oraz postanowienie z dnia 10 maja 2002 r. IV CKN 1044/00, w którym wyjaśniono, że małżonek osoby, która w całości powołana została do spadku w testamencie ustnym, nie jest osobą trzecią w rozumieniu art. 952 § 2 k.c., która może spisać oświadczenie spadkodawcy.

W wyroku z dnia 19 lutego 2002 r. IV CKN 769/00 Sąd Najwyższy wyjaśnił, że spadkobierca najemcy lokalu mieszkalnego, na którego przeszły w drodze dziedziczenia prawa i obowiązki majątkowe wynikające z najmu, korzysta z ochrony przewidzianej w art. 690 k.c., także przeciwko wynajmującemu. Ochrona ta nie wyklucza istnienia interesu spadkobiercy w ustaleniu stosunku najmu, gdy zachowanie się wynajmującego stwarza stan niepewności, co do sytuacji prawnej tegoż spadkobiercy.

Kwestia przyjęcia zadatku w znacznej wysokości w stosunku do całości świadczenia była przedmiotem wypowiedzi SN w wyroku z dnia 13 lutego 2002 r., IV CKN 672/00. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy stwierdził, że w stosunkach z konsumentem przyjęcie przez sprzedawcę zadatku w znacznej wysokości nie upoważnia do traktowania tego zadatku jako zaliczki na poczet ceny. Sąd podkreślił, że obecnie w warunkach obfitości towarów na rynku, nie można nie wziąć pod uwagę, że zadatek dyscyplinuje obie strony umowy do jej wykonania, natomiast zwykła zaliczka przynosi jednostronną korzyść sprzedawcy i w istocie jest formą bezpłatnego kredytowania sprzedawcy przez kupującego. Zwrócił jednak uwagę, że nie oznacza to, iż wysokość zadatku może być kształtowana zupełnie dowolnie. W razie bowiem

ustalenia zadatku rażąco wysokiego jego zatrzymanie lub żądanie sumy dwukrotnie wyższej może być uznane za nadużycie prawa.

### *prawo spółek handlowych*

Przepisy dotyczące funkcjonowania spółek handlowych ze zrozumiałych względów budzą zainteresowanie. Z tego punktu widzenia na uwagę zasługuje postanowienie z dnia 8 stycznia 2002 r., I CKN 752/99, w którym ponownie uznano, że możliwe jest wykreślenie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z rejestru handlowego także wtedy, gdy w postępowaniu likwidacyjnym – mimo spieniężenia całego majątku spółki – nie zostały wypełnione wszystkie jej zobowiązania, oraz wyrok z dnia 18 stycznia 2002 r., I CKN 847/99, w którym wyjaśniono, że akcje nabyte lub posiadane przez podmiot zależny nie są traktowane jako akcje własne w rozumieniu art. 365 § 4 k.h. (art. 362 k.s.h.).

W wyroku z dnia 21 lutego 2002 r., IV CKN 793/00 Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że odsetki za opóźnienie odszkodowanego dochodzonego na podstawie art. 298 k.h. należą się od chwili wymagalności ustalonej stosownie do treści art. 455 k.c. W uzasadnieniu wyroku podkreślono, że zgodnie z ogólnym unormowaniem przewidzianym w art. 455 k.c. wynikające z art. 298 k.h. roszczenie odszkodowawcze staje się wymagalne niezwłocznie po wezwaniu członka zarządu do zapłaty sumy zobowiązania (w tym konkretnym wypadku składek na ubezpieczenie społeczne i odsetek za zwłokę w nieuiszczeniu tych składek w terminie), którego egzekucja przeciwko spółce okazała się bezskuteczna.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 stycznia 2002 r., IV CKN 1503/00 wyjaśnił, że członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, nie będący jej współnikiem, traci legitymację do zaskarżania uchwał współników na podstawie art. 240 § 3 pkt 1 k.h. (obecnie art. 250 pkt 1 k.s.h.) z chwilą odwołania go z zarządu. Sąd Najwyższy podkreślił, że za przyjętym stanowiskiem przemawia nie tylko gramatyczna wykładnia przepisu, ale cel zamieszczonego w nim uregulowania. Uprawnienie dla organów spółki i ich członków do zaskarżenia uchwał współników służyć powinno nie ochronie osobistych interesów członków organów lecz ochronie interesów spółki.

W wyroku z dnia 11 stycznia 2002 r. IV CKN 1503/00 Sąd Najwyższy przyjął, że umowa zawarta przez członka zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z naruszeniem nakazu z art. 202 k.h. nie jest nieważna.

Istotną problematyką zajmował się też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 stycznia 2002 r., IV CKN 610/00, w którym stwierdził, że ustalenie rzeczywistej wartości przejmowanych udziałów wspólnika, wyłączonego ze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, następuje na podstawie danych bilansu, przy uwzględnieniu wartości zbywczej majątku spółki, zbliżonej do ceny sprzedaży lub ceny rynkowej. W uzasadnieniu podkreślono, że do prawidłowej wykładni art. 280 § 3 k.h. należy się posłużyć wskazówką interpretacyjną zawartą w art. 65 k.s.h.

### *inne*

Przepisy dotyczące ochrony konsumentów dostarczają Sądowi Najwyższemu coraz częściej sposobności do wyjaśniania ważnych z punktu widzenia społeczno-gospodarczego zagadnień jurydycznych. Przykładem w tym względzie jest wyrok z dnia 28 stycznia 2002 r., I CKN 122/99, zgodnie z którym objęcie konsumenta ochroną środkami przewidzianymi w prawie antymonopolowym nie wyłącza dochodzenia przez niego roszczeń cywilnoprawnych przed sądem.

Z zakresu problematyki dotyczącej ochrony konkurencji istotne znaczenie ma wypowiedź Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 11 lipca 2002 r., I CKN 1319/00 (Wokanda 2002, nr 9, poz. 7), w którym stwierdzono, że wyczerpujące i wyraźne oznaczenie producenta na opakowaniu towaru oraz trwałe umieszczenie znaku towarowego bezpośrednio na produkcie wprowadzanym do obrotu wyłącza możliwość wprowadzenia w błąd zarówno co do tożsamości producenta, jak i produktu (art. 13 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji), oraz że naśladownictwo, o jakim mowa w art. 13 powołanej ustawy, może być zakwalifikowane jako delikt nieuczciwej konkurencji na podstawie klauzuli dobrych obyczajów przewidzianej w art. 3 ust. 1 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, jednakże po wykazaniu istotnych – z punktu widzenia prawa konkurencji – okoliczności przesądzających o naganności postępowania w stopniu uzasadniającym zastosowanie powołanej klauzuli dobrych obyczajów.

Poza tym zwrócić trzeba uwagę na postanowienia z dnia 5 marca 2002 r., I CKN 540/00, w myśl którego przepisów ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz.U. Nr 47, poz. 211 ze zm.) nie stosuje się w postępowaniu o rejestrację dzienników i czasopism (art. 20 i nast. ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe, Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.). Z kręgu powyższej problematyki na uwagę zasługuje również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2002 r., I CKN 1041/99. Wynika z niego, że posługiwanie się przez przedsiębiorcę, mającego pozycje dominującą na określonym rynku hurtowym, jednolitym systemem cen na tym rynku nie stanowi przejawu niedopuszczalnej praktyki monopolistycznej, jeżeli przedsiębiorca stosujący ceny jednolite uzyskał stan przewagi konkurencyjnej nad konkurentami z racji uczestnictwa we wszystkich szczeblach obrotu towarowego.

W sprawach z zakresu problematyki zwalczania nieuczciwej konkurencji wystąpiła rozbieżność poglądów Sądu Najwyższego co do wykładni art. 5 ustawy z 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. W wyroku z dnia 5 lutego 2002 r. Sąd Najwyższy przychyłając się do wcześniejszego poglądu przyjął, że możliwość identyfikacji w obrocie gospodarczym wspólników spółki cywilnej przez nazwę prowadzonego przez nich przedsiębiorstwa jest warunkiem udzielenia wspólnikom ochrony na podstawie art. 5 powołanej ustawy. Odmienny pogląd zajął natomiast Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 czerwca 2002 r., II CKN 1229/00.

Problematyka ustawy o łączności była przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 10 maja 2002 r. IV CKN 1035/00. W orzeczeniu tym Sąd wyraził pogląd, że nie narusza określonego w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 23 listopada 1990 r. o łączności (jedn. tekst: Dz.U. z 1995 r. Nr 117, poz. 564 ze zm.) monopolu Poczty Polskiej świadczenie przez przedsiębiorcę w ramach umów o wykonanie usług kurierskich, usługi przyjmowania, przewozu i doręczania, jako przesyłek kurierskich, także przesyłek listowych o masie do 200 g.

## **Problematyka procesowa**

### *orzeczenia dotyczące kasacji*

Przepisy ograniczające dopuszczalność kasacji w sprawach cywilnych ze zrozumiałych względów budzą zainteresowanie. Z tego punktu widzenia za ciekawe

wypada uznać postanowienie z dnia 29 stycznia 2002 r., I CKN 1260/00, według którego w sprawach o udzielenie zezwolenia na dokonanie przez jednego z małżonków czynności przekraczającej zakres zwykłego zarządu majątkiem wspólnym kasacja nie przysługuje (art. 519<sup>1</sup> § 2 pkt 1 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2000 r.).

Wśród orzeczeń dotyczących problematyki kasacji warto powołać postanowienie z dnia 9 września 2002 r., IV CKN 711/00, w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w sytuacji, gdy strona pozwana utraciła zdolność sądową w toku postępowania kasacyjnego i postępowanie uległo z tej przyczyny zawieszeniu, Sąd Najwyższy – w razie stwierdzenia braku następcy prawnego strony pozwanej – umarza postępowanie.

W postanowieniu z dnia 13 sierpnia 2002 r. IV CKN 329/01 Sąd Najwyższy stwierdził, że sprawy o ochronę znaku towarowego mają charakter majątkowy w rozumieniu art. 392<sup>1</sup> § 1 k.p.c.

Wymagań kasacji dotyczyło postanowienie z dnia 5 kwietnia 200 r., II CZ 22/02 stwierdzające, że okolicznościami uzasadniającymi rozpoznanie kasacji (art. 393<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.) są tylko takie okoliczności (art. 393 § 1 pkt 1 i 2 oraz § 2 k.p.c.), które Sąd Najwyższy może wziąć pod rozwagę przy rozpoznawaniu kasacji.

Dopuszczalności kasacji dotyczyło orzeczenia z dnia 23 stycznia 2002 r., II CZ 137/01, w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że zarząd nieruchomością wspólną w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (Dz.U. Nr 85, poz. 388 ze zm.) jest zarządem związanym ze współwłasnością. Wpis tego zarządu w księdze wieczystej nie jest orzeczeniem co do istoty sprawy w postępowaniu wieczystoksięgowym, zatem nie przysługuje od niego kasacja.

W kwestii dopuszczalności kasacji od wydanych przez sąd drugiej instancji orzeczeń na podstawie art. 24 § 3 zdanie drugie Prawa o postępowaniu układowym wystąpiła rozbieżność w orzecznictwie. W orzeczeniu z dnia 18 kwietnia 2000 r., II CZ 24/02 Sąd Najwyższy przyjął dopuszczalność kasacji od wszystkich postanowień o umorzeniu postępowania lub utrzymujących w mocy orzeczenie pierwszoinstancyjne o umorzeniu oraz oddalające zażalenie na umorzenie postępowania przez sąd pierwszej instancji z powodu niedojścia do układu, natomiast odmienne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 20 czerwca 2000 r., I CK 118/02.

Artykuł 393<sup>8</sup> § 2 k.p.c. nie rozstrzyga, w jakiej formie zapadają orzeczenia w przedmiocie rozpoznania kasacji na posiedzeniu niejawnym. W orzeczeniu z dnia 18 października 2002 r., V CKN 1867/00, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że merytorycznie rozpoznanie kasacji na posiedzeniu niejawnym następuje w formie wyroku.

### *postępowanie procesowe*

Najnowsze orzecznictwo Sądu Najwyższego definiuje „sprawę cywilną” (art. 1 k.p.c.) w sposób szeroki i otwiera drogę sądową wówczas, gdy roszczenie jest oparte na zdarzeniach prawnych (np. na wydaniu określonego aktu administracyjnego) wywołujących konsekwencje cywilnoprawne. W postanowieniu z dnia 16 kwietnia 2002 r., V CK 41/02, Sąd Najwyższy – odstępując od dotychczasowej wykładni – uznał, że dopuszczalna jest droga sądowa w sprawie, w której Zakład Ubezpieczeń Społecznych domaga się na podstawie art. 527 k.c. ochrony należności z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne.

Do zagadnienia dopuszczalności drogi sądowej Sąd Najwyższy odniósł się w postanowieniu z dnia 7 maja 2002 r., I CKN 636/00, uznając, że sprawy o odszkodowanie za grunt zajęty pod drogę publiczną, który z mocy art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. Nr 133, poz. 872 ze zm.) stał się własnością państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, od dnia 15 lutego 2000 r. nie należą do właściwości sądów powszechnych.

Dopuszczalności drogi sądowej dotyczyło także postanowienie z dnia 24 maja 2002 r. II CKN 892/00, w którym Sąd Najwyższy przyjął, że nie jest dopuszczalna droga sądowa w sprawie o zasądzenie odsetek nienależnie pobranych przez organ podatkowy.

W postanowieniu z dnia 21 maja 2002 r., III CK 53/02, Sąd Najwyższy przeanalizował zagadnienie dopuszczalności drogi sądowej przed sądem powszechnym, uwzględnivszy kontekst konstytucyjny. Stwierdził, że gwarantowane przepisem art. 45 Konstytucji prawo do sądu ma charakter autonomiczny, co oznacza, że jest prawem podmiotowym obywatela, tworzącym podstawę roszczenia, a zatem stanowi odrębne i niezależne od innych powiązań normatywnych prawo przysługujące jednostce w stosunku do państwa. W praktyce oznacza to, że sprawa przedstawiona

do rozstrzygnięcia musi być przez sąd (powszechny lub inny) rzeczywiście rozpoznana. W związku z tym, że zgodnie z art. 177 Konstytucji, domniemywa się właściwość sądu powszechnego we wszystkich sprawach, z wyjątkiem spraw ustawowo zastrzeżonych dla właściwości innych sądów, sąd powszechny (cywilny) – odrzucając pozew z powodu niedopuszczalności drogi sądowej – nie może poprzestawać na stwierdzeniu, że sprawa przedstawiona do rozstrzygnięcia nie jest sprawą cywilną w rozumieniu art. 1 k.p.c., lecz zobowiązany jest także wskazać w uzasadnieniu sąd, dla którego właściwości rozpoznanie tej sprawy, zostało ustawowo zastrzeżone. Sądem tym, innym niż sąd powszechny, będzie w większości wypadków Naczelny Sąd Administracyjny, rzeczą sądu powszechnego jest jednak wyjaśnienie w każdym konkretnym przypadku podstawy prawnej właściwości sądu administracyjnego, bo tylko wówczas konstytucyjne prawo do sądu zostanie w sposób konkretny i poddający się kontroli określone i zapewnione. Także tylko wówczas w sposób dostateczny skonkretyzuje się także ewentualny spór kompetencyjny. Na marginesie Sąd Najwyższy zaapelował do ustawodawcy, aby – respektując stan wynikający z art. 45 ust. 1 i art. 177 Konstytucji – unormował postępowanie w sprawach należących do sądu powszechnego, ale nie mieszczących się w definicji art. 1 k.p.c. ani nie toczących się według przepisów kodeksu postępowania karnego (art. 1 k.p.k.).

Kwestia właściwej reprezentacji Skarbu Państwa wciąż nastęrcza sądom trudności. Z tego względu warto zwrócić uwagę na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2002 r., I CKN 874/00, zgodnie z którym w sprawach przeciwko Skarbowi Państwa o zwrot równowartości mienia (art. 10 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego – Dz.U. Nr 34, poz. 149), Skarb Państwa reprezentuje Minister Finansów.

W wyroku z dnia 16 maja 2002 r., V CKN 1276/00, Sąd Najwyższy wyraził zbliżony pogląd stwierdzając, że reprezentantem Skarbu Państwa w tych sprawach są organy jednostek organizacyjnych administracji rządowej należące do działu „finanse publiczne”. Obecnie kwestię tę reguluje wyraźnie zmieniony art. 10 ustawy z 1997 r.

W ważnym dla praktyki sądowej orzeczeniu z dnia 20 marca 2002 r., V CKN 947/00, Sąd Najwyższy wskazał, że umorzenie postępowania na podstawie art. 47911 k.p.c. musi być poprzedzone ustaleniem rzeczywistej podstawy zawieszenia

postępowania. Z kolei w orzeczeniu z dnia 15 lutego 2002 r., V CKN 1100/00, określił procesowe skutki następczej, nienaprawialnej utraty zdolności sądowej strony.

Dokonując wykładni art. 365 § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 11 lipca 2002 r., V CKN 1100/00, wyznaczył zasięg prejudycjalnego oddziaływania prawomocnego wyroku.

Spośród orzeczeń dotyczących ogólnej problematyki procesowej warto odnotować postanowienie z dnia 10 stycznia 2002 r., I CZ 198/01, w którym Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wyłączenie możliwości jednoczesnego uwzględnienia zażalenia i wniosku o przywrócenie terminu wynika nie tylko z konkurencyjności zawartych w nich wniosków, zmierzających do wywołania przeciwstawnych skutków procesowych, ale i sprzeczności wewnętrznej ich podstaw.

Znaczenie ma także postanowienie z dnia 17 maja 2002 r., I CZ 31/02 określające rolę i kognicję sądu zażaleniowego rozpatrującego kwestię zasadności odrzucenia apelacji. Według Sądu Najwyższego, sąd drugiej instancji lub Sąd Najwyższy, rozpoznając zażalenie na postanowienie odrzucające apelację z powodu uchybienia terminowi do jej wniesienia, na wniosek strony rozpoznaje również postanowienie oddalające żądanie strony przywrócenia terminu do wniesienia tej apelacji. Uznając zaś, że postanowienie oddalające wniosek o przywrócenie terminu jest niezasadne, uchyla to postanowienie i postanowienie odrzucające apelację (art. 380, 386 § 4 w zw. art. 397 § 2 i art. 393<sup>19</sup> k.p.c.).

*Zakresem rozpoznania w sprawie ze skargi na orzeczenie sadu polubownego zajmował się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 lipca 2002 r., IV CKN 1211/00, w którym stwierdził, że rozstrzygnięcie o tym, czy wyrok sądu polubownego uchybia praworządności lub zasadom współżycia społecznego wymaga dokonania oceny uwzględniającej konstytucyjne zasady państwa prawa oraz skonkretyzowane zasady współżycia społecznego.*

#### *inne*

W postanowieniu z dnia 21 maja 2002 r., III CKN 948/02, Sąd Najwyższy w pogłębionym wywodzie wyjaśnił, że prawo do kontroli sądowej (art. 78 w związku z art. 176 ust. 1), podobnie, jak prawo do sądu (art. 45 ust. 1), ma na gruncie Konstytucji charakter autonomiczny, w związku z czym nie wystarczy formalne



istnienie w danej sprawie co najmniej dwu instancji sądowych oraz ustanowienie powszechnie dostępnego środka odwoławczego, ale o realne zagwarantowanie każdemu możliwości skorzystania z tego środka, przeniesienia sprawy do wyższej instancji i przeprowadzenia merytorycznej kontroli wydanego orzeczenia. To stwierdzenie doprowadziło Sąd Najwyższy do sformułowania tezy, że jeżeli sąd drugiej instancji stwierdzi, iż wstąpienie zainteresowanego do udziału w sprawie dopiero w postępowaniu apelacyjnym (art. 510 § 1 zdanie pierwsze *in fine* k.p.c.) spowoduje pozbawienia go prawa do zaskarżenia orzeczenia, powinien uchylić zaskarżone postanowienie sądu pierwszej instancji i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania. Stwierdzenie to nie narusza ograniczeń kasatoryjnych sądu drugiej instancji, przewidzianych art. 368 § 4 k.p.c., gdyż w takiej sytuacji pierwszeństwo mają argumenty wypływające wprost z Konstytucji (art. 8 ust. 2 Konstytucji).

W postanowieniu z dnia 7 maja 2002 r., I CKN 831/00 Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wykreślenie partii politycznej z ewidencji i postawienie jej w stan likwidacji na podstawie art. 60 ust. 3 ustawy z 1997 r. o partiach politycznych nie może nastąpić bez podjęcia postępowania naprawczego, zastosowanego analogicznie do przepisów o wpis do ewidencji partii politycznych.

### III. Wnioski

1. Wpływ spraw w 2002 r. utrzymał się na poziomie roku 2001. Liczba spraw załatwionych prawie dwukrotnie przekroczyła liczbę spraw nowych, co pozwoliło w sposób znaczący zmniejszyć zaległości. Wiąże się to niewątpliwie z nowelizacją kodeksu postępowania cywilnego dokonaną ustawą z dnia 24 maja 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego i innych ustaw (Dz.U. Nr 48, poz. 554) ograniczającą dostęp do kasacji, a w szczególności wprowadzającą mechanizm selekcji wpływających do Sądu Najwyższego skarg kasacyjnych. Tak skuteczne odrabianie zaległości jest jednak przede wszystkim wynikiem determinacji i ogromnego wysiłku sędziów Izby, przy udziale asystentów i pracowników administracyjnych, którzy pragną doprowadzić do tego, aby postępowanie kasacyjne toczyło się w Izbie Cywilnej w rozsądnym terminie, wymaganym przez Konstytucję i wiążące Polskę konwencje międzynarodowe.

2. Utrzymanie takiego tempa pracy nie jest możliwe w całym roku 2003, głównie z tego powodu, że większość spraw przyjętych do rozpoznania wymaga znacznie dłuższego i bardziej żmudnego przygotowania. Te sprawy zawierają coraz częściej skomplikowane zagadnienia prawne i wielokrotnie mają precedensowy charakter.

3. Poziom orzeczeń Izby należy ocenić bardzo wysoko. Wskazują na to liczne aprobujące głosy i komentarze w piśmiennictwie prawniczym. Rozstrzygnięto wiele istotnych zagadnień prawnych, rozwijając system prawny, który nadal dotknięty jest licznymi usterkami, powstałymi w trakcie procesu legislacyjnego. Dzięki wskazywaniu w biuletynie Izby Cywilnej rozbieżnych orzeczeń łatwiejsze jest dążenie do ujednoczenia orzekania w Izbie.

4. Nadal uderza duża liczba kasacji, które nie spełniają wymagań z art. 393<sup>3</sup> § 1 pkt 3 k.p.c. Pewna liczba pełnomocników procesowych nie potrafi w sposób fachowy skonstruować skargi kasacyjnej, w związku z czym liczba kasacji odrzuconych nadal jest bardzo wysoka. Uzasadnia to postulat ustawowego ograniczania kręgu pełnomocników uprawnionych do działania przed Sądem Najwyższym.

5. Wstępna selekcja kasacji dokonywana na posiedzeniu niejawnym sprawia, że do rozpoznania trafia coraz więcej spraw skomplikowanych, wymagających dłuższego i wszechstronnego badania oraz pracochłonnego przygotowania sędziów. Coraz wyższy jest procent kasacji uwzględnionych. Praktyka nadal potwierdza trafność zmian przyjętych w nowelizacji z dnia 24 maja 2000 r. – kasacja staje się szczególnym środkiem prawnym, realizującym ochronę interesu publicznego, czego wyrazem jest rozpoznawanie coraz większej liczby skarg kasacyjnych w sprawach precedensowych, sprzyjających rozwojowi prawa oraz ujednoczającym orzecznictwo sądów powszechnych. Instytucja tzw. przedsądu stała się bardzo racjonalnym środkiem umożliwiającym ponadto rozpoznawanie kasacji w rozsądnym terminie.

6. Podkreślić należy wysoki poziom materiałów przygotowywanych przez asystentów merytorycznych i ich przydatność dla funkcjonowania Izby. Należy zatem dążyć do rozszerzenia liczby specjalistów tego rodzaju w Izbie.

7. Wprowadzony w 2001 r. i kontynuowany w 2002 r. program Supremus wymaga dalszego praktycznego wdrażania, jak się bowiem wydaje, nie wszystkie jego zalety są w praktyce w pełni wykorzystywane. Nie udało się także ustrzec pewnych

błędów przy wprowadzaniu do bazy orzeczeń i ich uzasadnień. Mankamenty te powinny być jednak usunięte w najbliższych miesiącach.

Prezes Sądu Najwyższego  
prof. dr hab. Tadeusz Ereciński

## Dane statystyczne – styczeń 2003 r.

Lp.	Rodzaj spraw	Ruch spraw									
		Pozostało z okresu ubiegłego	Wpłynęło	Załatwiono							Pozostało do rozpoznania
				Razem	Sposób załatwienia					Inny sposób	
					Podjęto uchwałę	Oddalono	Zmieniono	Uchylono w całości bądź częściowo	Odmówiono przyjęcia do rozpoznania		
1.	CK	1802	235	346	-	37	5	23	215	66	1691
2.	CZP, w tym:	25	10	10	4	-	-	-	-	6	25
	art. 390 k.p.c.	22	9	10	4	-	-	-	-	6	21
	skład 7-miu	3	1	-	-	-	-	-	-	-	4
	pełny skład	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
3.	CZ	109	68	93	-	72	11	3	-	7	84
4.	CO, w tym	7	8	5	-	1	-	-	-	4	10
	art. 401 k.p.c.	1	-	-	-	-	-	-	-	-	1
	art. 45, 48 k.p.c.	6	8	5	-	1	-	-	-	4	9
5.	CA	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
6.	CN	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
7.	<b>RAZEM</b>	<b>1943</b>	<b>321</b>	<b>454</b>	<b>4</b>	<b>110</b>	<b>16</b>	<b>26</b>	<b>215</b>	<b>83</b>	<b>1810</b>